

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 12 (437)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

24 MARCA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

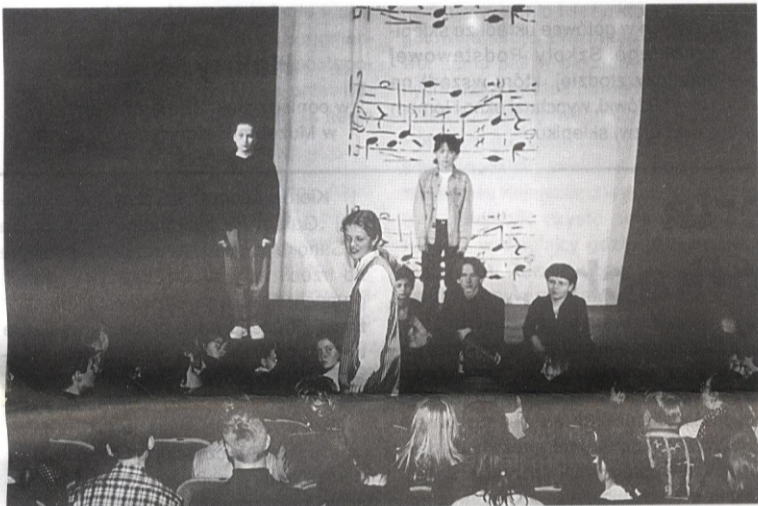
CENA 1,60 ZŁ

I edycja *Poszukiwań* po finale

Udany debiut

Dobległ końca I Turniej Sztuki Recytatorskiej *Poszukiwania*. Po dwudniowych przesłuchaniach finałowych w Sanockim Domu Kultury, w minioną niedzielę wyłoniono zwycięzców. Zarówno organizatorzy, jak i wykonawcy są zadowoleni z przebiegu imprezy; tym bardziej, że towarzyszyły jej m.in. bezpłatne warsztaty recytatorskie, swoiste novum w tego rodzaju konkursach. Druga edycja turnieju zapowiada się jeszcze ciekawiej. Za dwa lata natomiast organizatorzy przewidują, że w *Poszukiwaniach* wezmą udział dzieci i młodzież z całego Podkarpacia.

Czytaj na str. 4.



Recytacja laureatów „Poszukiwań” wśród publiczności była jednym z elementów koncertu finałowego. Na jego przygotowanie organizatorzy mieli zaledwie niecałą godzinę.

Fot. Z. Nater

Podczas sesji w dniu 20 marca radni powiatu sanockiego uchwalili budżet na rok 2000. Planowane dochody wynoszą w nim 40.373.793 zł, a wydatki – 43.329.610 zł, co stwarza deficyt w wysokości 2.955.817 zł.

W powiecie uchwalono budżet

Wymuszony i zachowawczy

Za projektem budżetu, który w imieniu zarządu przedstawił skarbnik **Marian Futyma** – mimo wielu zastrzeżeń – opowiedziały się wcześniej wszystkie komisje rady. **Piotr Błażejowski**, prezentujący podczas sesji opinię Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego, podkreślił, że budżet roku 2000 jest z konieczności budżetem zachowawczym, w którym występuje znaczący brak środków na realizację podstawowych zadań z zakresu oświaty, kultury, drogownictwa i walki z bezrobociem. Niedobór ten pogłębiło zmniejszenie subwencji oświatowej i drogowej oraz znacznie skromniejsza pula środków przekazanych Powiatowemu Urzędowi Pracy (w stosunku do roku ubiegłego jest to zaledwie 39 procent). Zważywszy na to, iż dochody własne

powiatu wynoszą tylko 3,58 procent budżetu, resztę zaś stanowią subwencje i dotacje, w tym w znacznej części celowe (muszą być wykorzystane zgodnie z ich przeznaczeniem), tworzenie budżetu ogranicza się właściwie do podziału środków budżetowych.

Mimo tych zastrzeżeń i niepokoju, jaki wzbudził wśród członków komisji poziom zakładanego deficytu (prawie dwukrotnie wyższy niż w ubiegłym roku), pozytywnie zaopiniowali oni przedłożony przez zarząd projekt. **Piotr Błażejowski** podziękował zarazem służbom planistyczno-finansowym Starostwa Powiatowego kierowanym przez **Mariana Futymę**, podkreślając ogromny wkład pracy włożony przez nie na każdym etapie tworzenia budżetu.

Pozytywną opinię na temat projektu budżetu wyraziła też Regionalna Izba Obrachunkowa, choć nie obyło się bez kilku zastrzeżeń. W zdecydowanej większości kwestionowane przez RIO uchybienia były niezawinione przez powiat i wynikały m.in. ze zbyt późno przekazanych mu decyzji o przydzielonych środkach budżetowych.

W ostatecznym głosowaniu nad projektem budżetu 30 radnych opowiedziało się „za” a 3 wstrzymało się od głosu (**Stanisław Gołda**, **Stanisław Smolik** i **Krzysztof Smulski**).

/jot/

Szczegóły na str. 15.

Zmiana szefa CPR-u

W związku z rezygnacją **Ewy Kiejar** z pełnienia funkcji dyrektora powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, z dniem 16 marca na stanowisko to starosta powołał **Jana Paszkiewicza**, długoletniego naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz byłego sekretarza w Urzędzie Miasta.

/k/

Ulotkami w wójta

W ostatnich tygodniach na terenie gminy Sanok jakaś „niewidzialna ręka” rozpowszechniła ulotki wymierzone w wójta i obecny zarząd. Ktoś pofatygował się, aby dotarły one i do naszej redakcji. Treść tych pism to swoista mieszanka faktów i plotek, argumentów i demagogii, okraszona zarzutami i pomówieniami. Pojawiają się jednak i konkretne cyfry dotyczące konkretnych spraw.

Autor (nie wiadomo, czy odezwy produkuje jedna osoba, czy też jakaś grupa) twierdzi m.in., że: nieudolność wójta doprowadziła do zapłacenia kolosalnych odsetek na rzecz jednej z firm; w innym miejscu oburza się wysokością jego poborów (podawana jest kwota 5 800 zł), otrzymywanymi przezeń nagrodami (8 000 zł) i kwotami wydanymi na urządzenie gabinetów (14 000 zł). Mówi też o nadużywaniu służbowego samochodu i urządzaniu parku ze zwierzętami na odstrzał w okolicy Zabłociec. Wiele wskazuje na to, że celem tych działań może być doprowadzenie do referendum w gminie – mieszkańcy są wzywani do „wzięcia spraw w swoje ręce” – i odwołanie obecnej władzy.

Wójt **Mariusz Szmyd** zwrócił się o wyjaśnienie sprawy i ujawnienie autorów do prokuratury. W rozmowie z „TS” nakreślił sytuację, w której przyszło mu objąć rządzący i przypomniał fakty, które mimo upływającego czasu rzutują na dzień dzisiejszy gminy (znalazły one swoje odbicie w kilkudziesięciu zarzutach Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie skierowanych pod adresem byłego wójta **Piotra Mazura**, o czym Tygodnik informował w ub. roku). Zapraszamy do lektury na str. 9.

/jz/

Historyczny moment

Polsko-ukraiński mariaż

Pod koniec lutego w Kijowie uroczysto ogłoszono rejestrację spółki **DEWON S.A.**, której akcjonariuszem jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie, Narodowa Kompania Akcyjna **NAFTOGAZ** z Ukrainy oraz Naukowo-Produkcyjna Kompania **S-Z-Ju-Łtawa** na Ukrainie. Do mariażu trzech partnerów doszło dzięki kilkuletnim zabiegom grupy pracowników i dyrekcji Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu. Prezesem spółki został sanoczanin **Marek Karaś** z **SZGNIG**, jeden z głównych pomysłodawców przedsięwzięcia.

Przedstawiciele akcjonariuszy zgodnie podkreślali znaczenie tego przedsięwzięcia gospodarczego dla Rzeczypospolitej Polskiej i dla Ukrainy.

Czytaj na str. 6.



Historyczny moment – podpisanie aktu założycielskiego spółki, Kijów, 17 listopada 1999 r. Na zdjęciu (od lewej): **Oleg Władimirowicz Salmin**, **Witold Pawłowicz Fokin**, **Jan Anysz**, **Zbigniew Tatys**, **Ruslan Gricenko** i **Benedykt Oleksy**



Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny nie zawiódł – było słonecznie, ciepło i bardzo wiosennie. Aby zima jednak nie zechciała szybko powrócić, tradycyjnie trzeba utopić **Marzannę** – tę spotkaliśmy w Przedszkolu nr 4 na Posadzku. Prawda, że udana?...

XII Giełda Zawodów

Reklama dźwignią... szkół

W tym tygodniu pod egidą Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku odbyła się (dziś o 13.00 zakończenie) dwunasta już giełda zawodów. Podobnie jak i w latach ubiegłych gościny udzieliło jej Technikum Mechaniczne. W ciągu pięciu dni z ofertą szkół ponadpodstawowych zapoznali się uczniowie klas ósmych z terenu nie tylko powiatu sanockiego, ale i z sąsiednich. Jak szacują organizatorzy z prezentacji skorzystało ponad dwa tysiące uczniów oraz spora liczba rodziców.

Czytaj na str. 12.

„Józef” dla Szubera

W ostatni weekend odbyła się uroczystość wręczenia statuetek „Józefów”, którymi Radio Rzeszów, TV Rzeszów, „Super Nowości” honorują polityka, menedżera i osobowość roku Polski południowo-wschodniej. Głosami słuchaczy, widzów i czytelników nominację do tytułu „Osobowości roku 1999” otrzymali trzy osoby, a wśród nich sanocki poeta **Janusz Szuber**.

Ostatecznie w kategorii tej statuetkę „Józefa” przyznano ks. **Bronisławowi Żołnierczykowi** z Przemyśla, znanemu na Podkarpaciu z działalności charytatywnej. Natomiast dwaj pozostali laureaci otrzymali medale „Józef '99”.

– Jako człowieka piszącego, i to piszącego wiersze, cieszy mnie popularność i czuję się usatysfakcjonowany przyznaniem mi wyróżnienia oraz tym, że znalazłem się w gronie takich indywidualności – powiedział „TS” **Janusz Szuber**.

Tytuł menedżera roku zdobyli bracia **Jerzy** i **Adam Krzanowski**, a polityka... ex aequo dwóch panów: **Wiesław Ciesielski** – poseł SLD i **Józef Górny** – poseł AWS.

(jo)

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
Sanok (013) 463-66-63 w.341
Kraków (012) 427-27-76

drzwi
zewewnętrzne
i wewnętrzne

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 24.03 Gabora, Gabriela i Marka
- 25.03 Wieńczysława, Ireneusza, Marii i Marioli
- 26.03 Emanuela, Kasjana, Larysy i Teodora
- 27.03 Benedykta, Ernesta, Jana i Lidii
- 28.03 Marcelego, Anieli, Antoniego i Sykstusa
- 29.03 Cyryla, Eustachego, Bertolda i Wiktoryna
- 30.03 Amelii, Amadeusza, Kwiryra i Leonarda

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

W marcu śnieżek sieje,
czasem słonko grzeje

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 24.03 Międzynarodowy Dzień Walki z Gruźlicą
Międzynarodowy Dzień Teatru

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

(Zakładowy) Domu Kultury ul. Kościelna (Posada)

• do 16 kwietnia (w każdy piątek i niedzielę), godz. 18.30 – *Pasja wg św. Mateusza* w wykonaniu KTSM i Chóry św. Cecylii.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

• Zgłoszenia i karty uczestnictwa w III Przeglądzie Młodzieżowych Amatorskich Zespołów Muzycznych należy składać do 24 marca w siedzibie „Gagatek”.

Sam przegląd odbędzie się 2 kwietnia o godz. 11.00.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• *Różne:*

28 marca, godz. 10.00, 12.00; 29 marca, godz. 9.00, 11.00 – „Książę Pipo” – spektakl Teatru „Rabcio” z Rabki

• *Wystawa:*

do 31 marca, godz. 14.00-17.00 – Wystawa prac dzieci i młodzieży kół plastycznych SDK

• *Kino SDK:*

31 marca, godz. 19.00, 1 kwietnia, godz. 17.00, 19.30 – „Kto zabił ciotkę Cookie”, prod. USA, od 15 lat

• *Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”:*

30 marca, godz. 19.00 „Chłopiec rzeźnika”, prod. Irlandia, od 15 lat

• *Kino dla najmłodszych:*

25-26 marca, godz. 15.00 „Toy Story 2”, prod. USA, b.o.

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 24-26 marca, godz. 20.00 „Zakochani”, prod. Polska, od 15 lat

• 27-30 marca, godz. 20.00 „To my”, prod. Polska, od 15 lat

• 31 marca – 2 kwietnia, godz. 20.00 „Szpieg, który nie umiera nigdy”, prod. USA, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: **telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.**

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 20-27 marca – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów – ul. Piłsudskiego 10

• 13-20 marca – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów – ul. Daszyńskiego 3

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną aptekę zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 27 marca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Ewa Podraza

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• 28 marca, godz. 9.30 i 11.00 – Spektakl Teatru Maska z Rzeszowa ze sztuką dla dzieci najmłodszych pt. „Supetek”.

Kino „Sokol” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 25-26 marca, godz. 19.00 „Szkoła uwodzenia”, prod. USA, od 15 lat

VI Spotkanie Młodych Poetów

odbędzie się 25 marca 2000 r. (sobota) o godz. 17.00 w kawiarence franciszkańskiej „U Mnicha”. Tym razem swoją twórczość zaprezentują uczennice I LO w Sanoku: **Ania Chrzanowska, Ewa Hniika, Magda Gazdowicz** oraz **Iza Kwiatkowska**. Wszystkich zainteresowanych poezją młodzieżową serdecznie zapraszamy.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Ósmego marca funkcjonariusze Wydziału Przeprowadzili wspólnie z Fundacją KPP przeprowadzili wspólnie z Fundacją Ochrony Twórczości Audiowizualnej z Warszawy rutynowe kontrole sanockich video-wypożyczalni. Ich efektem było ujawnienie w jednej z nich 35 sztuk pirackich kaset.

* Na 250 złotych oszacowano łączną wartość radiomagnetofonu oraz wędki wraz z kołowrotkiem, skradzionych z fiata 126p zaparkowanego na Rynku. Włamanie dokonano między 7 a 8 marca.

* Nieuwaga jednej z mieszkanki Sanoka kosztowała ją utratę portmonetki zawierającej dowód osobisty, karty bankomatowej, złoty łańcuszek i bony towarowe o wartości 270 złotych. Portmonetka znajdowała się na wierzchu otwartej torby na zakupy. Do kradzieży doszło 14 marca około godz. 16.00 na przystanku MKS przy ul. Kościuszki.

* Na 999 złotych oszacowano wartość magnetowidu, który złodziej – wykorzystując nieuwagę sprzedawcy – wyniósł ze sklepu Hermes przy ul. 3 Maja. Zdarzenie miało miejsce 16 marca między godz. 15.00-16.00.

* Siedemnastego marca 59-letni mieszkaniec „ogierni” przy ul. Heweliusza zawiadomił, że poprzedniego dnia około godz. 20.30 do jego mieszkania wtargnęło dwóch mężczyzn, którzy wcześniej wyłamali drzwi wejściowe. Sprawcy pobili lokatora mieszkania i zabrali mu 20 złotych i paczkę papierosów. Poszkodowany zeznał, że jednym z napastników był – znany mu – Piotr P.

* Alkohol i papierosy o wartości 2.000 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który w nocy z 18 na 19 marca wybił szybę wystawową w sklepie ogólnospożywczym PSS Społem przy ul. Lipińskiego.

* Osiemnastego marca około godz. 17.00 z klatki schodowej bloku przy ul. Robotniczej skradziono rower górski wyceniony na 1.200 złotych.

* W nocy z 19 na 20 marca nieznanymi sprawcami włamał się do fiata 126p zaparkowanego przy Al. Wojska Polskiego. Przywłaszczył sobie radioodtwarzacz oraz dwa głośniki o łącznej wartości 904 złote.

* Przez wybite okno wszedł do sklepu motoryzacyjnego przy ul. F. Giełki złodziej, który przywłaszczył sobie kasę fiskalną. Nie poradził sobie jednak z zamknięciem albo też został przez kogoś spłoszony – porzuconą kasę odnaleziono bowiem w pobliżu sklepu – nie otworzoną. Łączna suma strat wyniosła 1.350 złotych. Włamanie miało miejsce z 19 na 20 marca.

* Do dość niecodziennego zdarzenia doszło 18 marca około godz. 9.00 w banku PKO BP przy ul. Kościuszki. Wykorzystując nieobecność skarbniczki w pomieszczeniu skarbników, nieznanymi sprawcami ukradł ze specjalnej, niezabezpieczonej walizki 2.500 złotych na skądę PKO BP.

Gmina Komańcza

* Sto złotych w gotówce ukradł ze sklepu szkolnego Szkoły Podstawowej w Komańczy złodziej, który wszedł na dach przybudówki, wypchnął okno i łomem sforsował drzwi sklepika.

Galeria na jaskółkach

W ramach zajęć lekcyjnych języka polskiego z regionalizmu, uczniowie klasy 8 „b” z SP 9, 13 marca zwiedzili wystawę prac plastycznych dzieci i młodzieży – „Galerię na jaskółkach” w SDK. Podziwiają prace plastyczne swoich rówieśników, młodzież z „dziewiątki”, miała możliwość

Uczniom z klasy 8 „b” najbardziej podobają się pastele „Urszuli” oraz obrazy „Agaty”, również o pozostałych dziełach wypowiadali się z podziwem i entuzjazmem. Wyrażane często opinie odzwierciedlały pragnienie spróbowania odkrycia swoich talentów.



wzbogacenia swojego słownictwa o różnorodne terminy i zwroty związane ze sztuką oraz okazji doskonalenia umiejętności w pisaniu sprawozdania, recenzji lub protokołu.

Oczywiście, tego typu lekcje są także dobrym pretekstem, aby uczestniczyć w życiu kulturalnym naszej małej ojczyzny oraz aby poznać ludzi wybitnych, którzy wśród nas żyją i tworzą interesujące dzieła.

W ostatnich numerach „TS” informowaliśmy o nagraniu przez Telewizję Rzeszów koncertu SDK-owskich zespołów: *Matragony, Soul i Flamenco*. W podziękowaniu za dobrą współpracę przy realizacji tego nagrania dyrektor SDK-u **Waldemar Szybiak** otrzymał pismo od przedstawicieli OTV Rzeszów, które publikujemy poniżej:

Niniejszym przekazuję na Pana ręce podziękowania za przyjęcie propozycji wspólnego zorganizowania koncertu rozrywkowego dla mieszkańców Sanoka pod nazwą **CUDZE CHWALICIE...** Koncert, którego celem było zapromowanie w programie telewizyjnym oraz w tamtejszym środowisku zespołów działających w Sanockim Domu Kultury spełnił nasze wspólne oczekiwania. Zarówno Orkiestra Jednej Góry **MATRAGONA**, jak i grupa wokalna **SOUL** i Formacja Tańca Towarzyskiego **FLAMENCO** prezentują na tyle wysoki poziom artystyczny, że warte były takich działań. Jednocześnie proszę przekazać gratulację i podziękowania za udział w koncercie wymienionym zespołom oraz ich instruktorom: **Monice Brewczak, Wiesławie Skorek i Maciejowi Harnie**. Wyrażam też nadzieję, że tak pomyślnie rozpoczęta współpraca mająca na celu propagowanie działalności artystycznej wykonawców z województwa podkarpackiego będzie kontynuowana.

Z poważaniem
dyrektor **Bogusław Lasota**
realizator programu red. **Jerzy Dynia**

DYŻURY W RADZIE MIASTA

27 marca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

30 marca (czwartek)
dyżur pełni radny
Tadeusz Kenar
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

30 marca (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodnicząca
Bożena Fijałkowska
w godz. 14.30-17.00

Korporacja Literacka zaprasza na spotkanie z twórczością

Haliny Więcek

w poniedziałek, 27 marca o godz. 17³⁰
w Muzeum Historycznym (Zajazd).

Kierownikiem artystycznym wspomnianej „Galerii na jaskółkach” jest znana w Sanoku plastyczka **Anna Piłszak**, która od trzech lat prowadzi zajęcia w dwóch grupach wiekowych – dziecięcej i młodzieżowej. Prezentowane prace na wystawie to efekt pasji twórczej ostatnich kilku miesięcy, przeważają tu stosunkowo proste, ale i wdzięczne techniki plastyczne: pastela sucha, rysunek, węgiel, sepią, ołówek, czasami olej. Najczęściej tematem dzieł są martwe natury, pejzaże, kompozycje roślinne oraz rysunki postaci, do których pozuje modelka Ania z I LO. Pani Piłszak z przejęciem opowiada o umiejętnościach swoich młodych artystów, wymienia imiona młodzieży: Agatę, Małgosię, Aleksandrę, Sabinę, Maćka, Sylwka... Natomiast w grupie dziecięcej pragnie wyróżnić dwie Ewy, Kasię, Małgosię, Dawida, Igę, Mariolę oraz Piotrusia. Dzięki wizycie u pani Ani, dowiedzieliśmy się, że zajęcia plastyczne dla młodzieży odbywają się w poniedziałek i czwartek w godz. 16.00-19.00, zaś dla dzieci (w wieku 5-12 lat) we wtorek.

Cieszę się – mówi z uśmiechem pani Ania – że uczniowie sanockich szkół zwiedzają naszą „Galerię na jaskółkach”. Bowiem poprzez obcowanie ze sztuką, uczestniczenie w samym procesie tworzenia, dzieci i młodzież rozwijają swoją osobowość, uczą się nowego patrzenia na świat, pobudzają do interesujących dyskusji na temat sztuki w ogóle: plastyki, poezji, muzyki – i to jest kapitalne.

Haliska Więcek

Sanocki Dom Kultury

1 kwietnia o godz. 16.30 i 19.30

zapraszamy
na program kabaretowy
w wykonaniu **Marcina Dańca**.

Bilety do nabycia w kasie SDK (sala nr 5, I piętro) w godz. 8.00-14.00 w dni powszednie oraz na 1 godzinę przed koncertem.

Sanocki Dom Kultury

zaprasza na spotkanie
z Księdzem Prałatem
Adamem Sudołem,
autorem „Kazań i Przemówień”.
Spotkanie autorskie odbędzie się w sali widowiskowej SDK, w dniu 2 kwietnia (niedziela) o godz. 18.00. Wstęp wolny.

Sesja Budżetowa – dyskusja (2)

Na XXIV sesji Rady Miasta 14 marca 17 głosami za przy 2 przeciwnych i 3 wstrzymujących uchwalony został budżet na 2000 rok. Roczny plan finansowy miasta po stronie dochodów zamyka się kwotą – 43.983.844 zł, a po stronie wydatków – 44.013.482 zł. Deficyt budżetowy w wysokości – 29.638 zł sfinansowany zostanie kredytem bankowym.

W głosowaniu nad budżetem nie wzięło udziału 10 radnych AWS-u, którzy opuścili salę w proteście przeciwko nieuwzględnieniu żadnego ze zgłoszonych przez to ugrupowanie wniosków. Pozostali na swoich stanowiskach jedynie wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Robel oraz pełniący obowiązki sekretarza sesji Romana Wołowicz – oboje głosowali przeciw. Wcześniej na krótko opuścili salę obrad radny AWS Jerzy Winnik, protestując przeciwko nie udzieleniu mu głosu przez prowadzącego obrady przewodniczącego Rady Miasta Jana Pawlika. Po zamknięciu obrad sesji radny Jan Biega zwrócił się do radnych z apelem o przeznaczenie diety z sesji budżetowej na konto Fundacji Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową Wyspy Szczęśliwej z przeznaczeniem dla Justynki – małej sanoczniki, o której pisaliśmy przed trzema tygodniami (TS Nr 9). Po powrocie na salę obrad Piotr Mazur w imieniu klubu AWS poparł apel radnego Biega, w momencie kiedy próbował uzasadnić postępowanie radnych swojego klubu, przewodniczący Rady Miasta oznajmił, że sesja została zamknięta.

W toku dalszej dyskusji radny Aleksander Olearczyk „upominał się” o oświetlenie ul. Łany argumentując, że temat znany jest od lat, a według dokumentacji sporządzonej przez Zakład Energetyczny zadanie wymaga ok. 10 słupów – przy założeniu, że wykorzystana zostanie istniejąca – oraz środków finansowych w kwocie ok. 40 tysięcy złotych. Przypomniał także o wysypisku, na którym, zdaniem radnego „są wycieki, brakuje folii i co powoduje, że dalej jest ono źródłem skażeń”. Następnie mówił o połączeniu ulic Stróżowska – Robotnicza i niezrealizowanym wniosku spółdzielni mieszkaniowej dotyczącym przebudowy kanalizacji wzdłuż ul. Lipińskiego (wskutek połączenia rur o różnych przekrojach kanalizacja ta działa wadliwie). Realizacją tego wniosku spółdzielnia „Autosan” warunkuje zaangażowanie się w budowę bloku przy Topolowej – mówił radny.

Wszystkie wnioski swego przedmówcy poparł radny Antoni Wojewoda uzasadniając, że „na Łanach rośnie i rozwija się nowe osiedle, powstaje coraz więcej domów, a nie ma ani sklepu, ani telefonu, ani światła. Jest tylko wąska droga, MKS nie dojedzie i dzieci chodzą do szkoły 1,5 kilometra po ciemku... „W dalszej części swego wystąpienia radny podzię-



Głosowanie budżetu na lewicy.

kował przewodniczącemu Rady Miasta za członkostwo w Katolickim Towarzystwie Społeczno – Kulturalnym nie omieszkając zaznaczyć, że „rosnąca inflacja zjada składkę w połowie” i poświęcił uwagę wystawianej przez KTSK wspólnoty z chórem św. Cecylii „Pasji wg św. Mateusza”. „Jest to dzieło bardzo poważne i ambitne wymagające ogromnego nakładu pracy i wielkiego trudu. Szczyt na inicjatywa młodzieży, która sama przygotowuje stroje, dekoracje et cetera, nawet sama pali w piecach w udostępnionych przez władze powiatu pomieszczeniach b. zakładowego domu kultury na Posadzie (tu radny złożył powiatowi stosowne podziękowania) i z własnej kieszeni pokrywa najniezbędniejsze koszty. Jest to działalność czysto amatorska, społeczna, w dzielnicy gdzie jest martwica kulturalna. Zarząd uznał to zadanie za obce, a my pracujemy społecznie, na rzecz mieszkańców; przedstawienie nasze będzie prezentowane w szkołach, na zaproszenie pani Nakoniecznej chcemy je też zaprezentować seniorom, rencistom i emerytom. Jak można dofinansowywać zespoły obce przyjeżdżające na Dni Didura czy na collage i pląci honoraria; mam prawo również na forum miasta prosić o pomoc – nie chcę chodzić na żebra do Biura Promocji – i proszę o podtrzymanie wniosku Komisji Budżetowej i wsparcie w kwocie 2.000 zł.”

W odpowiedzi wiceburmistrz Stanisław Czernek kontrargumentował, że oświetlenie na ul. Łany wymaga 75 tys. złotych podczas gdy w projekcie budżetu zapisano 40 tysięcy, zadanie to będzie podjęte w przyszłości. Ponadto należy wziąć pod uwagę, że zmieniło się prawo energetyczne, a ze względu na rozbudowę osiedla w tamtym terenie należy zadania prowadzić kompleksowo. Odnośnie wniosku spółdzielni Autosan wiceburmistrz wyjaśnił, że chodzi nie tylko o dysproporcję średnic, ale i o inne sprawy.

Ostatnie opady spowodowały dodatkowe obciążenie tego kolektora, znając ten temat od lat będziemy próbowali z pomocą SPGK się z tym uporać. Na Topolowej zaś – zdaniem pana Czernka – jest nadzieja, że wiosną tego roku rozpocznie się kolejny etap prac. Aktualnie trwają dogadania z tą grupą lokatorów, którym będziemy dotować czynsz – pozostałe lokale zasiedlą lokatorzy naszego partnera – spółdzielni „Autosan”.

W głosowaniu wniosek radnego Wojewody upadł, gdyż poparło go 12 radnych, przeciw było 16.

Radna Beata Wróbel wniosowała, aby połowę środków przeznaczonych na uzbrojenie ul. Iwaszkiewicza przekazać na nawierzchnię ul. Brzechwy. Stanisław Czernek nie kwestionując konieczności remontu tej ulicy wyjaśnił, że wcześniej należy wykonać tam kanalizację deszczową, „wykonamy to na przyszły rok” – obiecał wiceburmistrz. Kiedy przyszło do głosowania za wnioskiem było 11 radnych, przeciw 15, a 2 się wstrzymało i wnioski upadły.

Przewodnicząca Komisji ds. Rodziny, Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Maria Żyłka wniosowała o dofinansowanie biletów na basen dla uczniów z niezamożnych rodzin, którzy korzystają z pływalni w ramach szkolnych zajęć obojętne i skierowała w tej kwestii pytanie do wiceburmistrza Podkalkkiego. Ten w odpowiedzi powiedział: „widzimy konieczność pomocy uczniom biednym, ale nie ma potrzeby zapisywania tak szczegółowych kwot w budżecie. Związczą, że kwestia ta dotyczy działalności naszych jednostek – szkół i MOSiR-u”. Wniosek nie został zaakceptowany, gdyż za było 13, a przeciw 15 radnych.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Robel spytał burmistrza „czy deklaruje gotowość podjęcia szkoleń w zakresie stosowania normy ISO w zarządzaniu miastem i wolę wdrażania systemu jakości zarządzania w urzędzie miasta, co skutkowało by poprawą jakości obsługi klientów i petentów?” W odpowiedzi od burmistrza Daszyka usłyszał, że „są przewidziane środki na szkolenia tego rodzaju. Miastem, które wdrożyło normę ISO jest Dzierżoniów i być może zaplanowany zostanie wyjazd, aby zobaczyć jak to funkcjonuje w praktyce.”

Dokończenie w następnym TS.

Dyrekcja Gimnazjum nr 2 w Sanoku ul. Sobieskiego 5

ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 2000/2001

Termin składania podań ustala się do 14 kwietnia 2000 r.

Radio WISZCZADY
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

Komisja Finansowo-Gospodarcza proponowała

– zwiększyć wydatki budżetowe na:

1. Ogrodzenie i alejki cmentarza (ul. Konopnickiej)	– 230.000
2. Uzbrojenie terenu ul. Pogodna	– 50.000
3. Nawierzchnię asfaltową ul. Wschodnia	– 35.000
4. Nawierzchnię asfaltową ul. Brzechwy	– 50.000
5. Nawierzchnię na Okołowiczówce*	– 25.000
6. Boisko do piłki nożnej ul. Witosa	– 2.000
7. Dokumentację oświetlenia ul. Zgodna	– 20.000
8. Kanalizacja sanitarna ul. Piastowska (kontynuacja)	– 252.000
9. Adaptacja pomieszczeń na szalety ul. Mickiewicza	– 10.000
10. Dotację na konserwację kościoła oo. Franciszkanów	– 20.000
11. Oświetlenie ul. Łany	– 40.000
12. Parking przy cmentarzu ul. Lipińskiego	– 11.500
13. Dofinans. szkolenia spadochron. „Strzelca”	– 1.000
14. Zakup komputerów dla biblioteki	– 12.000
15. Imprezy org. przez PTTK „Młodzieżowy rajd...”	– 1.000
16. Działal. profil. klubów: Sanocznika, Stal, Górnik i SKH	– 9.000
17. Basen dla dzieci ze szkół podstawowych...	– 12.400
18. Wypoczynek letni dzieci i młodzieży...	– 10.000
19. Długofalowy program prewencji chorób...	– 30.000
20. Dofinansowanie Domu Pomocy Społecznej	– 25.000
21. Remont przychodni ul. Jana Pawła II i Mickiewicza	– 50.000
22. Mostek na Potoku Płowieckim przy ujściu do Sanu	–
23. Materiały dla komisji Rady Miasta	– 5.000
24. Dofinansowanie Klubu Karate	– 2.100
25. Nawierzchnię zwirową na ul. Gajowej	– 35.000
26. Wydanie płyty kompakt. chóru im. św. Cecylii	–

* kosztem rezygnacji z sygnalizacji na skrzyżowaniu ulic Rymanowska – Dmowskiego

Zarząd przyjął propozycje zapisane w pkt. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 12, 16, 19, 24.

Komisja Finansowo-Gospodarcza proponowała

– zmniejszyć lub skreślić wydatki na:

1. Rezerwę oświatową	– 222.400
2. Połączenie ulic Stróżowskiej z Rzemieśniczą	– 80.000
3. Nawierzchnię zwirową na ul. Gajowej	– 35.000
4. Uzbrojenie ulicy Iwaszkiewicza (w części)	– 100.000
5. Na obóz dla dzieci Sanok – Humenné	– 2.000
6. Rezerwę inwestycyjną (skreślić)	– 312.000
7. Przebudowę ul. Kiczury (w części)	– 45.000
8. Dotację dla „Tygodnika Sanockiego” (skreślić)	– 20.000
9. Bramy w ogrod. cmentarza ul. Rymanowska (skreślić)	– 11.500
10. Przeciwdziałanie alkoh. programy, szkolenia... (w części)	– 40.000
11. Wyjazdy do i przyjęcie gości z miast part. (w części)	– 12.000
12. Konkurs Fotograficzny „Człowiek – twórca...” (w części)	– 1.000
13. Remonty i naprawy budynków (w części)*	– 50.000
14. Zagospodarowanie brzegów Sanu (w części)**	–
15. Materiały dla UM (w części)***	– 5.000
16. Świetlice (7)socjoterapeutyczne (w części)****	– 2.100
17. Promocję miasta (w części)*****	–

* z przeznaczeniem na remont przychodni (ul. Jana Pawła II)

** z przeznaczeniem na budowę mostku na Potoku Płowieckim

*** z przeznaczeniem na materiały dla komisji Rady Miasta

**** z przeznaczeniem na dofinansowanie Klubu Karate

***** z przeznaczeniem na wydanie płyty komp. chóru im. św. Cecylii

Zarząd uwzględnił propozycje: 1, 2, 9, 10, 12, 16.

WIOSENNA WYPRZEDAŻ!!!

Tylko dziś i jutro w Sanoku
Przyjdź po swoje pieniądze!!!

Tylko w dniach 24 i 25 marca br. Firmowe Salony Sprzedaży Ratalnej Daewoo przygotowały specjalne umowy promocyjne, dzięki którym podczas AKCJI WIOSENNEJ WYPRZEDAŻY zakup nowego samochodu na raty będzie szczególnie atrakcyjny i korzystny finansowo – minimalna I wpłata, minimalne formalności i koszt zakupu. Oznacza to, że nie będą wymagani poręczyciele, ani zaświadczenia o zarobkach, a klienci zapłacą UWAGA! 0% ODSETEK!

To możliwość najtańszego zakupu wszystkich modeli Daewoo: MATIZA, LANOSA, NUBIRY, POLONEZA i TICO. Koszt zakupu jest prawie 10-krotnie niższy od kredytu bankowego, a wszyscy, którzy zdecydują się na zakup właśnie teraz będą mieć go zagwarantowany do końca spłaty.

Do zawarcia takiej umowy wystarczy jedynie pierwsza wpłata wynosząca tylko 3% wartości wybranego modelu.

Dodatkową atrakcją jest to, że pierwszych 30 klientów otrzyma przy zakupie SPECJALNY BON PROMOCYJNY, pozwalający zaoszczędzić nawet do 6,5 tys. zł, oraz PREFERENCYJNY PAKIET UBEZPIECZEŃ OC, AC, NW.

Ponadto przewidujemy również możliwość wykorzystania używanego samochodu.

Z racji, że ilość umów promocyjnych jest ściśle ograniczona, dla 30 pierwszych osób decydowała będzie kolejność rezerwacji telefonicznych, lub osobista wizyta w Salonach:

SANOK: D.H. Panorama, ul. Krakowska 2, tel. (013) 464-38-70

UWAGA!!! W przypadku dużej ilości zainteresowanych zastrzegamy sobie prawo wcześniejszego zakończenia promocji.

Pan Burmistrz Miasta Sanoka Zbigniew Daszyk

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy SPGK Spółka z o.o. w Sanoku składam Panu podziękowanie za przyjęcie zaproszenia na Walne Zebranie Sprawozdawcze oraz za zajęcie przychylnego dla nas stanowiska w kwestii ochrony przed nieuczciwą konkurencją, jawnego informowania o ewentualnych działaniach reorganizacyjnych przy jednoczesnym bieżącym ulepszaniu obecnych struktur i jakości zarządzania.

Odnieśliśmy wrażenie, że z Pańskich słów wypływała autentyczna troska o dobrą kondycję tej firmy a tym samym o dobro wszystkich pracowników.

Z poważaniem
Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników
SPGK Spółka z o.o. w Sanoku
Piotr Biodrowicz

W 60 Rocznicę dokonania mordu na jeńcach obozów w Kozielsku, Starobiel-sku i Ostaszkowie oraz za wszystkich pomordowanych i poległych na Wschodzie zostanie odprawiona 2 kwietnia o godz. 12.30 Msza Święta i złożone kwiaty pod tablicą „Golgota Wschodu” w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Na tę smutną uroczystość zaprasza wszystkich mieszkańców Sanoka i okolic
Związek Sybiraków w Sanoku

Równocześnie informujemy, że po Mszy Św. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku przy ul. Lenartowicza 2 (I p.) nastąpi otwarcie wystawy pt. „Losy Polaków na Wschodzie”. Autorem prezentowanej rzeźby w drzewie jest Bogusław Iwanowski z Tyrawy Wołoskiej.

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

A jak Autorytet.

Wbrew temu, co mogłoby się nam wydawać, zapotrzebowanie na autorytet wciąż jest spore. Ostatnio nawet roślinie. Przynajmniej w Polsce.

Najświeższy przykład: kalendarz wydany przez jedną z dużych partii politycznych. Oczywiście w samym kalendarzu jeszcze niczego szczególnego nie można się dopatrzeć. Rzecz jednak nie w typowym zestawieniu dni, tygodni i miesięcy, a raczej w odpowiednio dobranych do takiego zestawienia ilustracjach. Jak wiadomo, tradycje są tu ogromne i niejedno już na ścianach widywano: martwą naturę, nagie panie (niektórzy nie widzą między tymi dwoma pojęciami sprzeczności), pejzaże, rysunki satyryczne. Ale okazuje się, iż pomysłowość polskich polityków nie zna granic, zwłaszcza jeżeli profilaktycznie nie jest wykorzystywana w realizowanych programach gospodarczych i społecznych.

Zatem we wspomnianym kalendarzu każdy miesiąc opatrzony jest sylwetką jednego z partyjnych przywódców. Nie nowość, powie ktoś. Przecież jeszcze kilkanaście lat temu jedyna wówczas praworzędna, ogólnopolska gazeta codzienna regularnie opatrywała takimi właśnie popiersiami. Przywykliśmy. Otóż teraz nowością polega na tym, iż tłem dla sylwetki polityka jest zdjęcie jakiejś gwiazdy pierwszej wielkości i to na ogół światowego formatu (Madonna, Marlon Brando itd.). Tak na oko bardzo sprytny chwyt reklamowy. W zasadzie nikt niczego przecież nie próbuje nam wmówić, ale jednak samo zestawienie jest mocne (osoby o słabych nerwach proszone są o konsultację ze swoim lekarzem rodzinnym przed zdecydowaniem się na zakup). Przede wszystkim mamy tu jedną prostą sugestię: poczucia zażyłości między pierwszym a drugim planem. Kto tu zresztą ma być tym pierwszym, a kto drugim? W każdym razie umieszczenie się – dzięki fotomontażowi w sąsiedztwie znanej postaci ma oczywisty podtekst uwiarygodnienia własnej osoby, dowartościowania jej w oczach swoich i potencjalnych wyborców.

Ciekawe, co na to powiedziałyby cytowane w kalendarzu gwiazdy filmu i muzyki? Bo że o całym przedsięwzięciu nie mają pojęcia, to już zostało potwierdzone. Czy chciałby sobie zafundować podobną akcję reklamową? Już widzę Madonnę, która wypuszcza na rynek kalendarz ukazujący dwanaście wcielen piosenkarki, a do każdego wcielenia dodane jest zdjęcie jednego z polskich tuzów sceny politycznej... Oj, to by się działo na listach przebojów! A w parlamencie!

No, ale w końcu z takim typem promocji mamy do czynienia na co dzień, tyle, że już za zgodą zainteresowanych. I za sutą zapłatą. Chodzi oczywiście o reklamy. To właśnie udział znanych postaci życia publicznego ma nas zachęcić do sięgnięcia po nowy produkt. Skoro „oni” to kupują, to czemu nie „my”? Pierwszy błąd szarego konsumenta wynika, rzecz jasna, ze złe obranego punktu widzenia: przecież „oni” robią to nie z miłości do produktu, ale do pieniędzy. Ale jest jeszcze inne ważne pytanie: niby dlaczego „oni” mają być gwarantem dobrej jakości produktu spożywczo, chemiczno albo motoryzacyjnego? Tylko dlatego, że są bardziej znani? I cóż z tego? Mogę się zgodzić, że X jest znakomitym aktorem, ale dlaczego mam dzielić jego gustu kulinarne, jeśli wręcz nie laienkowe? On może mi zagwarantować co najwyżej kilka wspaniałych przeżyć estetycznych, ale dlaczego niby miałbym się sugerować jego jadłospisem i zapachem, jaki rozpryskuje po domu?

Co nie zmienia faktu, że magia nazwisk i tak działa. „Głupia publika lyka i lyka”, jak mawiał niedługo Kisziel... Cóż, w końcu po drugiej stronie – tam, gdzie się reklamy wymyśla i produkuje – też siedzą jakieś autorytety.

I edycja *Poszukiwań* po finale

Udany debiut

Już tegoroczny turniej adresowany był do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich, a także wychowanków domów kultury ze znacznej części województwa podkarpackiego. W eliminacjach startowało około 350 osób. A początki były dość skromne: przypomnijmy, że SDK-owską inicjatywę zorganizowania *Poszukiwań* poprzedził przeprowadzony przez kilka lat konkurs recytatorski dla sanockich szkół podstawowych. Zmienił go tegoroczny regulamin, który obowiązywał wykonawców do wybierania utworów napisanych po roku 1914. Tym samym – z reguły ciekawszych, czasem dość kontrowersyjnych. Wprowadzono ponadto nową kategorię – teatr jednego wiersza – jednego aktora.

Organizatorzy turnieju podkreślają, że prezentacje oceniało profesjonalne jury. Instruktorom teatralnym, reżyserom, pedagogom i aktorom, m.in. z Krosna i Bieszczadów, przewodniczył **Edward Wojtaszek**, dziekan Akademii Teatralnej w Warszawie. Spośród 43 finalistów najczęściej startowało w kategorii recytacji – 32, najmniej – 3 – w najtrudniejszej kategorii teatru jednego wiersza – jednego aktora. Wszyscy wykonawcy prezentowali po dwa utwory. Pierwszej nagrody nie przyznano w kategorii recytacji; cztery równorzędne drugie otrzymali przedstawiciele Rzeszowa, Krosna i Lubaczowa. Wyróżniono też siedem osób. W kategorii poezji śpiewanej dwie równorzędne pierwsze nagrody zdobyły jaślanki; jedna z nich wykorzystywała w repertuarze tekst Janusza Szubera *Przestrogi*. Wśród trójki wyróżnionych znalazła się sanoczanka – **Beata Turek** z Liceum Ogólnokształcącego. Również sanoczanka – **Joannie Makutyłowicz**

z SDK przypadła druga lokata w kategorii teatru jednego wiersza – jednego aktora, za rzeszowianką **Kamilią Galek** z VI LO. Organizatorzy zdobyli się na bardzo elegancki gest: dyplomy oraz nagrody książkowe otrzymali poza laureatami wszyscy uczestnicy przesłuchań, w tym akompa-



Fot. Z. Nater

Po wręczeniu laurów – wykonawcy, jurorzy, organizatorzy, przedstawiciele fundatorów nagród.

natorzy. Fundatorami nagród był Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Urząd Miasta Sanoka oraz Starostwo Powiatowe w Sanoku. Wiceburmistrz **Zygmunt Podkalicki**, wręczający nagrody wspólnie z **Piotrem Mazurem**, rzecznikiem prasowym starostwa oraz **Waldemarem Szybiakiem**, dyrektorem SDK, zobowiązał się publicznie do przeznacz-

Jerzy Wojtowicz wystawia w Rzeszowie

Artysta współczesny – jego image

Okazuje się, że dzieła sztuki można dziś wystawiać – i to z powodzeniem – wśród komputerów. Tak właśnie zrobił Jerzy Wojtowicz, jeden z najbardziej znanych sanockich artystów malarzy. Swoje prace wystawia w jednej z rzeszowskich firm komputerowych. Mieści się tam dość nietypowa Galeria Quatro. – *Dzięki takiej ekspozycji artysta ma możliwość maksymalnie się zareklamować, nie burząc zresztą w ten sposób żadnych utartych schematów – uważa Jerzy Wojtowicz.*

Galeria komercyjna – bo tak należałoby ją nazwać – w rzeszowskim Rynku działa od dwóch lat. Wystawiani są tutaj raczej profesjonalści, wskazane są różnorodne techniki pracy – galeria nie jest monotematyczna. Wystawy organizują wspólnie **Maciej Zachara**, szef rzeszowskiej firmy oraz **Bogumił Kołcz**, plastyk i projektant wnętrz. – *Ta galeria nie jest specjalnie*

malarzem – od 19 lat pracuje jako konserwator zabytków w Muzeum Budownictwa Ludowego. Niemal tak długo, jak maluje: w maju br. przypada 20-lecie jego pracy twórczej, rzeszowska wystawa jest zatem jubileuszową.

Dla pana Jerzego nie jest pierwszą własną wystawą w sąsiedztwie komputerów. Szerzej – w sąsiedztwie tzw. dziedzin

nymi meblami czy kołmami. Taka ekspozycja staje się znacznie ciekawsza. Może jest to nie do przyjęcia dla tradycjonalisty; mnie się podobało. Dziś, wyłączając prace klasyczne, galerie monotematyczne na Zachodzie świecą pustkami. W naszym jest podobnie; aby je zapełnić, konieczne jest inne podejście do sztuki – twierdzi Jerzy Wojtowicz.



W Galerii Quatro prace Jerzego Wojtowicza sąsiadują z komputerami i meblami firmy. Na wernisazu zgromadziło się ok. 120 osób.

wdzielonym miejscem dla sztuki. *Pierwsze wrażenie jest takie, że wchodzi się do firmy, w której wiszą na ścianach obrazy – zauważa Jerzy Wojtowicz. W rzeczywistości jest to zaplanowane, bo wówczas potencjalny klient firmy ma okazję otrzeć się o sztukę.*

Jerzy Wojtowicz jest znany w rzeszowskim środowisku choćby jako członek tamtejszego Związku Polskich Artystów Plastyków. Artysta wystawił w galerii około czterdziestu prac, w tym dwadzieścia osiem obrazów; siedem z nich namalował już w tym roku. Prezentuje obrazy olejne, pastele, ikony oraz kilka starannie wybranych fotografii, ilustrujących poszczególne fazy konserwacji polichromii, obrazów i ikon. Jerzy Wojtowicz jest bowiem nie tylko

towarzyszącym. – *Wcześniej dwukrotnie uczestniczyłem w targach sztuki w Holandii, gdzie moje prace sąsiadowały z pięk-*

Jerzy Wojtowicz jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiował na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. Zbigniewa Grzybowski; otrzymał dyplom z wyróżnieniem. Ukończył również Studium Pedagogiczne przy ASP o specjalności: nauczanie malarstwa, rysunku, kompozycji i technologii w szkołach o kierunku plastycznym. W 1998 r. uzyskał tytuł konserwatora dzieł sztuki nadany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Działalność artystyczna Wojtowicza dotyczy dwóch dziedzin sztuki: malarstwa, grafiki i rysunku oraz konserwacji dzieł sztuki. Artysta ma na swoim koncie wystawy indywidualne w Polsce, Belgii i byłej Czechosłowacji; uczestniczył w wystawach zbiorowych i plenerach malarskich m.in. w Holandii, Francji i we Włoszech. Jego obrazy figurują w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą, m.in. w USA, Francji, Belgii i Watykanie. Do ważniejszych realizacji konserwatorskich, indywidualnych i zespołowych należy zaliczyć konserwację polichromii cerkwi w Komańczy oraz ikonostasu w cerkwi katedralnej w Lublinie.

widowskiej SDK występował na przykład nie tylko wykonawcy poezji śpiewanej, tuż obok zasiadli jurorzy i publiczność. Przesłuchaniem towarzyszyły koncert Orkiestry Jednej Góry *Matragona* oraz monodram *Ecce homo* Janusza Stolarskiego. Najmocniej jednak przemówiły do wykonawców warsztaty recytatorskie, prowadzone przez jurorów. By konkursowicze mogli uczestniczyć w imprezach towarzyszących, zapewniono im trzydniowy pobyt w Sanoku. – *Dzięki warsztatom mogłem się rozluźnić, otworzyć. Efekt był taki, że występując robiłem to dla widza, a nie na pokaz – stwierdził Wittek Słowiński z Lubaczowa, jeden z laureatów. – W porównaniu do innych konkursów organizacja „Poszukiwań” była zdecydowanie lepsza. Nie było mowy o tym, by pozostawić konkursowiczów samym sobie. Stąd nie tylko warsztaty, ale i dwa koncerty – dodał. Z warsztatów recytatorskich skorzystało także sporo nauczycieli. Natomiast bezpośrednio przed koncertem finałowym wykonawcy skonsultowali swoje występy z jurorami; pytali, co zrobili źle, prosili o wskazówki. – Dzięki temu udało się uniknąć niedopowiedzeń, co na podobnych konkursach nie należy do rzadkości. Wykonawca nie może się wówczas rozwijać; pozostaje jedynie ocena – zauważa Henryk Wichniewicz, jeden z jurorów.*

Rzeczywistość pokaże, czy finał *Poszukiwań* zagości na dobre w kalenda-

rium sanockich imprez. Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że – jak zauważył Edward Wojtaszek – niewiele teatrów w kraju dysponuje tak znakomitymi warunkami lokalowymi jak SDK. Turniej nie sprawdziłby się w klubokawiarni, tymczasem tutaj są odpowiednie pomieszczenia, m.in. sala kameralna, to samo dotyczy akustyki. – *Takich działań nie podejmuje się w miejscach pozbawionych atmosfery i ludzi, którzy zajmują się wszystkim i trzymają rękę na pulsie. W Sanoku jest dobra gleba – nie tylko wspaniały obiekt, ale i Teatr „Zgrzyt”. Myślę, że to był udany debiut: świetnie zrealizowany program, troska o wykonawców, a całość dopięta na ostatni guzik. Zebrane doświadczenia z pewnością zapoczątkują – z biegiem lat „Poszukiwania” powinny być coraz bardziej odkrywcze, bo właśnie tutaj może zaistnieć coś niebanalnego – ocenia Henryk Wichniewicz.*

Czy potwierdził się powyższa opinia, trudno dziś dywagować. Zapowiada się jednak sporo zmian: – *Impreza będzie się rozwijać – mamy już deklarację uczestnictwa domów kultury z pozostałej części województwa – mówi Stawomir Woźniak, pomysłodawca i jeden z organizatorów Poszukiwań. – Zakładamy, że czas trwania turnieju będzie dłuższy, przybędzie także zając kategorię uznaliśmy teatr jednego wiersza – jednego aktora, dlatego ją doprecyzujemy: wprowadzimy kategorię teatru jednego aktora, tj. monodram.*

(ska)

Mniej pudru, więcej świeżości!

Pięćdziesiąt siedem dziewcząt z Sanoka i okolic wzięło udział w castingu na modelkę przeprowadzonym w ubiegłą sobotę w SDK-u. Jego organizatorem była krakowska agencja Rores Models, pomysłodawca Internetowego Konkursu na Dziewczynę Miesiąca, w którym sanoczanek odniosły już pierwsze sukcesy.

Wstępne kryteria, jakie organizatorzy postawili przed kandydatkami, związane były z wiekiem (15-22 lata) i wzrostem (min. 173 cm). O ile ze spełnieniem pierwszego nie było większych problemów, o tyle przy drugim już się one pojawiły. Zgłosiło się bowiem sporo dziewczyn niższych o kilka centymetrów. Przedstawiciel agencji Zygmunt Fura nie zniechęcał ich jednak i namawiał, by się ...wyciągały.

Dla większości kandydatek casting był zupełnie nowym doświadczeniem, nie do końca wiedziały więc, na czym będzie polegał i czego organizatorzy będą od nich oczekiwać. Spodziewały się czegoś pomiędzy pokazem mody a konkursem piękności. Tymczasem sprawdzian polegał głównie na ocenie ogólnej sylwetki – jej proporcjonalnej budowy, umiejętności poruszania się i ...rozmowie.

– Wiele dziewczyn przyszło mocno wymalowanych, w miniówkach, na niebotycznych obcasach, tymczasem zupełnie nie o to nam chodziło. Casting to nie oględziny. Tu niepotrzebne są kilogramy pudru, częste zmiany kostiumów i butów. Poza dobrą, smukłą sylwetką liczy się przede wszystkim osobowość, naturalność, komunikatywność, elegancja. Byłem zdumiony, że w tak czystym ekologicznym regionie 70 procent dziewczyn ma poważne kłopoty z cerą. Nie wiem z czego to wynika. Mogę się tylko domyślać, że to efekt nadmiaru kosmetyków i złego odżywiania się. Podobna liczba dziewczyn miała słabo wykształconą talię, co oznacza brak ćwiczeń, wysiłku, ruchu fizycznego. Modelka może nie mieć biustu, ale biodra muszą być w granicach 91-92 a talia 61-62 cm. Nie musi też spełniać kanonów klasycznej urody, ale powinna

mieć w sobie „coś”, co wyłapuje się już po kilku zdaniach rozmowy. Oczywiście, renomowane agencje modelek mają swoje ulubione typy urody – i tak Major Nowy Jork preferuje wysokie, smukłe brunetki, Mediolan z kolei fascynuje się kształtnymi, bardzo kobiecymi blondynkami.

Wróćmy jednak do castingu w Sanoku – mimo że trochę w rozmowie z panią narzekam, ogólnie jestem z niego zadowolony. Wytypowaliśmy grupę około 20 dziewczyn, z którymi chcemy pracować podczas warsztatów, jakie będą prowadzone w Sanoku. Będziemy uczyć ich podstaw – umiejętności poruszania się, ogólnej harmonii, prezentowania nie siebie, ale tego, co będą nosić na sobie. Bo takie zadanie stoi przed modelką – ona nie ma sprzedawać swoich walorów, ale poprzez nie pokazać atuty tego, co prezentuje na sobie – odzież, biżuterii, butów, itd.

Z wybranej przez nas 20-tki – trzy, może cztery dziewczyny mają już dziś dużą szansę na oferty zagranicznych agencji, jedna natomiast – **Joanna Demko** – jest wręcz znakomita. Reprezentuje typ urody paryski – wysoka, szczupła brunetka o twarzy wymarzonej wręcz na modelkę. Uczestniczyła w ostatnich dniach w castingu w Krakowie – zorganizowanym z okazji 5-lecia Salonu Metamorfoza – i mimo, że była dość spięta i stremowana, bardzo się podobała. W połowie kwietnia do Krakowa przyjadą przedstawiciele światowych agencji Major z Nowego Jorku i Mediolanu. Bardzo bym chciał, aby mogła się tam pokazać. To naprawdę duża szansa dla niej. Żałuję tylko, że nie spróbowała trochę wcześniej – 22 lata dla początkującej

modelki to dość sporo. (Wywiad z Joanną Demko prezentujemy poniżej.)

Sukces odniosła też **Wiktoria Sawka**, którą po sanockim castingu zaproszono na sesję zdjęciową do katalogów renomowanych firm odzieżowych w Łodzi. Wiktoria włączona też zostanie do konkursu Miss Rzeszowa i Podkarpacia w ramach konkursu Miss Polski.

Mamy sporo planów związanych z Sanokiem, jest tu dobry klimat dla takich działań, widzimy spore zainteresowanie modą i modelingiem. Macie świetne warunki w waszym domu kultury do organizowania pokazów, castingów i innych imprez. Za 2 miesiące odbędzie się ponowny nabór, w czerwcu zaś pokaz mody z udziałem krakowskich projektantów mody i sanockich modelek, a w czasie wakacji planujemy dużą imprezę – wybór Miss Ziemi Sanockiej. Myślę, że będzie ciekawie – powiedział Zygmunt Fura.

Przy okazji apel do dziewczyn – które nie zdecydowały się na casting w Sanoku, a mają co najmniej 175 cm wzrostu, spełniają inne kryteria i chciałyby spróbować swych możliwości podczas naboru w Krakowie – pan Zygmunt Fura prosi o kontakt telefoniczny – (012) 421-63-49. Zapewnia, że warto się tym naborem zainteresować, bo przyjadą ci, którzy naprawdę liczą się na świecie w dziedzinie mody i modelingu. Termin zgłoszeń upływa 10 kwietnia.

/jot/



Młodzi naukowcy

Piotr Skrzypczyk i Orina Dziuban, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, wzięli udział w warsztatach biologicznych, organizowanych przez Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci. Zajęcia odbywały się w dniach od 6 do 10 marca w Warszawie. Poprosiliśmy Piotra o relację.

– Czy mógłbyś opowiedzieć na czym polegały te warsztaty i gdzie się odbywały?

– Przede wszystkim było to wyjątkowo pasjonujące przeżycie. Zajęcia odbywały się w grupach. Ja, przez pierwsze trzy dni miałem praktykę w Warszawskim Instytucie Onkologii, gdzie zajmowałem się molekularnymi podstawami nowotworzenia. Było to dla mnie szczególnie ważne, bo nigdy wcześniej nie miałem okazji pracować w profesjonalnym laboratorium biochemicznym. Wynika to w dużej mierze z tego, że w okolicy nie ma placówek tego typu. Kolejne dni warsztatów spędziłem w Instytucie Medycyny Doświadczalnej PAN. Odbywały się tam zajęcia z neurologii. Badalem m.in. wpływ cytotatyków (popularnie zwanej chemii, którą podaje się chorym na białaczkę) na limfocyty.

– Podobno byłeś obecny również na warsztatach chemicznych?

– Tak, brałem także udział w zajęciach na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.

– Na czym one polegały?

– Znowu pracowaliśmy w grupach kilkuosobowych. Mogliśmy wybierać, czy chcemy pracować nad jednym projektem (np. synteza małego peptydu) lub nad kilkoma mniejszymi. Zdecydowałem się na drugą możliwość. Pracowałem m.in. w pracowni radiochemii, mierzyłem radioaktywność licznikiem Geigera-Millera, licznikiem scyntylacyjnym. Oprócz tego rozdzielałem barwniki fotosyntetyczne i modelowałem błonę komórkową.

– Między jednymi warsztatami a drugimi miałeś kilka dni przerwy. Czy wróciłeś wtedy do domu?

– Nie było to możliwe, ponieważ wraz z Oriną pojechaliśmy do Torunia, gdzie odbył się finałowy etap Konkursu Chemicznego.

– Czy znane są już wyniki?

– Niestety, musimy poczekać jeszcze kilka tygodni.

– Czy prawdą jest, że niedługo znowu wyjeżdżasz do Warszawy?

– Tak. Tym razem mój wyjazd związany jest z finałem Olimpiady Chemicznej, który odbędzie się w dniach 24-25 marca. Jadę tam wraz z kolegą, Pawłem Kłosowskim.

– Wróćmy jednak do warsztatów. Czy mógłbyś nam powiedzieć, jakie doświadczenie dzięki nim zdobywasz?

– Przede wszystkim mam możliwość poznania w praktyce tego, czego uczymy się w szkole. Poza tym poznaję metody i charakter pracy badawczej, spotykam najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki, a także mam kontakt z rówieśnikami z całej Polski, którzy posiadają podobne zainteresowania.

– Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia na Olimpiadzie.

– Ja również dziękuję.

Rozmawiała Aneta Gocko

Nigdy nie jest za późno

– Jako jedyna z ponad 50 dziewcząt zwróciłaś na siebie uwagę. Długo przygotowywałaś się do castingu?

– Praktycznie wcale, bo o wszystkim dowiedziałam się dzień wcześniej od kolegi. Zresztą na udział zdecydowałam się dopiero w dniu imprezy. Kąpiel, chwila przed lustrem – to wszystko.

– Organizator castingu był zachwycony twoją oryginalną, nieco orientálną urodą, stwierdził jednak, że na rozpoczęcie kariery modelki jesteś, hm... nieco za stara.

– Tak, zdaję sobie z tego sprawę – w październiku skończę 23 lata.

– Czy wcześniej nie szukałaś swej szansy? My twoje zdjęcie, i to na pierwszej stronie, zamieściliśmy już przed pięć laty...

– Mniej więcej w tym samym czasie miałam propozycję szkolenia w jednej z warszawskich agencji. Problem polegał na tym, że kosztowało to tysiąc złotych, bez żadnej gwarancji angażu. Koszty pobytu w Warszawie wyniosłyby drugie tyle. Nie stać mnie było na takie ryzyko. Wtedy trochę się zraziłam.

– Straciłaś sporo czasu.

– I chyba dlatego mój „promotor” stara się go nadrobić. Narzucił mi ostre tempo, bo jeżeli mówi się, że każda modelka ma swoje pięć minut, to mnie zostały jeszcze najwyższe trzy. Zdążyłam już wziąć udział w pokazie dzianin w Krakowie, w kwietniu czekają mnie dwa kolejne. Miałam też propozycję pokazu w Nowym Targu i statystowania w programie *Jaka to melodia*, ale musiałam zrezygnować ze względu na zajęcia w szkole.

– Jakie wrażenia po debiucie na wybiegu?

– Na początku byłam tak stremowana, że z pierwszego wyjścia – w sukience z wielkim dekoltem na plecach – niewiele pamiętam. Na szczęście potem udało mi się nieco ochłonąć. Pokazałam się jeszcze w kostiumie stylizowanym na lata sześćdziesiąte oraz wólczkowej sukience. W przeddzień pokazu pierwszy raz w życiu uczyłam się chodzić w odpowiedni sposób. Po kilku godzinach nauki wszystko mnie bolało.

– Na drugim z kwietniowych pokazów mają być obecni przedstawiciele międzynarodowej agencji Major. Oczarujesz ich? Twój promotor twierdzi, że masz spore szanse...

– Jest wiele dziewcząt ładniejszych ode mnie. Zresztą nie posiadam jeszcze profesjonalnego port folio, a to podstawa. Mam jednak nadzieję, że dojdzie do skutku sesja zdjęciowa zaplanowana przy okazji pierwszego z kwietniowych pokazów.

– Chyba każda piękna dziewczyna marzy o karierze modelki. Powiedz szczerze – jakie są twoje oczekiwania?

– Na razie traktuję to jako przygodę, choć mam nadzieję, że dzięki niej nawiążę kontakty i uda mi się stąd „wywać”. Nie chcę, by mnie źle rozumiano – Sanok to wspaniałe i piękne miasto, ale nie ma tu praktycznie żadnych perspektyw.



– Czy to twój pierwszy wywiad?

– Tak, pierwszy.

– Zatem powodzenia i trzymamy za słowo, że jeżeli powiedzie ci się przynajmniej na arenie krajowej, to umówimy się na dłuższą rozmowę.

– Dziękuję i słowo.

Rozmawiał Bartosz Białewicz
Fot. W. Gajewski

Joanna Demko – 22 lata, wzrost 175 centymetrów, waga 47 kilogramów, wymiary: 83-60-83.

Stuchaczka I roku Niepublicznej Szkoły Biznesu na kierunku turystyka. Zainteresowania: moda, sport, muzyka, film.

Ukraina w znaczącym stopniu jest zależna od dostaw ropy i gazu ziemnego z zagranicy, głównie z Rosji. Stąd strategicznym celem odrodzonego niedawno państwa jest zwiększenie wydobycia tych surowców z własnych – bajecznie bogatych, ale wciąż niewykorzystanych – złóż, poprzez zastosowanie nowoczesnych technologii intensyfikacji. A pomocą w tym mogą właśnie Polacy, będący pod względem technologicznym oraz know how o kilka kroków do przodu w stosunku do swoich wschodnich sąsiadów.

– Jednym z głównych celów spółki DEWON jest realizacja usług związanych z intensyfikacją wydobycia surowców węglowodorowych, rekonstrukcją odwiertów, eksploatacją i zagospodarowaniem złóż gazu ziemnego i ropy naftowej na terytorium Ukrainy – mówi prezes Karaś. – Inne zadania to uzyskiwanie koncesji na prowadzenie robót rozpoznawczych i poszukiwawczych na złożach ropy i gazu, wiercenie otworów oraz sprzedaż surowców węglowodorowych zarówno na Ukrainie, jak i poza jej granicami.

Podpisanie aktu założycielskiego spółki nastąpiło 17 listopada ub. roku, zaś jej oficjalna rejestracja 24 lutego br. W ciągu tego czasu trwały intensywne prace związane z rejestracją firmy w organach administracyjnych Ukrainy, co samo w sobie nie było zadaniem łatwym, z uwagi na sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną u naszych wschodnich sąsiadów. Trzeba było opracować i uzgodnić pod względem prawnym i językowym regulaminy działania poszczególnych organów spółki oraz przeprowadzić rozmowy i dokonać ustaleń dotyczących realizacji na Ukrainie pierwszych projektów w 2000 roku.

Historyczny moment

Polsko-ukraiński mariaż



Polska delegacja: Benedykt Oleksy, Józef Chrzanowski, Czesław Bobek, Jan Anysz i Marek Karaś. Na drugim planie Lesław Chorążak – kierowca.

– Na współpracę z Ukrainą jesteśmy skazani niejako przez naturę, gdyż nasze niektóre złoża gazu ziemnego i ropy naftowej „przechodzą” na stronę ukraińską, np. złoża w Przemyslu czy Lubaczowie – zauważa Czesław Bobek, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą i Marketingu w SZGNiG. – Ich rozpoznawanie i eksploatacja jest procesem kosztownym, stąd ogromne znaczenie ma wymiana informacji i doświadczeń posiadanych przez jedną i drugą stronę. W latach „jedynie słusznego ustroju” było to właściwie niemożliwe i dopiero obecnie, w nowej sytuacji politycznej, utworzyła się szansa szerszej współpracy w dziedzinie geofizyki, geologii i metod eksploatacji złóż.

Pierwsze kontakty z przemysłem naftowym Ukrainy nawiązano około dziesięciu lat temu. Współpracę prowadzono głównie za pośrednictwem Instytutu Naftowo-Gazowego w Kijowie, przy udziale PGNiG oraz zakładów w Sanoku, Krośnie i Zielonej Górze. Realizowano projekty na złożach gazu ziemnego i ropy naftowej w Polsce, a także organizowano międzynarodowe konferencje i polsko-ukraińskie sympozja – ostatnie odbyło się jesienią 1998 r. w ośrodku wypoczynkowym w Czarnej.

Duże zakupy sprzętu z kredytu Banku Światowego, intensywne szkolenie kadry i opanowanie przez nią technologii na poziomie światowym w latach 1991-1996 uczyniło z PGNiG, a także sanockiego zakładu, jeszcze atrakcyjniejszego partnera. Polakom zaś mocno zależało na współpracy z uwagi na niewykorzystanie swoich możliwości serwisowych, sprzętu i fachowców. – W listopadzie 1997 r. wykonaliśmy zabieg hydraulicznego szczelinowania w odwiercie gazowym koło Połtawy.

Zakończył się on pełnym powodzeniem, gdyż wydobycie gazu z odwiertu wzrosło czterokrotnie i utrzymuje się do dnia dzisiejszego, co znów podniosło nasze notowania u partnerów – mówi Czesław Bobek. – W latach 1998-1999 prowadzone były dalsze rozmowy i negocjacje o realizacji kolejnych projektów intensyfikacyjnych. Przeszkodą była jednak kwestia zapłaty za prace, związana z sytuacją gospodarczą Ukrainy. Rozpatrywano różne warianty wymiany barterowej, jednak ograniczenia prawne w wywozie niektórych komponentów z Ukrainy nie pozwoliły na zawarcie odpowiednich umów i kontraktów. Dopiero wydany przez prezydenta Ukrainy dekret o rozdzielaniu produkcji przy inwestycjach zagranicznych z maja ub. roku otworzył nowe możliwości. Ich wynikiem jest właśnie polsko-ukraińska spółka prawa handlowego, gdzie czynnikiem rozliczeniowym będzie gaz, uzyskany w wyniku prac intensyfikacyjnych na złożach węglowodorowych Ukrainy.

Podczas rejestracji spółki w Piecierskim Rejonowym Urzędzie Państwowym Miasta Kijowa akcjonariuszy reprezentowali: Zbigniew Tatys i Jan Anysz – ze strony PGNiG, Oleg Władimirowicz Salmin – z NAFTOGAZU i Ludmiła Andriejewna Gricenko z S-Z-Ju Łtawa. Uroczystości przewodniczył były premier Ukrainy Witold Pawłowicz Foklin, obecnie przewodniczący Międzynarodowego Funduszu Humanitarnych i Ekonomicznych Związków Ukrainy i Federacji Rosyjskiej w Kijowie, do którego PGNiG należy od 1998 r. Ze strony SZGNiG przybył – oprócz dyrektora Benedykta Oleksego i prezesa Marka Karasia – Czesław Bobek i Józef Chrzanowski, Główny Ekonomista Zakładu.

Jolanta Ziobro

Lepsze stosunki interetniczne

Granty za projekty

Fundacja Karpacka zaprasza instytucje do składania małych, zaliczanych lokalnie, projektów. Mają one dotyczyć poprawy stosunków pomiędzy różnymi grupami etnicznymi w Euroregionie Karpackim, w przypadku Polski – w województwie podkarpackim. Najlepsze projekty otrzymają ze strony Fundacji dotację.



Misją Fundacji na Rzecz Rozwoju Euroregionu Karpaty jest umacnianie pracy organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych. Fundacja Karpacka finansuje i wspomaga wysiłki na rzecz usprawniania lokalnej demokracji oraz promuje współpracę transgraniczną, interetniczną i międzysektorową.

Celem Programu na Rzecz Poprawy Stosunków Interetnicznych w Euroregionie Karpackim jest przede wszystkim zachęcenie grup etnicznych do współpracy, pomaganie im w ochronie tradycji, stymulowanie ich pozytywnej świadomości w społeczeństwach danych krajów oraz zaproponowanie forum na rzecz dialogu pomiędzy organizacjami zajmującymi się poprawą stosunków międzyetnicznych. Obszary tematyczne zgłaszanych projektów to: edukacja, media, kultura, rozwój społeczeństwa obywatelskiego i sektora pozarządowego oraz samorządność lokalna.

Program wesprze finansowo projekty kwotą w wysokości do 4.000 USD. Instytucja wnioskująca o środki finansowe musi być jednak organizacją pozarządową, zarejestrowaną zgodnie z prawem o stowarzyszeniach i fundacjach albo samorządem lokalnym, działającym w Euroregionie Karpackim. Dotacji nie przewidziano dla krajowych i międzynarodowych organizacji działających poza tym obszarem. Mogą one uczestniczyć jako partnerzy współpracujący w ramach przedstawionego projektu. Instytucja ubiegająca się o środki powinna mieć udowodniony zapis działań i odpowiednie doświadczenie w działaniach, z którymi związany jest program. Nowo utworzone lub przypadkowe stowarzyszenia powinny mieć cele działania zgodne z celami zaproszenia do składania propozycji. Wsparciu finansowemu nie

podlegają działania charytatywne i pomoc humanitarna, zakup ziemi i budynków, budowa i renowacja, zakup wyposażenia łącznie z komputerami, drukarkami i meblami biurowymi, stypendia naukowe oraz re-granting.

Prezentacja nagrodzonego projektu musi być związana z tematem; przekonująca powinna być analiza sytuacji oraz tła projektu. Konieczny jest jasny opis celów i metod proponowanych do wykonania projektu, jego innowacyjny charakter i oszczędność, jasno zdefiniowane cele operacyjne i wymierne rezultaty, a także szczegółowy budżet wyjaśniający sposób wykorzystania funduszy oraz określający fundusze pochodzące z innych źródeł. Projekt powinien promować pozytywne postawy grup etnicznych w szerszych społecznościach oraz tworzyć nowe działania w ramach pozyskiwania środków przez instytucje bądź ulepszania metod ich pracy. Niezwykle istotna jest kwestia partnerów projektu, m.in. zaangażowanie wszystkich instytucji reprezentujących różne grupy etniczne już od momentu opracowywania projektu, jasne określenie podziału zadań i odpowiedzialności pomiędzy partnerami i szczegółowy budżet.

Priorytetowo będą traktowane inicjatywy, w których:

- * projekt może służyć jako projekt pokazowy,
- * będzie on miał długofalowy wpływ na otoczenie,
- * współpraca w ramach projektu może mieć miejsce po ustaniu finansowania przez Fundację,
- * inni sponsorzy wykazują zainteresowanie finansowaniem co najmniej 25% ogólnego budżetu projektu.

Działania związane z projektem mogą się rozpocząć dopiero po podpisaniu umowy przyznania dotacji z Fundacją Karpacką. Koszty poniesione przed jej podpisaniem nie będą uwzględnione. Aby zapewnić sobie kontrolę nad projektem, Fundacja zastrzega sobie regularne kontrole budżetu. Jeżeli będzie to konieczne, wnioskodawca będzie zobowiązany do założenia osobnego konta bankowego, co zapewni finansową przejrzystość projektu.

Instytucja ubiegająca się o wsparcie powinna przygotować projekt w jednym z narodowych języków EK. Formularze aplikacyjne są dostępne w każdym biurze krajowym Fundacji.

Czas projektu nie powinien być dłuższy niż 12 miesięcy od daty podpisania umowy przyznania dotacji. Wnioski będą rozpatrywane na bieżąco.

Adres Fundacji: Fundacja na Rzecz Rozwoju Euroregionu Karpaty – Polska ul. 3 Maja 23/1c, 38-500 Sanok tel./fax (013) 4630208 e-mail: fdce@ks.onet.pl

oprac. (ska)

O grantach dla kolejnych projektów za tydzień.

Parking parkingowi nierówny

Co jakiś czas – niczym bumerang – powraca na nasze łamy temat zróżnicowanych stawek opłat parkingowych obowiązujących na terenie Sanoka. Dotyczy to zwłaszcza Rynku, na którym – w zależności od miejsca – półgodzinny postój kosztuje 30 groszy albo 4 złote. I choć wielu rodzimych kierowców – nauczonych doświadczeniem – wie już doskonale, gdzie parkować, by nie narazić się na drenaż kieszeni, wciąż nie brak i takich, których całkowicie to zaskakuje. Nie mówiąc już o przyjeźdźnych.

– Ta sytuacja jest bulwersująca nie tylko dla mnie. Dlaczego w jednym miejscu płaci się normalnie, a kilka metrów dalej za to samo żąda się 4 złotych? I z jakiej racji? Przecież to jest ten sam plac i stawki opłat powinny być jednolite. Wynika to z rozporządzenia Rady Ministrów z 5 lipca 1994 roku, w sprawie szczegółowych zasad wprowadzania opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych (Dz.U. Nr 89 z 25 sierpnia 1994 r.). Punkt 2 w paragrafie 5 tego rozporządzenia mówi, że stawki opłat jednolite dla poszczególnych miast określa organ zarządzający ruchem po zasięgnięciu opinii zarządcy drogi. Zastanawiam się, na jakiej podstawie wprowadzono opłatę w wysokości 4 złotych i czy jest ona zgodna z ustaleniami wojewody? – pyta jeden z naszych Czytelników.

Zróżnicowane stawki za parkowanie na Rynku obowiązują od stycznia i są konsekwencją jednej z uchwał podjętej w ubiegłym roku przez Zarząd Miasta, w oparciu o którą wydzielono parking dla Urzędu Miasta (pod budynkiem magistratu oraz przy kwaciarni i kilku sąsiednich kamienicach).

– Zrobiliśmy to na wniosek radnych, którzy przyjeżdżając na sesję nie mieli gdzie zaparkować samochodu. Podobne kłopoty spotykały często – służbowo zapraszanych przez nas – gości. Mieliśmy więc do wyboru, wydzielić część Rynku na parkingi służbowe albo wykupić miesięczne kamety, których koszt byłby wyższy niż wpływy z całego Rynku. Wybraliśmy więc pierwsze rozwiązanie – Zarząd Miasta podjął stosowną uchwałę, która zastrzega część miejsc parkingowych na Rynku dla potrzeb Urzędu Miasta i określa obowiązującą stawkę opłat – wyjątki wiceburmistrz Stanisław Czernek. – Nie stoi to w sprzeczności z żadnymi przepisami, gdyż Rynek – poza samą jezdnią, która ma status drogi powiatowej – od kilku lat jest skomunalizowany i stanowi plac miejski. A w przypadku placów miejskich stawki opłat ustala Zarząd Miasta, co wynika z ustawy o samorządzie terytorialnym.

Na wszystkich parkingach miejskich, na których pobierane są opłaty za parkowanie – ul. Jagiellońska, ul. Mickiewicza, Pl. św. Michała, ul. Białogórska (sezonowy) i Rynek – podstawowe stawki określone uchwałą ZM nr 55/99 z 24 marca 1999 r. wynoszą: 0,3 zł/0,5 godz.,

0,6 zł/1 godz., 0,7 zł/druga godz. i 0,80 zł/każda następna godz. Jedynie na Rynku wprowadzono drugą stawkę w wysokości 4 złote/1 godz., czego bezpośrednią przyczyną jest – jak wynika z wyjaśnień wiceburmistrza – utworzenie zastrzeżonych miejsc parkingowych. Ci, którzy korzystają z nich bez stosownego zezwolenia Urzędu Miasta, narazają się na ponoszenie dotkliwych kosztów.

Opłata jest wysoka, nie przekracza jednak maksymalnej stawki za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych, ustalonej w rozporządzeniu wojewody podkarpackiego z 9 czerwca 1999 roku. W przypadku zastrzeżonych miejsc parkingowych maksimum to określa

cena 1,5 litra etyliny 98, a w przypadku niezastzeżonych – cena 1 litra tej etyliny (za 1 godz. parkowania). Zarząd celowo skalkulował stawkę na tak wysokim poziomie – ma ona bowiem skutecznie zniechęcać pozostałych kierowców do zajmowania miejsc na parkingu służbowym UM. Wielu z nich zapędza się tam jednak nieświadomie, czego przyczyną jest słabe oznakowanie miejsc zastrzeżonych. Tablice informujące o wysokości obowiązujących tu opłat są po prostu mało widoczne.

– Rzeczywiście powinno to być lepiej oznakowane. Ludzie sugerują się znakiem P i parkują. Dotyczy to zwłaszcza kierowców przyjeźdźnych, bo

sanoczenie chyba już z tym się oswolili. Umówiliśmy się, że w styczniu i lutym parkingowi będą dodatkowo uprzedzać o tym, że to parking służbowy i korzystanie z niego bez zezwolenia jest znacznie droższe (pytanie na ile retelnie wywiązywali się z tego zadania – przyp. aut.). System na pewno nie jest doskonały, sam nie jestem z niego zadowolony. Zastanawiam się, jak go poprawić – jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie w tym względzie. Tym bardziej, że niebawem rozpocznie się sezon turystyczny i ruch w tym rejonie miasta znacznie się nasili. Możliwe, że latem zdecydujemy się na ograniczenie obszaru zastrzeżonego – dodał Stanisław Czernek.

Abym kwestię stawek opłat parkingowych w Sanoku wyjaśnić do końca, dla porządku przypominamy, że w strefie płatnego parkowania, którą utworzono w Sanoku na mocy rozporządzenia wojewody krośnieńskiego z 10 maja 1995 roku obowiązujące do dziś stawki wynoszą: 0,2 zł/0,5 godz., 0,50 zł/1 godz., 0,70 zł/2-ga godz., 1 zł/każda następna godz.

/jot/

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 49,60 m² (parter), loggia, kablówka, telefon przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-43-85 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,20 m², 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, wc oddzielnie, loggia, na parterze przy ul. Gorazdowskiego 2, tel. 464-94-49.
- ★ Mieszkanie własnościowe 72,50 m² na os. Błonie – lub zamienię na mniejsze, tel. 464-36-35.
- ★ Mieszkanie 75,70 m² (parter) na os. Błonie. Cena 1.100 zł, tel. 463-43-89 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 24 m² (IV piętro) przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-63-64.
- ★ Mieszkanie własnościowe 46 m² (parter), loggia przy ul. Langiewicza, tel. 463-03-84 (12.00-18.00).
- ★ Mieszkanie 37 m² (I piętro) przy ul. Kochanowskiego, tel. 464-35-20 (do 15.00).

AUTOGAZ MONTAŻ URZĄDZEŃ

Sanok, ul. Bliska 5
tel. 463-53-05

tel. kom. 0603-944-674

SPRZEDAŻ NA RATY

- ★ Mieszkanie 58 m², 3-pokojowe, balkon, telefon, TV kablówka – w centrum Sanoka, tel. (0601) 08-57-93.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (II piętro), loggia, telefon, kablówka (wpis w księgi wieczyste) – na os. Błonie, tel. 463-58-14 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 25 m² przy ul. Robotniczej, tel. 462-32-57 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 60,20 m² (I piętro) loggia, telefon, kablówka, parkiet, boazeria, płytki – przy ul. Sadowej. Cena 1250 zł/m², tel. 463-75-41.
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro), telefon, kablówka – przy ul. Jana Pawła II. Cena 950 zł/m², tel. 464-86-26 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (parter) na os. Słowackiego, tel. 464-36-09.

AUTO-SKUP POWYPADKOWE

0601-617-279

- ★ Mieszkanie 35 m² z telefonem w centrum Sanoka, tel. 463-47-14.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45 m² (I piętro), dwa pokoje, telefon w Rzepedzi, tel. 467-81-31.
- ★ Mieszkanie 50,40 m² (III piętro) dwa pokoje, kuchnia, łazienka, loggia – na os. Błonie, tel. 464-11-33.
- ★ Mieszkanie własnościowe 46 m² (III piętro), trzy pokoje – przy ul. Sadowej, tel. 464-98-62 (po 18.00) lub (0601) 57-83-98.
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m² (III piętro) z telefonem, tel. 464-32-53 (18.00-20.00).
- ★ Kawalerkę 24 m² (II piętro) przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-41-33 lub 464-82-44.
- ★ Mały dom drewniany do remontu na działce 4 a (skanalizowanej) przy głównej drodze Zarszyn 35, wiad. Sanok ul. Płowiecka 4 (S. Woźniak) lub tel. 463-02-60.
- ★ Nowy dom w Sanoku pow. całk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 463-23-15 (po 20.00).
- ★ Dom parterowy wykończony komfortowo oraz bar (piwo, wino) w Grabownicy. W rozliczeniu może być mieszkanie do 40 m² w Sanoku. Cena do uzgodnienia, tel. 439-52-20 (11.00-20.00).
- ★ Nowy dom 200 m² na działce 10 a uzbrojonej w pobliżu Sanoka, tel. 467-21-37.

- ★ Dom drewniany na podmurówce, dwa pokoje, kuchnia, obok dom gospodarczy na działce 51 a w Mrzygłodzie. Cena 60.000 zł., tel. 464-09-01.
- ★ Dom murowany z zabudowaniami gospodarczymi (działka 20 a) w pobliżu Sanoka, tel. 464-84-58.
- ★ Dom piętrowy murowany przy ul. Płowieckiej 15, lub zamienię na mieszkanie 50 m² z garażem (może być bez) – najchętniej w centrum Sanoka, tel. (0604) 90-36-61 (do 15.00) lub 463-37-32 (po 15.00).

TRANSPORT 2,5 T

do wynajęcia z plandeką

tel. 462-25-38 lub

0601 740 626

- ★ Dom z działką 25 a, wszystkie media, stan dobry, 2 km od Sanoka. Cena 28.000 zł, tel. 464-98-41 (po 15.00).
- ★ Dom murowany w stanie surowym z działką 65 a w Bażanówce, tel. 463-15-35.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-67-80.
- ★ Garaż murowany przy ul. Langiewicza, tel. 463-52-45 (po 20.00).
- ★ Działkę budowlaną 14 a uzbrojoną w Trepczy, tel. 462-11-89.
- ★ Atrakcyjnie położoną działkę budowlaną 41 a (możliwość podziału), uzbrojoną, nad wodą, 3 km od Sanoka, dojazd drogą asfaltową, tel. 463-51-41 lub (090) 39-25-25.
- ★ Działkę budowlaną 20 a uzbrojoną w Czerteżu, wiad. Czerteż 82 lub tel. 463-48-70.
- ★ Działkę budowlaną 30 a uzbrojoną w Czerteżu, wiad. Grabownica 479.
- ★ **Bardzo tanio działkę 56 a przy trasie głównej Grabownica-Lalin, tel. (0605) 26-98-83.**
- ★ Działki budowlane 8,5 a, 9 a i 14 a uzbrojone przy ul. Konopnickiej, cena od 2.600 do 3.000 zł/a, tel. 464-09-01.
- ★ Działkę budowlaną 10 a uzbrojoną w Sanoku-Dąbrówce. Cena do uzgodnienia, tel. (0602) 83-75-22.
- ★ Działkę rekreacyjną z altaną w Płowcach, tel. 464-14-48.
- ★ Okazja! Tanio działkę rekreacyjną 22 a w Tyrawie Wołoskiej, tel. 463-21-81.
- ★ Działkę budowlaną lub zamienię na samochód (mogą być inne propozycje), wiad. Młynarska 51.
- ★ Działkę 20 a lub 2 x po 10 a w Sanoku-Dąbrówce, tel. 463-71-06.
- ★ Działkę budowlaną 16,5 a przy ul. Robotniczej, tel. 463-75-85.
- ★ Działkę budowlaną 5,70 a uzbrojoną (światło, woda, gaz) w Zagórz – Dolinie, tel. 469-88-62.
- ★ Działkę rekreacyjną 4 a oraz 600 szt. pustaków (25x22x12), tel. 463-41-41 (po 19.00).
- ★ Działkę budowlaną 9 a w Zahutyniu, tel. 462-30-89.
- ★ Działkę rekreacyjną, ogrodzoną z altaną przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-12-75.

WIDEOFILMOWANIE

M. Miazga

tel. 462 21 97, 0603 327 112

Kupię

- ★ Mieszkanie 40-50 m² na os. Błonie bądź Słowackiego, tel. 463-26-83 lub 463-22-59.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe około 35 m², tel. 462-26-87 (wieczorem) lub (0604) 56-21-86.
- ★ Dom w stanie surowym, wykończony lub do remontu w Sanoku, tel. 469-81-88 lub (0603) 64-26-70.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Nowe mieszkanie 59 m² (3-pokoje) na dłuższy okres, tel. (0601) 94-57-96 lub (0501) 30-84-70.
- ★ Kawalerkę w Sanoku, tel. (0602) 36-69-47 lub 464-30-99.

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe umeblowane z telefonem, wiad. Sanok ul. Sadowa 15a/47, lub tel. 461-13-12.
- ★ Mieszkanie 55 m² w bloku na I piętrze, tel. 463-10-15.
- ★ Mieszkanie 51 m² w bloku na I piętrze, tel. 464-11-27.
- ★ Umeblowany mały pokój na poddaszu, tel. 463-29-27.
- ★ Pomieszczenie biurowe 25 m² Sanok – Dąbrówka. Czyszn 8 zł + VAT/m², tel. 463-37-72 (7.00-16.00).
- ★ Lokale biurowe na każdą działalność gospodarczą i handlową, wiad. CP-HZ Zastaw, ul. Bieszczadzka 5 lub tel. 465-15-35, 465-15-60.
- ★ Lokal handlowo-usługowy ok. 50 m² przy ul. Dmowskiego 3, tel. 463-06-10.
- ★ Stoisko w lokalu handlowym (pawilon Alfa, ul. Traugutta), tel. 464-10-15 (po 20.00).
- ★ Lokal użytkowo-handlowy 25 m² w Sanoku przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-52-81.
- ★ Lokal 102 m² w centrum Sanoka, tel. 463-08-82 lub 462-29-67.
- ★ Pomieszczenia od 20 m² do 100 m² z przeznaczeniem na szwalnię, salę wykładową, biura, itp., tel. 463-12-16 (7.00-15.00).
- ★ Tanio wydzierżawię na dłuższy okres pomieszczenie 20 m² z przeznaczeniem na usługi przy ul. Kościuszki, tel. 464-97-80.
- ★ Lokal 47 m² na działalność handlową przy ul. Jagiellońskiej, tel. 463-24-17 lub 464-01-06.
- ★ Magazyn handlowy 85 m² w zespole magazynów „Santex” w Sanoku – Dąbrówce, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania od czerwca br. w dzielnicy „Wójtostwo”. Możliwość płatności za rok z góry, tel. (0604) 18-85-51, 463-12-24.
- ★ Sklepu z magazynem i rampą ok. 200 m² (poza centrum miasta), tel. 463-13-09 (do 15.00) lub (0604) 79-36-74.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata bravę SX 1.6 (1997) przeb. 55 tys. km., zakupiony w salonie, centralny zamek, elektryczne szyby przyciemniane, wspomaganie kierownicy, immobiliser, tel. 464-94-64 lub (0605) 99-01-35.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW FIAT PALIO, SEICENTO

tel. 0606 850 732

- ★ Forda fiestę 1.8 Diesel (1994), autoalarm, poduszka, immobiliser. Cena do uzgodnienia, tel. 463-65-43.
- ★ Fiata 126p (1991), kolor czerwony, tel. 462-25-97 (po 17.00).
- ★ Fiata 126p (1985), wiad. Mariusz Piecuch, Raczkowa 7.
- ★ Fiata sienę 16V (VIII 1998), bogate wyposażenie, kolor czerwony, garażowany, pierwszy właściciel, tel. 463-77-26.
- ★ Fiata siena 1.6 HL (1998), pierwszy właściciel, kolor ciemna zieleń metalik, radiotwarzacz Philips plus głośniki. Cena 26.000 zł (do uzgodnienia), tel. (0601) 94-49-71.
- ★ Fiata punto 75 1250 cm³ (1995), dwie poduszki, elektryczne szyby, elektryczne sterowanie światła. Cena 20.000 zł, tel. 464-11-99.
- ★ Fiata uno 900 (1984), tel. 467-20-10.
- ★ Cinquecento 700 (1996) przeb. 18 tys. km., kolor niebieski metalik, tel. 464-16-06.
- ★ Skodę favorit (X/1991) przeb. 33,5 tys. km. Cena do uzgodnienia, tel. 463-25-02 (do 15.00) lub 463-12-52 (po 16.00).
- ★ Peugeot 104 950 (1980), szyby przyciemniane, stan bardzo dobry, tel. 462-64-54.
- ★ Samochód ciężarowy star 1142 z izotermą (1990), tel. (0604) 61-73-15 lub 463-28-43.
- ★ Silnik do opła kadetta 1.6 D ze skrzynią biegów oraz do opła rekorda 2.3 D ze skrzynią biegów, tel. (0606) 34-14-65.

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

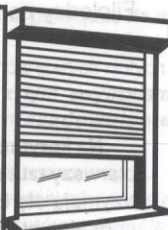
BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE ROLETY ZEWNĘTRZNE ŻALUZJE PIONOWE

CZYSZCZENIE
ŻALUZJI



MOSKITIERY
MARKIZY **DROMA**

tel. 463-72-12, 0603 388649



Sprzedam

- ★ Kantówkę, krokwie, deski, listwy. Przyjmę zamówienia na deskę podłogową. Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (wieczorem) lub (0603) 86-02-19.
- ★ Suknię ślubną, skromną, rozm. 38, tel. 463-31-25.
- ★ Suknię ślubną, z dodatkami, tel. 463-53-27.
- ★ Tanio brusy jodłowe 5 m³, grub. 80 mm, szer. od 300 mm wwyż, tel. (0603) 21-53-68.
- ★ Jedną nieużywaną oponę rozm. 145/70R13/71T do Renault twingo – lub dokupię taką samą, tel. 463-36-40.
- ★ Odtwarzacz płyt kompaktowych Fonica z pilotem w b. dobrym stanie, cena 300 zł, tel. 463-73-05 (12.00-18.00).
- ★ Szafę chłodniczą typ S-147, poj. użytk. 1320 dcm³, tel. 463-17-04 (po 16.00).
- ★ Sofy rozkładane „puchacz biały” (3+2+1), tel. 464-11-99.
- ★ Aparat „Minolta” Dynax 404 z obiektywem 35-300, tel. (0604) 11-08-15.
- ★ Wieżę Technics (na gwarancji) oraz kolumny Tonsil 130W, tel. 467-26-60.

AUTA powypadkowe, zniszczone, osobowe, dostawcze kupię (gotówka)

0604-228-214

- ★ Wieżę Radmora oraz kolumny Atlas 110, kompakt Philips, tel. 464-98-89.
- ★ Wyposażenie warsztatu (podnośnik 2-kolumnowy, płyta hydrauliczna, laweta z 1991r), tel. 463-43-85 (po 15.00).
- ★ Kantówkę jodłową suchą o wym. 10x10 cm, tel. 463-31-02.
- ★ Pustaki „Głogów” 900 szt., tel. 463-65-56 (po 16.00).
- ★ Nowe kaloryfery żeliwne ok. 80 żeberk po 6 zł/szt. tanio oszkłone okna po wymianie oraz nieużywaną wannę żeliwną, tel. 463-07-97.

Kupię

- ★ Antyki, meble nawet w złym stanie, porcelanę, zegary, obrazy, srebro, tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.
- ★ Gąsior i dachówkę-paloną, czerwona z rozbiórki, tel. 463-09-80.
- ★ Jeżeli masz płyty CD do sprzedania lub na wymianę – zadzwoni, tel. 463-10-82 (wieczorem do 22.00).
- ★ Grobowiec lub miejsce pod grobowiec na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej lub Matejki, tel. 463-21-55.

PRACA

Zatrudnię

- ★ „Okno-Res” zatrudni mężczyznę do pracy w Biurze Obsługi Klienta w Sanoku, tel. (0-17) 852-27-74.

Suszenie tarcicy

4626344

- ★ Przedstawiciele do funduszu emerytalnego. Umowa o pracę, wysokie wynagrodzenie prowizyjne. Szansa dla niepracującej młodzieży i studentów, tel. (0603) 86-02-19.
- ★ Firma handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00)
- ★ Przedstawiciele do II Filaru Bankowego OFE, tel. 463-67-90 (po 15.30).
- ★ W charakterze pośrednika finansowego do udzielania pożyczek przez SKOK, tel. 463-67-90 (po 15.30).
- ★ Stolarza, wiad. Sanok, ul. II Armii Wojska Polskiego 31 lub tel. 463-38-17 (7.00-15.00).

- ★ Przyjmę uczniów na praktyczną naukę w zawodzie stolarza, wiad. Sanok, ul. II Armii Wojska Polskiego 31 lub tel. 463-38-17 (7.00-15.00).
- ★ Firma produkcyjna zatrudni pracownika z wykształceniem technicznym na stanowisku szefa produkcji. Wymagane prawo jazdy kat. B, własny samochód, dyspozycyjność. Oferujemy stałą i ciekawą pracę, tel. 463-50-44.

SKUP TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH ERA GSM, PLUS GSM

tel. 0606-760-633, 0604-314-051

- ★ Przyjmę osobę z grupą inwalidzką, tel. 464-24-60.
- ★ Drukarza sitodrukowego z doświadczeniem oraz plastyka lub osobę z uzdolnieniami plastycznymi do wykonywania prac reklamowych, tel. 464-20-20.
- ★ Poszukuję kobiet z okolic Sanoka, które pieką chleb wiejski razowy, tel. (0603) 93-69-08.

Poszukuje pracy

- ★ Studentka I roku studiów zaocznych podejmie pracę zarobkową, tel. 463-71-82.
- ★ Młody mężczyzna z wykształceniem średnim, prawem jazdy kat. ABC, praktyką przy suchych tynkach, bieleniu, układaniu płytek i paneli, tel. 464-33-19 (po 17.00).
- ★ Młoda dziewczyna (studentka I roku marketingu i zarządzania), tel. (0606) 68-65-57 (po 19.00).
- ★ Oferuję sprzątanie, mycie okien, tel. 463-57-10.
- ★ Przyjmę pracę jako opiekunka do dzieci lub pomoc domowa, tel. 463-19-60 (19.00 - 21.00).
- ★ Studentka zarządzania i marketingu (III rok) podejmie pracę w charakterze hostessy lub inną dorywczą pracę, tel. (0604) 79-85-19.

29 MARCA

jednodniowa wyjeżdżka do Lwowa
463-78-07

- ★ Podejmę każdą pracę (sprzątanie mieszkań, mycie okien itp.), tel. 464-30-51.
- ★ Roznoszenie ulotek, rozwieszanie plakatów, tel. 464-86-97.

Korepetycje

- ★ J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86 lub (0604) 91-11-29.
- ★ Tanie korepetycje ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkoły podstawowej i gimnazjum, przygotowanie do egzaminów, tel. 463-69-38.
- ★ J. angielski – cena 20 zł/godz. tel. 463-38-38.
- ★ Studentka germanistyki udzieli tanio korepetycji z j. niemieckiego, tel. (0603) 86-01-55.
- ★ Studentka germanistyki udzieli korepetycji z j. niemieckiego, tel. 463-34-67.

Droży ogłoszeniodawcy! Ogłoszenia Drobne i Reklamy przyjmujemy TYLKO do poniedziałku!

Za treść reklam i ogłoszeń
redakcja nie odpowiada

Filododzy po pierwszej sesji

Anglistą być

Na korytarzu siedzi grupka młodych ludzi. Czekają na zajęcia z historii. Na pierwszy rzut oka widać, że są ze sobą zżyci, szczególnie dziewczyny. Chłopcy trzymają się bardziej na dystans, lecz tych jest znacznie mniej. Wszyscy są spokojni, nie wertują nerwowo zeszytów i książek. Do zajęć przygotowują się dopiero w sali wynajmowanej nad Studiem Sportowym *Atlanta* – są to bowiem studenci Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych. Mają tak ułożony plan zajęć, by uniknąć studenckich „okienek”. Pierwszą sesję egzaminacyjną słuchacze sanockiej uczelni mają już za sobą. Placówka działa od 1 października ubiegłego roku. Przyjrzelśmy się, jak funkcjonuje, kogo kształci i kim są jej studenci.

Kolegium

jest uczelnią niepubliczną ze specjalnością język angielski. Kształci w systemie dziennym, pod opieką naukowo-dydaktyczną Uniwersytetu Śląskiego. Studiuje tutaj 36 osób: 29 dziewczyn i 7 chłopców. Zdecydowana większość z nich przyszła bezpośrednio po maturze. Mają 24 godziny zajęć tygodniowo, są podzieleni na dwie grupy ćwiczeniowe. Uczą się historii i realizmów Wielkiej Brytanii, mają lektorat języka niemieckiego, ich głównym celem jest jednak biegła znajomość angielskiego. Dlatego duży nacisk kładzie się na zajęcia z mówieniem, dominują ćwiczenia praktyczne. Poza historią i lektoratem wszystkie zajęcia odbywają się w języku angielskim. Mowa o gramatyce, fonetyce oraz – rzecz jasna – mówieniu, czytaniu i pisaniu. Przedmiotów jest łącznie dwanaście. Zatrudnieni w NKJO nauczyciele – sześciu anglistów, dwóch germanistów i jeden historyk – rekrutują się z kadry I i II Liceum Ogólnokształcącego.

Inicjatorem powołania NKJO jest **Andrzej Brygidyn**, który pełni obecnie funkcję organu prowadzącego placówki. – *Myślałem o tym od kilku lat. Przy wsparciu fachowców udało się przygotować dokumentację i doprowadzić sprawę do końca.*



Na zdjęciu słuchacze pierwszego rocznika NKJO – tuż przed zajęciami z historii, wyjątkowo prowadzonymi w języku polskim.

Główny powód? Anglistów wciąż brakuje, szczególnie tych biegłych w mowie, tymczasem coraz więcej młodych ludzi chce władać tym językiem. Trzeba pokonać tę barierę w mówieniu, jaką jest oniesmielenie – przekonuje Andrzej Brygidyn. I zdają się ją pokonywać słuchacze kolegium. – *Grunt to systematyczność – dowodzi Monika, jedna ze studentek. I ona, i pozostali słuchacze zetknęli się już wcześniej z angielskim; jak mówią, nie mieli wcześniej kłopotów z mówieniem w tym języku. Z pewnymi wyjątkami: wśród słuchaczy znalazł się Jacek, jedyny nauczyciel – romanista z II LO z około 3-letnim stażem. – Naukę w kolegium traktuję jako szansę na zdobycie drugiej specjalizacji, w ramach dokształcania. Jako romanista ciężko mi było na początku, ponieważ w języku angielskim odbywało się wszystko, włącznie z wydawaniem nam poleceń. Ale teraz jest już w porządku – wyznał Jacek. Wojtek z kolei po roku zrezygnował z nauki w kolegium krośnieńskim. I jako sanoczanin, wybrał naukę na miejscu, a tym samym – tańszą. Taka możliwość zachęcała również inne osoby z Sanoka i okolic, m.in. Ustrzyk Dolnych, Jasła, Brzozowa i Krosna. Nie bez znaczenia był też fakt, że Andrzej Brygidyn uzyskał pozwolenie na uruchomienie placówki 23 lipca ubiegłego roku; o egzaminach wstępnych przyszli słuchacze dowiedzieli się zatem, jak mówią, końcem sierpnia. Ci, którzy nie powiodło się na innych uczelniach lub byli dotąd niezdecydowani, mieli jeszcze jedną szansę. I tak trafili do NKJO słuchacze z Lubelszczyzny, Nowosądeckiego i Przemyskiego. Przynajmniej ich internat Zespołu Szkół Mechanicznych oraz Zespołu Szkół Budowlanych, niektórzy zamieszkali na stacjach. Egzaminów wstępnych do kolegium nie zdało kilka osób.*

Słuchacze

Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych mają konkretne plany: po zdaniu egzaminu dyplomowego i licencjackiego uzyskają wykształcenie wyższe zawodowe. Zamierzają wówczas starać się o pracę nauczycieli, w liceach czy gimnazjach, choć niekoniecznie. To im odpowiada. Bo wprawdzie kolegium kształci przyszłych nauczycieli, niektórzy mają jednak inne plany. Na przykład Wojtek: – *Studiowanie języków obcych daje zawodowo dobre płatny. Ale nie musi on być nudny – od nauczania zdecydowanie wolę pracę tłumacza.*

Co ważniejsze, absolwenci sanockiego kolegium mają możliwość kontynuowania studiów na Uniwersytecie Śląskim. Na tym bowiem polega przede wszystkim współpraca z UŚ. Po dwuletnich studiach magisterskich studenci uzyskują dyplom magistra filologii angielskiej. Dlatego już dziś planują podjęcie zaocznych studiów magisterskich, równoległe z pracą zawodową.

Pierwsza sesja w NKJO trwała od 25 stycznia do 14 lutego. – *Słuchacze zdawali historię Wielkiej Brytanii i połówkowy egzamin z realizmów. Połówkowy egzamin z realizmów dlatego, że w czerwcu czekają ich ciężkie egzaminy z praktycznej znajomości języka*

Baza

kolegium jest dla Andrzeja Brygidyna poważnym problemem. Zgodnie z umową najmu, siedzibą NKJO jest budynek II LO. Uczelnia posiada też pomieszczenia w centrum miasta, wynajmowane od innych właścicieli. – *Staramy się obecnie o uzyskanie samodzielnego obiektu. Takie rozwiązanie umożliwiłoby rozwój nowych specjalności i kierunków kształcenia. Może udałoby się wtedy pozyskać większą liczbę studentów. Chcemy po prostu być bardziej samodzielnymi, tworzyć warunki dogodnie do otwarcia biblioteki i czytelnicy – mówi Andrzej Brygidyn. A biblioteki właśnie brakuje słuchaczom, tym bardziej że podręczniki są drogie – przeciętna cena to około 50 złotych. Kolegium zakupiło ponad sto książek. Wypożyczyło je uczniom i nauczycielom. Jak przypuszcza Andrzej Brygidyn, NKJO będzie kompletować podręczniki w miarę możliwości, na tyle, na ile pozwoli finanse. Uczelnia utrzymuje się bowiem głównie z czesnego. Słuchacze płacą za naukę 300 złotych miesięcznie. To wystarcza na opłacenie nauczycieli, opiekuna naukowego, wynajmu oraz na skromne zakupy.*

Przed słuchaczami NKJO ferie wielkanocne. Rozjadą się do domów, powrócą na niedługo przed sesją letnią. Wraz z jej zakończeniem najmłodsze dzieci sanockiej oświaty zacznie stawiać pierwsze samodzielne kroki...

Katarzyna Sochacka

Obecnie, gdy coraz częściej słyszy się w mediach o morderstwach popełnianych przez młodych ludzi i ich okrucieństwie, cieszy fakt, że wśród młodzieży są też tacy, którzy bezinteresownie pomagają innym – często nieznanym, bezimiennym. Są wśród nich też niektórzy uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Sanoku. Niedawno odbyło się tam już piąte spotkanie Klubu Honorowych Dawców Krwi. Szkolny

pomoc w organizowaniu klubu oraz opiekę i wsparcie dotychczasowej działalności. Wyróżnający się uczniowie otrzymali złote, srebrne i brązowe odznaki Honorowego Dawcy Krwi. Przyznano 8 złotych, 4 srebrne (za 1500 ml oddanej krwi) i 11 brązowych (za 900 ml).

Złote odznaki otrzymali: **Urszula Jarosz** (3150 ml), **Agnieszka Bolanowska** (3150 ml), **Arkadiusz Solan** (4500 ml),

Honorowi Dawcy Krwi z ZST

klub powstał przed pięcioma laty, obecnie liczy 50 uczniów – dawców krwi. Na spotkanie przybyli zaproszeni goście: przedstawicielka punktu krwiodawstwa w Sanoku – **Agata Jaklik**, prezes Zarządu Rejonowego PCK w Sanoku – **Marek Podstawski**. Opiekunka koła, **Mariola Kosturska**, podziękowała gościom za

Artur Stróżowski (3600 ml), **Mariusz Tomczewski** (3150 ml), **Paweł Gwara** (3150 ml), **Robert Żwiryk** (3150 ml) i **Tomasz Załucki** (3150 ml). Dzięki tym młodym ludziom na pewno uratowano życie kilku osób. Im więcej ludzi zrozumie, że znacznie milej jest robić coś dobrego niż złego, świat stanie się lepszym. (kd)



Brązową odznakę Honorowego Dawcy Krwi otrzymuje Grzegorz Kowalski.

Szczególnie pięknymi dziełami budownictwa ludowego są drewniane świątynie, świadczące od wieków o istnieniu wyższych potrzeb ludzkiego życia. Drewniane konstrukcje mają to do siebie, że żyją: jak ludzie starzeją się i umierają, tworząc zamknięty krąg produkcji biomasy. Tym właśnie – przemijaniem – domy i świątynie z drewna upodabniają się do otaczającej je przyrody. Starzeją się, belki budowli nabierają szarości, pokrywają się siecią drobnych pęknięć podobnych do zmarszczek na twarzach ludzi. Z biegiem lat pogłębiają się ślady użytkowania drzwi, progów, podłóg, czasem gwałtownych zdarzeń. Zachowane do dziś formy rodzimej architektury drewnianej kształtowały się bardzo długo. Setki lat doskonalił je nasi przodkowie.

Współczesny krajobraz zagrożony jest samowolą człowieka w stosunku do przyrody. Ludzie, czyniąc sobie ziemię podległą, nie zachowują w tej grze żadnych reguł. Mamy więc w naszym kraju regiony uznane za dotknięte katastrofą ekologiczną; obszarów dotkniętych katastrofą kulturową jest znacznie więcej.

By dotrzeć do Liskowatego – wsi położonej w górach sanocko-turczańskich najlepiej jest wsiąść do PKS-u o godz. 7²⁰ („w dni robocze”) na dworcu w Sanoku. Jest to kurs do Ustrzyk Dolnych przez Kuźminę, trasa wiedzie serpentynami przez Góry Słonne, a więc po drodze same atrakcje. Wzrok przyciągają stareńkie świątynie, miejscami nieźle zachowane kompleksy tradycyjnych chałup. Mijany krajobraz dla „ludzi z miasta” może się wydawać miejscami pęsnym i opuszczonym, jednak ileż tu przestrzeni dla przyrody.

Kiedy wysiądziemy w Liskowatem widzimy tylko asfalt, przejeżdżające samochody i tak zwane „szczegóły” przypominają o dobie czasu. Po wodę nadal chodzi się tu do studni, a czasami do studzienki (źródła) znajdującego się na górkim zboczu. Stare sady przegradzają „antyczne” drewniane płoty, wokół cisza.

Liskowate lokowano w 1544 r. jako wieś królewska starostwa przemyskiego. W 1565 r. mieszkało tu 28 kmieci (wśród nich 3 bartników) i pop – musiała więc być i cerkiew. Jeszcze w XIX w. ludzie powiadali, że część pierwszych osadników stanowili Tatarzy. Tatarskiego pochodzenia miała być mieszkająca tu rodzina Haktaków.

O chlebie naszym powszednim

Chciałam zwrócić Waszą uwagę na to, co się dzieje przy sprzedaży chleba w dużych sklepach – powiedziała odwiedzając redakcję jedna z naszych Czytelniczek. Poobserwujcie. Każdy, mając dostęp do półek, dotyka, maca, sprawdza czy świeże, przekłada... bochenki chleba, bułki, placki – praktycznie wszystko, co jest wyłożone. Ostatnio 5 osób przede mną dotykało chleba gołymi rękami. Czy mieli czyste ręce? Czy byli zdrowi? Nie wiem. Nie wie i personel sklepowy oraz tego nie widzi czy raczej nie chce widzieć...

Co gorsza nie widzi tego Sanepid, który *nota bene* innym sklepom potrafi zwracać uwagę na brak... podestów, które dobre parę lat temu zniknęły z wymogów przepisowych czy podobną temu bzdurę w postaci uszkodzonej wykładziny na podłodze.

Zjawisku macania mają, co prawda, przeciwdziałać worki foliowe, ale absolutnie nie spełniają swojej roli, pozostając poronionym pomysłem. A przecież takich „wymacanych” bułek ani chlebów się przed zjedzeniem nie wyparzy słusznie – zauważa nasza zirytowana rozmówczyni. W cywilizowanym świecie pieczywo do sprzedaży pakowane jest w worki foliowe (bułki po kilka sztuk), a sceny przy sanockich stoiskach z pieczywem przypominają jako żywo klimaty tureckich bazarów. I odchodzi apetyt na najbardziej chrupiące buteczki.

Przekazuję te uwagi tym, którzy odpowiadają za taki stan rzeczy, z zastrzeżeniem, że odpowiedź, abym np. kupowała pieczywo w piekarni, mnie nie satysfakcjonuje... – zakończyła czytelniczka przekazując swe personalia do wiadomości redakcji. (oprac. bem)

Odpowiedzialność

W 1945 roku wieś znalazła się w granicach ZSRR i dopiero w 1951 r. powróciła w granice Polski wydłubiona. W opuszczonej wsi władze osiedliły greckich komunistów zmuszonych do emigracji po przegranej powstaniu. Emigranci przerobili cerkiew na magazyn nawozów sztucznych dzieląc wnętrze stropem i niszcząc wyposażenie. Jedynie Dział Sztuki Cerkiewnej Muzeum-Zamku w Łań-

w cerkwi filialny kościół rzymskokatolicki. Ludzie wspominają dziś o szorowaniu ścian z nawozów i o remontach przywracających godność świątyni.

W połowie lat 90-tych na skutek braku porozumienia z władzami konserwatorskimi w kwestii sposobu prowadzenia remontu obiektu wierni wybudowali nowy murywany kościół w miejscu oddalonym o około 100 m na wschód od cerkwi.



Cerkiew w Liskowatem

Fot. M. Skowroński

cucie posiada zachowane ikony z XVII wieku.

O cerkwi parafialnej p.w. Narodzenia Matki Bożej wspominają dokumenty z 1564 roku. Obecna świątynia została zbudowana w 1832 roku przez majstrów; Wasyla Tomczaka z Liskowatego i Iwana Raka z Łopuszanki.

W 1965 r. władze konserwatorskie przystąpiły do remontu zdewastowanej świątyni, usuwając jednocześnie dobudowany przez Greków strop. Nie odbudowano jednak galerii i dachu okapowego od strony zachodniej z powodu braku dokumentacji, narażając tym samym obiekt na szybsze niszczenie. Nie odbudowano również stropu kaplicy, która znajdowała się nad babińcem. Niestety po remoncie obiekt nadal pełnił funkcję magazynu, aż do opuszczenia wsi przez Greków. Po przybyciu osadników narodowości polskiej w 1973 roku urządzono

Cenny zabytek sakralny świeci teraz pustką i tylko patrzeć, kiedy jego progi porosną mchem. Gont na poszczy dachowym przecieka już przy byle deszczu, a w oknach brakuje kilku małych szyb.

Doświadczenie podpowiada, że kiedy świątynia traci zainteresowanie wiernych, nie wróty to dobrze jej przyszłości. W naszych wędrownych zbyt często napotykałmy ruiny i zbyt często musieliśmy sobie tłumaczyć, że dewastacja nastąpiła „nie za naszych czasów”. Dzisiaj czujemy się odpowiedzialni między innymi za cerkiew w Liskowatem. Artykuł ten powstał więc z serdecznej troski o ginące z dnia na dzień zabytki.

Intencją naszą jest przekazanie Czytelnikowi jakiejś części niepokoju związanego z tym ważnym, nie tylko dla kultury, problemem.

Agata i Maciej Skowrońscy

Sytuacja finansowa gminy była tragiczna, a dokumenty często „wyparowywały”

– mówi Mariusz Szmyd, wójt Gminy Sanok

– W jakiej sytuacji finansowej pozostawiła gminę poprzednia ekipa?

Z informacji przedstawianych przez Zarząd Gminy w roku 1998 i latach wcześniejszych Radzie Gminy oraz Komisji Rewizyjnej, której byłem członkiem, wynikało, że nie przedstawiała się ona różowo, ale nie była katastrofalna.

Dopiero później przejrzałem i dowiedziałem się, jak było naprawdę i co brałem w spuściznę po poprzednikach. Tuż po objęciu przeze mnie urzędu i przygotowaniu przez moich pracowników bilansu, a także na podstawie wyników kontroli przeprowadzonej przez Regionalną Izbę Obrachunkową okazało się, że sytuacja finansowa gminy była tragiczna, a dokumenty „wyparowały” bądź były fałszowane.

Zastąpiłem gminę z olbrzymimi długami wobec dostawców i firm świadczących usługi dla gminy. Żeby nie być gołosłownym dodam, że z całego 137-miliardowego budżetu (z subwencją oświatową) po spłaceniu długów zostało... ok. 19 mld starych złotych, co stanowiło ok. 14% planu wydatków. Kwota ta zmniejszała się w ciągu roku, niezależnie od planu, ponieważ w czerwcu, a nawet w lipcu do gminy napływały faktury za usługi zamówione przez, jak pani ujęła, poprzednią ekipę i na które nie było... umów w urzędzie. Ich kserokopie otrzymywaliśmy dopiero na naszą prośbę.

– A kredyty i odsetki?

Pozostały również niespłacone, a zaciągnięte olbrzymie kredyty, np. z 2 października 1998 r. na kwotę 55 miliardów starych zł, którego oprocentowanie było bardzo wysokie, bo powyżej 22% (odsetki od kredytu przez okres trzech miesięcy wyniosły grubo pow. 1,5 miliarda starych złotych). W jego uzyskaniu brał udział pośrednik, który zarobił ekstra prowizję. Na całe szczęście poprzednicy nie zdążyli wziąć kolejnego kredytu na kwotę 45 miliardów starych złotych, pomimo przygotowanej umowy, skrzętnie schowanej pod biurkiem skarbnika.

Budżet na rok 1999 był więc jedynie fikcją...

Wyjście z tragicznej sytuacji finansowej mieliśmy tylko jedno. Wprowadzenie żelaznej dyscypliny budżetowej, co wiązało się z urealnieniem wydatków i jednocześnie wynegocjowaniem z dostawcami przesunięcia terminów płatności oraz nienaliczania odsetek – przytoczę chociażby przykład dawnej TELFY Bydgoszcz, gdzie kwota zaległych odsetek wynosiła 1 mld starych złotych nie uwzględniając kwoty głównej zobowiązania. Dzięki podjętym przez nas negocjacjom zapłaciliśmy tylko tyle, na ile opiewała faktura, zaś odsetki zostały gminie darowane.

Sytuacja była tym trudniejsza, że nawet przy wystąpieniu najdrobniejszej awarii, czy wykonywaniu niezbędnych prac, nie mogliśmy znaleźć wykonawców, którym gmina nie byłaby winna jakiejś sumy – utracone zaufanie to była kolejna spuścizna po poprzednikach. Musieliśmy zacząć pracować nad rehabilitacją dobrego imienia urzędu poczynając od najdrobniejszego wykonawcy na swoim terenie, a skończywszy na tak ważnych, jak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie.

Cóż, nie myślałem, że kiedykolwiek dojdzie do prania brudów na tamach prasy...

– Jak jest obecnie – w ulotkach mówi się, że „z dnia na dzień sytuacja finansowa gminy zmierza ku upadkowi”

Rzetelna praca i stosowanie zasad zdrowej ekonomii, które zaczęliśmy wdrażać, już dają efekty. W chwili obecnej, kierowany przeze mnie urząd nie ma żadnych większych zobowiązań wobec dostawców i wykonawców, spłacamy również zaciągnięte przez poprzedników kredyty. Nie zostały zamknięte również

inwestycje o znaczeniu strategicznym dla gminy jak np. kanalizacja.

Prowadzę jawną politykę finansową, co umożliwia odzyskiwanie wiarygodności u partnerów. Oczywiście, dzieje się to kosztem zmniejszonych nakładów inwestycyjnych i jest na pewno odczuwalne przez mieszkańców gminy, czego mam świadomość. Chcę podkreślić, że jest to cena, jaką wszyscy musimy zapłacić za przeinwestowanie, związane z kampanią wyborczą byłego wójta, chodzi tu na przykład o drogi.

Aby sprostać tak poważnym obciążeniom finansowym budżetu i nie zatrzymać wszystkich inwestycji, musieliśmy posilować się ekonomicznie uzasadnionym kredytem obrotowym oraz pożyczką. Oprocentowanie tej ostatniej stanowi 0,3% stopy dyskontowej, tj. niecałe 7%. Tego typu pożyczki są umarzone po spłaceniu połowy kwoty.

To, o czym mówią ulotki, jest więc kłamstwem i demagogią.

– Wiele przedsiębiorczych gmin bazuje w dużym stopniu na tzw. środkach pomocowych. Jakie działania podjął pan, aby je uzyskać? Ile pieniędzy udało sięściągnąć w 1999 roku – pierwszym pańskim urzędowaniu (odliczając kwoty zatławione jeszcze w trakcie poprzedniej kadencji)? Jaki jest bilans poprzedników?

Po pierwsze Urząd Gminy w Sanoku odwołał się w sprawie wysokości subwencji oświatowej, na czym ostatecznie „zarobiliśmy” około 1,1 mld starych złotych. Na same cele oświatowe pozyskałem 600 milionów zł.

Poza tym składane wnioski – między innymi o środki pozabudżetowe na budowę i modernizację dróg – przyniosły 8,5 miliarda starych złotych, na kanalizację 10 miliardów zł, na zakup kontenerów 70 milionów zł, zakup sprzętu komputerowego dla szkół 0,5 miliarda zł oraz dofinansowanie do gazociągów 300 milionów zł. Udało się także zatławić pieniądze na zakup nowego samochodu marki Polonez Trac oraz kserokopiarki i centrali telefonicznej dla usprawnienia pracy urzędu. Pozyskane zostały ponadto pieniądze w kwocie 0,5 miliarda zł na oświetlenie uliczne na drodze we wsi Wujskie, bo chociaż to droga powiatowa, chodzi po niej „moi” mieszkańcy. Moi mieszkańcy chodzą także i jeżdżą po drogach w miejscowości Dobra, Łódzina i Hłomcza, wykonanych naszym staraniem, ale w stu procentach ze środków pozabudżetowych.

Udało mi się również zatławić prawie kompletnie wyposażony gabinet stomatologiczny obecnie funkcjonujący w Mrzygłodzie i „unit” stomatologiczny, który został zainstalowany w Pisarowcach.

Dla: URZĄD GMINY 39-500 SANOK ul. KOCIOUSZKI 23
Nota odsetkowa nr 00011

Stosownie do art 476 i 481 kodeksu cywilnego – wzywamy do dobrowolnego dokonania zapłaty należnych odsetek ustawowych z tytułu zwłoki w zapłacie w kwocie 180,829,38 zł
Gdzie: sto osiemdziesiąt tysięcy osiemset siedemdziesiąt osiem złotych pięćdziesiąt osiem groszy
Wzrost zaciągniętego wyliczenia
Należność prosimy przekazać na konto w banku: BSK O/BKZGZOW Nr konta: 10701223-41043-2221-0100 w terminie do 7 dni od otrzymania niniejszego pisma. Specyfikacja: do noty odsetkowej nr 00011

nr. i kwota	I data	II data	III data	IV data	V data	VI data	VI data	VI data
1. 180 829 38	199.03.24	33,279.31	96.09.02	19,230.95	96.12.21	119	2,997.15	
2. 180 829 38	199.11.19	64,269.00	96.12.27	14,128.36	96.01.27	911	2,433.64	
3. 180 829 38	199.05.27	7,216.14	96.05.05	10,099.26	96.12.29	12	131.23	
4. 180 829 38	199.12.31	1,256.94	97.07.27	23,866.09	97.01.15	28	776.75	
5. 180 829 38	199.12.31	7,231.91	97.07.27	9,169.59	97.01.29	43	427.38	
6. 180 829 38	199.12.31	7,231.91	97.07.27	4,171.66	96.07.19	766	1,339.38	
7. 180 829 38	199.12.31	2,817.35	97.01.26	2,817.35	97.05.29	36	151.33	
8. 180 829 38	199.12.31	1,256.94	97.07.27	1,256.94	97.05.29	36	24.87	
9. 180 829 38	199.12.31	7,231.91	97.07.27	49.11	98.01.27	333	12.51	
10. 180 829 38	199.12.31	7,231.91	97.07.27	2,248.95	97.03.29	28	41.32	

Fragment noty odsetkowej przesłanej w październiku 1998 roku do Urzędu Gminy przez firmę WAFRO.

Sumując pozyskałem 23 miliardy starych złotych. Jest to kwota wyższa od pozyskanej przez mojego poprzednika przez okres ośmiu lat.

Jeśli chodzi o drugą część pytania, dotyczącą kwot zatławionych w trakcie poprzedniej kadencji, to muszę powiedzieć, że złożenie wniosku nie oznacza zatławienia pieniędzy. Zgadza się, że było kilka

takich wniosków – dokładnie trzy – jednak, aby je otrzymać, musiałem praktycznie stworzyć je od nowa, co wymagało bardzo wielu wyjazdów do stolicy.

Wywołany do tablicy muszę powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Zaledwie w kilka dni po objęciu urzędu udało mi się złożyć pewien wniosek na olbrzymią dotację – o szczegółach nie mówię, żeby nie zapeszyć – który już wkrótce, mam nadzieję, będzie realizowany. Nawiasem mówiąc jest to łakomy kęs dla przeciwników, którzy mają o co walczyć, hołdując zasadzie: „cel uświęca środki”. Stąd może ta kampania przeciwko mojej osobie.

Każdy wniosek staram się dostarczać osobiście, co wiąże się z niejedną nocą spędzoną za kierownicą w drodze do i z Warszawy. Stąd też podjąłem decyzję o dyżurach w poniedziałki, gdzie na mieszkańców gminy czekam wspólnie z kierownikami referatów do godziny 18.00. Tak staram się planować tygodniowe zajęcia, aby wyjazdy odbywały się w inne dni tygodnia.

– W jednej z rozpowszechnianych ulotek mówi się o wielu sprawach sądowych prowadzonych przez gminę. Ile ich jest, jakich spraw dotyczą?

Jako wójt gminy skierowałem na drogę sądową tylko jedną sprawę. Stało się to dlatego, iż zawiody inne przewidziane prawem możliwości wyegzekwowania załeczeń Regionalnej Izby Obrachunkowej, tj. cytuję: „zwrotu kosztów wycieczki do USA byłego wójta Mazura”.

Z materiałów zebranych na moją prośbę wynika, że to właśnie mój poprzednik notorycznie przegrywał sprawy w sądach, płacąc zarówno koszty jak i odsetki – w latach 1992-1998 opiewały one na łączną kwotę ok. 1.5 miliarda starych złotych, a tylko w 1998 r. (przez 10 miesięcy urzędowania) odsetki od przegranych spraw sądowych wynosiły 100 milionów starych złotych.

– Ile zarabia wójt, zastępca i przewodniczący rady – w krążących po gminie ulotkach wymienia się: 5800 zł – dla wójta i 5200 zł – dla zastępcy? Zaś przewodniczący za 8 godzin dyżuru w miesiącu ma dostawać 1500 zł.

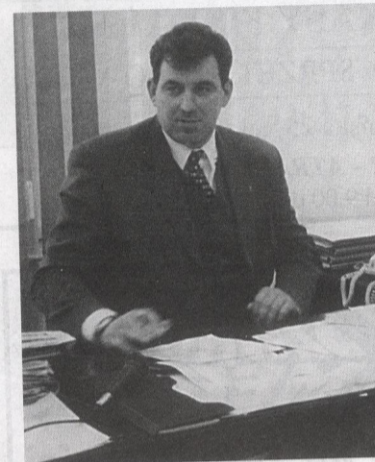
Wysokość pensji wójta, zastępcy czy przewodniczącego rady nigdy nie była tajna – zresztą w jednej z relacji z sesji pisałem o tym nawet „TS” – w przeciwieństwie do tego rodzaju informacji za czasów mojego poprzednika.

Odpowiadając na to pytanie, chcę zacząć od tego, że obejmując urząd rada przyznała mi pobory niższe od poprzednika, a przez okres półtorarocznej pracy otrzymałem tylko jedną podwyżkę. Od października uchwalała rady gminy jako wójt zarabiam 3 800 zł „na rękę”, zastępca 2

– Czy sytuacja finansowa gminy pozwala na wypłacanie nagród Zarządowi, o których mówi autor (autorzy?) ulotki?

Jeśli chodzi o ścisłość nagrody otrzymał nie cały Zarząd, w skład którego wchodzi siedmiu radnych, a jedynie ja i były to dwie nagrody na łączną kwotę ok. 50 milionów starych złotych.

Korzystając z okazji chciałem podać dla informacji mieszkańców gminy, że całość kwoty tej przeznaczyłem na cele reprezentacyjne Urzędu Gminy, o czym wiedziała Rada Gminy przydzielając mi te na-



grody, ponieważ nie posiadam funduszu reprezentacyjnego. Na przykład zimą tego roku gościłem przez tydzień przedstawicieli fundacji, która wspomogła gminę kwotą 5 mld starych złotych; przyjeżdżają do nas też ludzie z ministerstw, posłowie. Na zadane przez panią pytanie: czy stać gminę na takie nagrody? odpowiem również pytaniem: czy potrzebne są nam środki pozabudżetowe w formie dotacji i jak suma obu nagród ma się do środków pozyskanych przeze mnie?

– Jak ustosunkuje się pan do podnoszonego w ulotkach poważnego zarzutu, iż „nieudolność wójta doprowadziła do zapłacenia odsetek firmie WAFRO w kwocie 250 tys. zł, w tym koszty sądowe komornika 50 tys. zł”?

Pytam, którego wójta? Ponieważ ten zarzut dotyczy byłego wójta Mazura a nie mnie, gdyż to on otrzymał jako pokłosie swojej pracy notę odsetkową na kwotę 1 mld 800 mln starych złotych od firmy WAFRO w dniu 25 października 1998 r. Nota ta dotyczy niezapłaconych faktur przez 300, 500, 700 dni... Osobiście o całej sprawie dowiedziałem się dużo później, dlatego, że oryginał dokumentu dziwnym trafem „wyparował” z urzędu.

Kilkakrotnie rozmawiałem w obecności skarbnika i zastępcy z prezesami WAFRO na temat rozwiązania problemu noty odsetkowej. Sprawa była o tyle poważna, że nie chodziło tylko o odsetki, ale również o niebagatelne kwoty główne. W wyniku negocjacji ustaliliśmy terminy i wielkość rat, w których spłacaliśmy zobowiązania główne. Na prośbę prezesa firmy spłata ostatniej raty została przyspieszona. Nasze zdziwienie było ogromne, kiedy kilka dni później – był to październik 1999 roku – komornik w imieniu firmy zablokował nasze konto, bez wcześniejszego powiadomienia i naraził gminę na dodatkową 50 tys. kosztów, co uważam, było zagrzywką nie fair w stosunku do nas.

– Jak pan skomentuje fakt, że urzędujący poprzednio wójt wprowadził praktykę przekazywania 5% z kwoty przeznaczanej na inwestycje w danym sołectwie na rzecz sołtysa?

Nie chciałbym tego komentować, pozostawiam to czytelnikom. Powiem tylko, że zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 24 marca 1998 roku sołtysy otrzymywali 5% od faktury za roboty drogowe wykonywane na terenie miejscowości ze środków do dyspozycji sołectw, 5% od faktury za wywóz śmieci, 5% od faktury za oświetlenie uliczne i 5% od kwoty otrzymanej na utrzymanie domów ludowych.

– W przeliczeniu na pieniądze ile to może być?

Nawet do 20 milionów starych złotych.
– Czy zerwanie z tym zwyczajem mogło wywołać niezadowolone sołtysów?

Proszę zapytać zainteresowanych.

– Proszę jeszcze ustosunkować się krótko do innych zarzutów pojawiających się w ulotkach: nadużywania służbowych samochodów, wyposażenia biura pani skarbnik i swojego oraz odśnieżania dróg w godzinach pracy o czym „informuje” autor ulotki.

Odpowiem w ten sposób: w ciągu tylko ostatnich trzech tygodni jeździłem dwa razy do Warszawy i dwa razy do Wrocławia, robiąc 4 tys. kilometrów. Dodac do tego trzeba wielokrotne wyjazdy do Krosna, Rzeszowa i tu na miejscu. Ile trzeba by zapłacić kierowcy za delegację i nadgodziny? To, że „Nubira” garażuje u mnie w domu, jest nie tylko wygodne, ale i przynosi wymierne oszczędności – za wynajmem garażu dla drugiego samochodu płacimy 150 zł miesięcznie. Poza tym, zgodnie z uchwałą rady Gminy, samochody są do dyspozycji także radnych i pracowników urzędu.

A teraz gabinety. Zapewniam, że żadna złotówka, która została wydana na „gabinety” nie pochodziła ze środków budżetowych gminy. Pytam też, czy miałem pracować, przyjmować interesantów oraz gości w brudnych ścianach i na zanieczyszczonej wykładzinie?

Jeśli chodzi o odśnieżanie, to wyjaśniam po pierwsze, że firma mojego ojca wygrała przetarg na odśnieżanie dróg powiatowych, a nie gminnych. A po drugie, że owszem, pomagałem raz w odśnieżaniu, ale była to sytuacja wyjątkowa (kierowca złamał rękę) i robiłem to w czasie urlopu, jest to więc moja prywatna sprawa. Zainteresowanych terminami moich urlopow odsyłam do kadr. Dodam, że ojciec mój zupełnie za darmo odśnieżał drogę Jurówce-Kostarowce, teren wokół ośrodka zdrowia w Jurówcach oraz Czeretę, Zabłotce i Lalin. Zainteresowanych odsyłam do sołtysów i mieszkańców tych miejscowości.

– W rozpowszechnianych w gminie odezwach padają oskarżenia o marnotrawstwo, nadużywanie władzy i „przekręty”. Czy ma pan zamiar podjąć jakieś kroki, żeby odnaleźć autora lub autorów? Czy nie odnosi pan wrażenia, że osoba operująca liczbami i znajomością pewnych faktów musi być blisko związana z samorządem i jego instytucjami?

Jeśli ktoś „zycziwy” dba o interesy gminy, widząc, jak pani mówi, marnotrawstwo i nadużycia władzy, to dlaczego nie powiadomi o tym właściwych organów, które upoważnione są z mocy obowiązującego prawa do kontroli tego typu spraw?

Prywatnie uważam, że „nie na każde kopięcie ośta się odpowiada”, jak mawiali starożytni Grecy i nie chciałem zaprztać sobie głowy anonimami bez wartości, jednak w tej chwili sprawy posunęły się zbyt daleko. Oszczersztwa i pomówienia zawarte w ulotkach pod adresem moich współpracowników oraz radnych, zmusiły mnie do podjęcia radykalnych kroków. O wyjaśnienie sprawy oraz ujawnienie autorów zwróciłem się do prokuratury.

– Czy niepokoje wywoływane w gminie mogą mieć związek ze zbliżającą się sesją absolutoryjną?

Tak można byłoby przypuszczać.

– Pański największy sukces i największa porażka po roku urzędowania.

Odpowiem krótko. Za mój największy sukces uważam to, że wspólnie udaje nam się odzyskiwać dobre imię gminy, zaś za porażkę to, że ludzie, którym ufałem i pomagałem, dzisiaj kopią pode mną dołki.

Rozmawiała: **Jolanta Ziobro**

Mariusz Szmyd, 35 lat, mieszkaniec Zabłotiec. Absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Ukończył trzy kierunki: finanse i bankowość, ekonomika i organizacja oraz rachunkowość, a także tzw. Szkołę Liderów w Warszawie. W samorządzie działa od 1994 r. Radny poprzedniej kadencji, delegat Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego. Wójt Gminy Sanok od listopada 1998 r.

... REKLAMY ...

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

• UKŁADANIE PŁYTEK CERAMICZNYCH
• PŁYT GIPSOWYCH
• SUFITY PODWIESZANE
• WYLEWKI

tel. 467-26-14

Producent betonowych elementów ogrodzeniowych
F.U.-P.H. „DEKOBET”
Sanok, tel. 463 17 04

- Słupki ogrodzeniowe
- Czapki na słupki
- Okapy na murki

PSS „SPOŁEM”
w Sanoku

ogłasza

KARO PRODUKCJA ŻALUZJI

- poziome - pionowe
- ROLETY MATERIAŁOWE (duży wybór - sprzedaż od ręki)

szer. x wys.	cena brutto
80 x 180	57 zł
120 x 180	72 zł
150 x 180	83 zł
180 x 180	92 zł
210 x 180	109 zł

tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA
ul. Kościuszki 31

SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER **OKNA DRZWI**

TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

oferuje **PH.U. MAsbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrowka PKP → 300 m)

PLANSZE REKLAMOWE NADRUKI

solus

Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 464 20 20

WIELKI KONKURS

dla Klientów swoich sklepów

od 15 marca do 26 maja 2000 r.

KOMPUTERY KASY FISKALNE

TV-SAT • TELEFONY • SPRZĘT AUDIO-VIDEO

ETER Sanok, ul. Jagiellońska 25, tel./fax 464-38-44

NOWO OTWARTY SKLEP - ATRAKCYJNE CENY!!!

Zapraszamy od 9.00 do 17.00

P.P.H. „J. Benedyk”
kasy fiskalne, komputery

informuje klientów, że oddział w Sanoku znajduje się przy ul. Zamkowej 17

tel. (013) 464-06-77
kom. 090-25-47-15

Główna nagroda:
Fiat 126 ELX z katalizatorem

Kursy komputerowe
Intensywne - 1 miesiąc

tel. 464-31-23, 464-31-13, 463-67-88

CENTRUM SZKOLENIOWE 3A

Kuratorium Oświaty - wpis KZ-43-29/93

PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28

SWAGIER MEBLE

Oferujemy meble na zamówienie

Polecamy meble:
pokojuowe ★ młodzieżowe ★ biurka ★ stoliki RTV

Wykonujemy meble na zamówienie. Gwarantujemy dobrą jakość i terminowość oraz dostawę gratis (do 100 km).

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

Nagrody dodatkowe:

- telewizor - 2 szt.
- odkurzacz - 2 szt.
- frytkownica - 2 szt.
- radiomagnetofon - 2 szt.
- kuchnia mikrofalowa - 2 szt.
- żelazko z nawilżaczem - 3 szt.

Szczegóły na plakatach informacyjnych we wszystkich sklepach PSS w Sanoku

- CEMENT • WAPNO
- PIASKI • ŻWIRY
- PUSTAKI BETONOWE 24x24x49
- KOSTKA BRUKOWA
- PŁYTKI CHODNIKOWE
- OBRZEŻA I KRAWĘŻNIKI
- KRĘGI I RURY BETONOWE
- INNE WYROBY BETONOWE I ŻELBET.
- SIATKI ZGRZEWANE
- STRZEMIONA I ELEMENTY ZBROJENIOWE
- STEMPLE TELESKOPOWE

Do nabycia w:
SANOK
ul. II Armii Woj. Pol. 31, tel. 463-72-62

KROSNO
ul. Zręcińska 10, tel. 432-49-79

USTRZYKI DOLNE
ul. Przemysłowa 1, tel. 461-16-67

P.W. „REJMAN” tel. 464-00-07

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

PROMOCJA 2000 OKNA I DRZWI

OKNOPLAST PCV I ALUMINIUM
RABATY do 16%

blachy trapezowe, blachodachówka folie dachowe, systemy rynnowe

Promocja - blachodachówka 22 zł/m²

EKO-FHU „EKO-BUD”, Sanok
ul. Bema 5, tel. 464-00-03

Atrakcyjne nagrody:
- tel. komórkowy
- zestaw telewizyjny cyfrowej

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

PIZZERIA WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis

AUTO - GAZ

Montaż urządzeń do samochodów DAEWOO (również na gwarancji) i do innych marek

Klienci zamiejskowi
ZBIORNIK PALIWA GRATIS

F.U.H. „MJM” SC
Autoryzowany dealer DAEWOO
Krosno, ul. Podkarpacka 16a, tel. (013) 436-88-99
Zapraszamy od 7.00 do 22.00

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM s.c.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ♦ Panele podłogowe
- ♦ Panele ścienne
- ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ♦ Drzwi wewnętrzne
- ♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ♦ Parapety - zewnętrzne, wewnętrzne
- ♦ Dachówka - ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ♦ Elementy więźby dachowej
- ♦ Farby, lakiery, kleje
- ♦ Akcesoria malarskie



CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
PŁYTA BUDOWLANA OSB

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWA WNĘK DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI FIRMY STANLEY 10 LAT GWARANCJI ULGA PODATKOWA	STUDIO MEBLI KUCHENNYCH FRONTY DĄB NAT. BUK NAT. MDF INNE SPRZĘT AGD AMICA ARISTON WHIRPOOL POMIAR - PROJEKT WYKONAWSTWO	MEBLE NA ZAMÓWIENIE WG PROJEKTÓW WŁASNYCH BOGATA KOLORYSTYKA SZEROKI ASORTYMENT 20 LAT DOŚWIADCZEŃ TRANSPORT GRATIS
--	--	--

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7 tel. 463-21-06
II Armii W.P. 40 tel. 464-06-91

W sanockich szkołach – i to nie zawsze wyłącznie „z okazji” – dzieje się wiele interesujących rzeczy. Młodzi ludzie umiejętnie prowadzeni przez swych nauczycieli, tworzą często nowy wizerunek współczesnego ucznia, znacznie wykraczający poza standardy programowe. Na tej stronie prezentujemy kilka przykładów potwierdzających tę opinię.

Gimnazjum nr 2 i SP4

Bez wagarów

Dwudziestego pierwszego marca dzieci i młodzież Gimnazjum nr 2 i SP4 świętowały nadejście wiosny. W programie uroczystości znalazły się konkursy, wybór miss i mistera oraz pokaz mody – niekoniecznie szkolnej...

W konkursach wiedzy, przeprowadzonych ze wszystkich niemal przedmiotów, brały udział 2-osobowe reprezentacje wszystkich klas. Ich zmagania zaowocują swoistym rankingiem najlepszych pod względem nauki zespołów klasowych w obydwu szkołach.

Zgromadzeni w sali gimnastycznej uczniowie wybierali też Miss i Mistera Pierwszego Dnia Wiosny. Tytuły zdobyli: Dorota Janowska i Daniel Jary. Imprezę zakończył wiosenny pokaz mody, w którym modelki błysnęły nie tylko urodą, ale i poczuciem humoru.

Uczniowie obydwu szkół udowodnili, że pierwszy dzień wiosny nie musi być wcale dniem wagarów i można spędzić go w szkole, bawiąc się doskonale.

Ewa Kurek, Barbara Kozimor



„Ucząc – bawiąc, bawiąc – ucząc”

Pod takim hasłem przebiegał w Szkole Podstawowej nr 7 i Gimnazjum nr 4 w Sanoku przypadający 21 marca „Dzień Samorządności”.

Uroczystość rozpoczęto apelem, podczas którego nastąpiło symboliczne przekazanie władzy: dyrektorzy szkół **Maria Borys** i **Andrzej Brygidyn** złożyli w ręce swoich zastępców – uczniów klucze – znaki władzy samorządowej.

Program „Dnia Samorządności” był ciekawy, urozmaicony i zgodny z oczekiwaniami uczniów, ponieważ to oni byli jego autorami i reżyserami. Przewidziano w programie między innymi: – pokaz pierwszej pomocy przedmedycznej, – wybór miss i mistera szkoły, – mini listę przebojów.

Co sądzą na temat tego dnia uczniowie?



Samorządność nie jest łatwą sprawą, jest trudnym przywilejem, z którego należy godnie i mądrze korzystać. Zwrócono się z prośbą do młodszych i starszych kolegów, żeby szczególnie w tym dniu nie zapominali, że są uczniami, których można darzyć zaufaniem, powierzać określone funkcje. Będą je spełniać odpowiedzialnie, trochę serio, a trochę na żarty, z przymrużeniem oka, aby wszyscy „ucząc – bawili się, bawiąc – uczyli się” – słowa te pochodzą z odczytanej na apelu prośby skierowanej do uczniów obu szkół.

Nowo mianowani dyrektorzy, nauczyciele i inni pracownicy szkoły otrzymali ozdobne plakietki wykonane przez samorząd szkoły.

Opinie są raczej zgodne, wszyscy czekają na ten dzień niecierpliwie, ponieważ mogą wykazać się własnymi umiejętnościami w „sprawowaniu” różnych funkcji, czują się „ważni” przez kilka godzin. Ogólnie jest to fajny dzień, potrzebny, niektórzy twierdzą, że nawet konieczny.

Młodzi uczniowie, czyli gimnazjaliści, współpracując z nieco starszymi kolegami – ostatnim rocznikiem szkoły podstawowej – mogą i miejmy nadzieję godnie będą czerpać z długoletniego dorobku i tradycji „starej siódemki” w obchodach „Dnia Samorządności”.

Z „upoważnienia” uczniów:
Maria Burnatowska,
Helena Garbaczewska

„GRZECZNOŚĆ NIE JEST NAUKĄ ŁATWĄ ANI MAŁĄ”

– werset z poematu „Pan Tadeusz” był myślą przewodnią nietypowej lekcji wychowawczej, a raczej samowychowania, która odbyła się w Szkole Podstawowej nr 7 i Gimnazjum nr 4 w Sanoku. Dzień

Zostawiając prawdziwość tych myśli własnemu osądowi każdego, prowadzący lekcję przedstawili program pierwszego odcinka serialu „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą”:

Oto o czym rapowali *Raperzy z nad Sanu* w utworze „O mowa Polska” (fragment):

*Nasi przodkowie walczyli o wolność,
Za polską mowę oddawali życie,
A jak wygląda nasza mowa dzisiaj,
Chyba na co dzień słyszycie.*

*O mowo ojczysta, że o ciebie nie dbamy
Jest w tym dużo twojej własnej winy,
Bo gdy ktoś słów brzydkich używa bez liku,
Dlaczego go nie karzesz przyszcem na języku?*

*Skoro Liroy rapuje Adama Mickiewicza,
Rap o pięknej polszczyźnie dosłownie mnie
zachwyca,*

*Bowiem będę pierwszy na wizji i w eterze,
Który w formie rapu się do tego zabierze.*

*Mam propozycję nie do odrzucenia,
By zmienić swe brzydkie przyzwyczajenia
I nowe potrawy z wyrazów uwarzyć,
A przy tym nikogo wulgarnością nie sparzyć*

*Gdy na boisku sypią się gale,
Możesz zaryczeć: jak ci przyfasole,
Gdy nie lubisz fasoli, to szybko spierniczaj,
By nie wpaść w ręce wpięprzonego kibica.*

*Taka polszczyzna też nas nie raduje,
Lecz potok przekleństw trochę przyhamuje,
Czy to podwórku, boisku, stadionie,
Czy w zwykły dzień na uliczce, w najbliższym
rejonie [...]*

Formuła programu, odbiegająca od patriotycznych i typowo rozrywkowych, sprawiła, że niektórzy młodzi widzowie nie umieli się w niej odnaleźć, co uświadomiło się w ich niestosownym zachowaniu. Ale to tylko, jak powiedziała pani dyrektor **Maria Borys** dziękując gościom i wykonawcom, potwierdza prawdziwość myśli przewodniej, że grzeczność nie jest nauką łatwą i potwierdza potrzebę organizowania tego rodzaju imprez wychowawczych – umoralniających, ale nie moralizatorskich ex katedra. (ga)



Na ręce wylosowanych Kobiet, Kobietek i Kobięciątek złożono życzenia dla wszystkich przedstawicielek płci pięknej

Kobiet był doskonałym pretekstem, by w tym właśnie terminie taką lekcję zorganizować, po części – zaimprovizować. Przedstawiciele braci uczniowskiej, witając gości w osobach pani wizytator **Krystyny Chowaniec**, księżdzia prałata **Feliksa Kwaśnego** oraz grono pedagogiczne, pracowników administracji szkoły, koleżanki i kolegów, przytoczyli jeszcze inne cytaty, które dobrane celowo, mogły zabrzmieć prowokacyjnie:

(...) *Nie wiem, skąd to pochodzi, że w naszym rodaku, nie znajdziesz ni grzeczności, dowcipu ni smaku (...)* – Niemcewicz
(...) *Nic nie jest paszport, ani przywileje, grzeczność przywilej, komu ją Bóg wleje (...)* – Szlichtyng
(...) *Ale co dzień postrzegam, jak młódź cierpi na tem, że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem (...)* – Mickiewicz

1. Święto Kobiet, Kobietek, Kobięciątek.
2. O grzeczności mistrzynie – słowami mistrzów.
3. Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.
4. My i dorośli.
5. Uprzejmość naszym atutem.
6. O mowa polska!
7. Ewolucja słowa „chamstwo”.
8. Psychozabawa: Czy jestem lubiana?
9. Mój wygląd świadczy o mnie.

Były piosenki tradycyjne i rap, recytacje, etiudy teatralne, refleksje monologi. Można było zobaczyć i usłyszeć trzech młodziutkich następców **Andrzeja Rosiewicza** przystrojonych w okazałeuchy i ambitnego naśladowcę prof. **Jana Miodka** w wykładzie o ewolucji słowa chamstwo. Były też przykłady rodzinnej twórczości wokalne.

Trzeciego marca w Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku, kolejny raz obchodzono Święto Szkoły. Uroczystość ta w tym roku miała charakter wyjątkowy. Bogatą i ciekawie przygotowaną część artystyczną uświetlił moment wręczenia „Szkolnych Oskarów”. Nominacji do tej prestiżowej nagrody dokonywali uczniowie, typując po trzech nauczycieli do każdej z siedmiu doś oryginalnych kategorii.

Rozdanie Oskarów wzbudziło wśród zebranych olbrzymie emocje. Najlepszymi okazali się:

– **Andrzej Ostrowski** – „Najbardziej sprawny fizycznie”, – **Maria Gójska** – „Nazwisko z trudnością ortograficzną”, – **Bartłomiej Mandzelowski** – „Najwyższy”, **Andrzej Pakosz** – „Duża teczka”, **Anna Plegdoń-Polewka** – „Dobry humor”, **Maria Leszczyńska** – „Niczym niezmacona cierpliwość”, **Marzena Śliwińska-Czyż** – „Szyk i elegancja”.

Należy nadmienić, że statuetki dla laureatów zostały zaprojektowane i pomysłowo wykonane przez uczniów naszej szkoły.

Nad prawidłowym przebiegiem gali oskarowej i całej części artystycznej czuwali nauczyciele matematyki (**Alicja Staruchowicz-Pastuszek**, **Mieczysława Zarzyka**, **Halina Pecka**, **Anna Pastuszek**, **Joanna Tabisz**, **Marzena Śliwińska-Czyż**) i pewnie dlatego w scenariuszu uroczystości zostały pomysłowo i humorystycznie wykorzystane przeróżne szkolne dane statystyczne, dotyczące np.: średniej wagi, wzrostu uczniów, ilości okien czy schodów w budynku. Matematyczno-statystyczny charakter tegorocznego święta podkreślała oryginalna dekoracja. Oprawę muzyczną uroczystości przygotowała **Maria Gójska** a pokaz gimnastyki artystycznej **Katarzyna Roszniowska**.

Ciepłą i serdeczną atmosferę szkolnego święta podtrzymała dyrektor **Maria Harajda**, dziękując uczniom i nauczycielom za przygotowanie części artystycznej, a rodzicom i gościom za przybycie.

Miłym końcowym akcentem było nadanie przez panią dyrektor honorowego tytułu „Przyjaciela Szkoły” tym, którzy

OSKARY w „dwójce”

w sposób szczególny zasłużyli się dla tej placówki.

Wyróżnieni zostali: **Mariola Dziedzicka**, **Jolanta Tomasiak**, **Krystyna Twardak-Terlecka**, **Barbara Janowska**, **Andrzej Krawczyk**, **Maciej Korab**, **Bogdan Florek** oraz Przedsiębiorstwo Budowlane „TOMA”, Zakład Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych „TOM-PLAST”.

J. Tuwima, piosenki dziecięce w wykonaniu solistów i zespołów wokalnych, występ zespołu tanecznego klas drugich (pod opieką **Marioli Pankiewicz**) oraz popisy solistów i zespołu fletów prostych (pod opieką **Agnieszki Polańskiej**).

Festiwal jest okazją do zaprezentowania rodzicom i kolegom efektów różnorodnych form pracy pozalekcyjnej, w których



W ramach obchodów Święta Szkoły swoją uroczystość mieli też uczniowie klas początkowych. Tradycyjnie już od trzech lat przybiera ona formę Szkolnego Festiwalu Artystycznego klas I-III, którego finał odbył się właśnie 4 marca. Zwykle składają się na niego: prezentacja laureatów różnorodnych konkursów artystycznych, małych form teatralnych, wystawa prac plastycznych oraz podsumowanie Festiwalu i nagrodzenie laureatów.

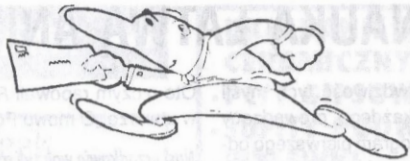
Nagrodą dla każdego dziecka, jak co roku, jest znaczek Festiwalu, którego projekt jest wyłaniany w drodze konkursu.

W tym roku Festiwal odbywał się pod hasłem „W świecie bajek i zabawek”. Na program artystyczny złożyły się wiersze

dzieci bardzo chętnie uczestniczą przez cały rok szkolny. Rozwijają tu swoje zainteresowania i uzdolnienia, zaspokajają potrzebę działalności twórczej, która cechuje dzieci w młodszym wieku szkolnym.

Festiwal jest efektem wyteżonej pracy uczniów i wychowawców (**Wiesława Króllicka**, **Maria Łukaszk**, **Agnieszka Wenc**, **Renata Zagórska**, **Helena Żak**, **Janina Jedzinlak**, **Agnieszka Polańska**, **Dorota Sikora**, **Anna Żółkiewicz**, **Małgorzata Czaban**), ale też czasem radości i zabawy. Tradycyjnie uczniowie klas I-III zakończyli artystyczne zmagania wspólną zabawą.

Dorota Myćka
Agnieszka Polańska



Śladem naszych publikacji

„Wioska na górze”

W jednym z numerów „Tygodnika Sanockiego” opublikowany został smutny artykuł o pięknej inicjatywie wskrzeszenia przedwojennej tradycji lotniczej Politechniki Lwowskiej, jaką była Akademia Szybowcowa w Bezmiechowej.

Na szczycie góry, pomiędzy wioskami Bezmiechowa i Paszowa, usytuowany był niegdyś zespół budynków, hangar na szybowce, stacja meteo i budynek szkoleniowy – administracyjny, gdzie od połowy lat trzydziestych szkolili się studenci Politechniki Lwowskiej i młodzież lotnicza z całej Polski, łącznie z córką marszałka Piłsudskiego – Jadwigą.

Lokalizacja w tym miejscu została usytuowana dlatego, że opracowania aerodynamiczne, wykonane pod kierunkiem znanego profesora Eugeniusza Romera ze Lwowa, wykazały doskonałe warunki „noszenia” – prądy wstępujące, które umożliwiły loty szybowcowe nawet do Wilna.

Wielu lotników znanych z bitwy o Anglię wspominało przed laty na spotkaniu w Warszawie, jak wspaniały entuzjastyczny klimat panował w tej szkole „Akademii” – jak ją nazywano – i jak wiele polskie lotnictwo zawdzięcza temu ośrodkowi.

Warunkiem bowiem przyjęcia na studia na wydział lotniczy Politechniki Lwowskiej było zaliczenie kursu szybowcowego w Bezmiechowej. Wojsko Polskie, zazdroszcząc cywilom doskonałych warunków lotniczych, uruchomiło drugi, sąsiedni ośrodek szybowcowy w Ustianowej.

Dziś z obu chlubnych tradycji zostały tylko ruiny i stawa przeszłości. Budynki na szczycie zostały zniszczone i rozebrane do ostatniej cegły.

Politechnika Rzeszowska, czując się lotniczym spadkobiercą lwowskiej tradycji, przejęła południową część zbocza, wysiłkiem lotniczej młodzieży wykarzczoła pole startu i lądowań, przywozi i odwozi na zimę szybowce, organizuje klub miłośników szybowictwa, odbywają się latem loty szybowcowe na motolotniach i parolotniach.

Wraca z y c i e w ten biedny i opuszczony zakątek Polski, ku radości i nadziei mieszkańców okolicznych wiosek i ogromnej życzliwości rozumnych władz administracyjnych.

Dziś lotnictwo w Polsce upada – zarówno produkcja statków latających, jak i lotniczy entuzjazm młodzieży. Kształcenie politechniczne odbywa się jedynie w Politechnice Rzeszowskiej i w niewielkim zakresie w Politechnice Warszawskiej.

Stąd z ogromnym mozołem usiłujemy, przynajmniej od 10 lat, dźwignąć upadłą, ale piękną strefę turystyczno – sportową, nadając jej przedwojenne walory. Bez inwestycji jest to niemożliwe. Dlatego jednoosobowo, korzystając ze znajomości problematyki szybowcowej i narciarskiej znanego dawniej skoczka Stanisława Karpela, opracowaliśmy program zorganizowania w tym duchu ośrodka szkoleniowego. Obejmował on przed wojną zbocze południowe i północne. Zamierzamy je podobnie uporządkować, choć zarosły je chaszczce, pokrzywy i krzaki.

(...) Dziś na to, co w okresie międzywojennym zrobiono w ciągu 3 lat, nie można zebrać środków nawet w ciągu 15. W bieżącym roku pomocą życzliwych opinii wielu polskich uczelni i skąpych środków Ministerstwa Edukacji Narodowej uda się być może rozpocząć budowę przynajmniej dojazdu, hangaru i schroniska szkoleniowego.

Niestety, nie ma w tym nawet przedwojennego „rozruchu”, nie ma zespołu projektowego, a nawet – jak widać z „wioski na górze” – nie ma nawet życzliwych dziennikarzy. Może i lepiej byłoby zostawić skansen z gromadą zaspałych bezrobotnych i postawić tablicę pamiątkową – „aby się wszystkim podobała”?

Prof. dr hab. Stanisław Kuś
Politechnika Rzeszowska

Renesans hortensji

Spośród około 90 gatunków hortensji tylko jeden – hortensja ogrodowa (*Hydrangea macrophylla*) – służy do dekoracji wnętrz jako kwiat doniczkowy. Najczęściej spotyka się odmiany o kulistych, dużych kwiatostanach, różowe i białe, rzadziej niebieskie lub czerwone. Wyhodowano również rośliny o kwiatach różowych i czerwonych z białą obwódką na brzegu.



W domu ustawiamy doniczkę z hortensją w miejscu nasłonecznionym. Do podlewania zalecana jest woda miękką, np. wodociągowa, która wcześniej stała w otwartym naczyniu przez 24 godziny. Podłoże

o kwaśnym odczynie (pH 4,5-5,5), powinno być stale wilgotne. Warunkiem długotrwałego kwitnienia hortensji jest także stosunkowo niska temperatura w mieszkaniu (13-15°C). Podczas kwitnienia rośliny nie nawozimy. Dopiero gdy wyrastają nowe pędy (od maja do końca sierpnia), zasilamy ją co 14 dni roztworem nawozu wieloskładnikowego.

Jeżeli chcemy, aby hortensja zakwitła w domu następnej wiosny, musimy jej zapewnić odpowiednie warunki. Zaraz po kwitnieniu trzeba przyciąć młode (tj. zielone) pędy, tak aby zostały tylko dwie pary liści – wtedy roślina się rozkrzewi. Od czerwca hortensja powinna przebywać na balkonie, tarasie lub w ogrodzie. Do mieszkania zabieramy ją we wrześniu. Zimą wstawiamy ją do jasnego chłodnego pomieszczenia (temp. 8-10°C). Gdy doniczka stanie się za ciasna, roślinę trzeba przesadzić; najlepiej wiosną, w momencie gdy już przekwitnie, ale zanim zacznie wypuszczać pędy.

Sadzonki zielne hortensji ukorzeniają się łatwo i szybko, dlatego rośliny te można rozmnożyć samemu. Wierzchołkowe kawałki pędów długości 10-15 cm, z dwiema lub trzema parami liści, pobieramy po kwitnieniu lub przy okazji przycinania roślin. Dolną parę liści usuwamy, końce sadzonek zanurzamy w ukorzeniaku i umieszczamy w doniczce w mieszaninie piasku z torfem (2:1).

Wielu ludzi przesadza przekwitłą hortensję z doniczki na rabatę. Jednak nawet podczas łagodnych zim rośliny te często przemarzają. Jeśli chcemy uprawiać hortensję ogrodową w gruncie, najlepiej kupować rośliny specjalnie przygotowane, a więc takie, które otrzymano z okazów sprawdzonych, od lat rosnących w ogrodach i obficie tam kwitnących. Należy mimo wszystko zabezpieczyć je na zimę tak starannie, aby nie zmarzła górna część pędów wraz z pąkami kwiatowymi, które zawiązały się jeszcze w sierpniu. Trzeba jednak wiedzieć, że w Polsce hortensje „udają się” jedynie w regionach, gdzie zimy są łagodne: na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim, a także na Dolnym Śląsku, Ziemi Lubuskiej i w Wielkopolsce.

Materiał przygotowany przez Miesięcznik „Kwiatnik” wydawnictwa Prószyński i S-ka

XII Giełda Zawodów

Reklama dźwignią... szkół

Jak zawsze celem giełdy było przedstawienie możliwości edukacyjnych poszczególnych placówek – tradycyjnie czyniło to I LO, II LO, Społeczne Liceum Ogólnokształcące, ZSM, ZST, ZSB, ZSE i Technikum Rolnicze z Nowosielec. Walory swoich szkół prezentowali uczniowie przy wsparciu nauczycieli. Na stoiskach były informatory, prace dyplomowe, materiały dotyczące historii i tradycji danej placówki. Nie zabrakło zdjęć obrazujących codzienność szkoły, dowcipnych „gazetek”, sprzętu komputerowego oraz filmów video (które w panującym tłoku i gwarze nie spełniły chyba jednak swojej roli).

stawia się sprawa praktyk – o wszystkim starały się wyczerpująco informować we wtorek Jolanta Hnat i Izabela Markowska.

Rezolutne dziewczęta z II LO zapewniały, że ich szkoła to nie klasztor, jak głosi fama. Zachęcająco przedstawiały kadre nauczycielską i chwaliły nowe porządki w szkole od czasu nastania nowej dyktacji. Przytaczały dane statystyczne dotyczące liczby absolwentów, którzy dostają się na studia wyższe. – Przyjdźcie na nasz dzień otwarty w najbliższą sobotę, a wszystko zobaczycie.

Z kolei grupa z I LO podkreślała nie tylko poziom nauczania, liczbę olimpijczy-

to właściwie nauczanie indywidualne – argumentował w rozmowie z „TS”.

Przedstawicielki ZST podkreślały nie tylko nowoczesne kierunki kształcenia, świetnie wyposażone pracownie, możliwość zdobycia atrakcyjnych zawodów, ale i sprzyjającą atmosferę w szkole. Barbara Barankiewicz i Joanna Zielińska stwierdziły, że uczniowie najczęściej interesowali się „technikum modułowym” i Liceum Technicznym, a szczególnie uruchamianym profilem elektronicznym oraz komunikacją i transportem.

– Nauki mamy dużo, ale nauczyciele potrafią tak wyłożyć, że bardzo dużo zapamiętuje się z lekcji, dzięki czemu jest mniej nauki w domu – mówił Mariusz Chowaniec z ZSE. W jego odczuciu największym zainteresowaniem zwiedzających w ofercie „ekonomika” cieszyło się Liceum Ekonomiczne, Handlowe i szkoła zasadnicza przygotowująca do zawodu kucharza.

Nauczycielka Marzena Dzlurawiec z ZSB informowała z kolei o nowoutworzonym kierunku: budowa dróg i mostów lądowych. Zachęcała też do obejrzenia, prezentujących się niezwykle okazale, prac dyplomowych uczniów tej szkoły.

Dynamiczne dziewczęta z TR z Nowosielec ze swoją kierowniczką szkolenia praktycznego Urszulą Smollik kusily m.in. możliwością odbywania praktyk zagranicznych, zdobyciem w ramach nauki prawa jazdy na samochód, ciągnik i kombajn oraz nowym kierunkiem – technik agrobiznesu.

Na osobnym stoisku ZSM w pracowni samochodowej można było spotkać samego dyrektora Mariana Kuzickiego. Reklamując swoją szkołę informował przede wszystkim o powołaniu w ubiegłym roku przy „mechaniku” Liceum Ogólnokształcącego, rozszerzeniu oferty Liceum Technicznego – o kierunek chemiczny, komunikację i transport – a także o najlepiej wyposażonych pracowni: samochodowej i aparatury kontrolno-pomiarowej.

Podsumowując tegoroczną giełdę Irena Ciuk, dyrektorka poradni, powiedziała: – Jest to już ostatnia giełda w takim kształcie. Po rocznej przerwie spowodowanej reformą edukacji – w tym roku mamy bowiem ostatnie klasy ósme – ruszymy ponownie w sezonie 2002/2003. Myślę, że wówczas giełda adresowana do uczniów kończących etap na poziomie gimnazjum będzie miała nową formułę.

(JZ)

Fraszki Jana Zacharskiego

Kamery uliczne

Dostrzegają nawet źdźbło w bliźniego oku dwie uliczne kamery w Sanoku, to zła wiadomość dla marginesu, może koniec pijackich ekscesów.

O niskich limitach

Kasa chorych dentystów limitami nęka, autorzy absurdu osiągnęli szczyty, oby ich rozboleł ząb lub cała szczęka, zaś przeszkodą w leczeniu były ich limity.

Bogdan Rzońca w Sanoku

Nie tylko o strategii

Szesnastego marca w Starostwie Powiatowym gościł marszałek województwa podkarpackiego Bogdan Rzońca. Podczas spotkania z zarządem – na zaproszenie którego gość przybył do Sanoka – dominowała tematyka związana z opracowywaną obecnie strategią rozwoju województwa.

Dyskutowano o dostępności komunikacyjnej powiatu i podejmowanych w tym zakresie działaniach, podkreślając, że bliskie usytuowanie przejść granicznych w Krościenku i Łupkowie, a w przyszłości również w Radoszycach, stwarza realne szanse na ożywienie gospodarcze regionu, pod warunkiem uruchomienia na tych przejściach pełnych odpraw towarowych. Sporo miejsca poświęcono aktywnemu zwalczaniu bezrobocia w regionie i roli, jaką może w tym odegrać właściwie wykorzystane wsparcie różnych funduszy pozabudżetowych oraz problemom służby zdrowia i możliwościom doskonalenia opieki zdrowotnej. (W poniedziałek w Rzeszowie odbyło się spotkanie z przedstawicielami MOZIOS poświęcone tym problemom.)

Bogdan Rzońca odwiedził także – podlegające mu – Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie zapoznał się z bieżącymi problemami placówki i jej planami rozwojowymi. Gość podkreślił, że zdaje sobie sprawę z rosnącej roli, jaką odgrywa kultura i zachowanie dziedzictwa narodowego, tym bardziej, że w strategii województwa jedną z płaszczyzn rozwojowych ma być turystyka, a do najcenniejszych atrakcji turystycznych należą ocalałe ślady minionych dni.

W nieoficjalnej części wizyty marszałek spotkał się z radnym mi AWS reprezentującym radę powiatu i radę miasta oraz związkowcami z NSZZ Solidarność.

oprac. /jot/

Sprostowania

Do przekazanej przeze mnie relacji z ostatniego pobytu pośta Aleksandra Bentkowskiego w powiecie sanockim wkraść się błąd. Na spotkaniu w Falejówce był obecny wójt Gminy Sanok Mariusz Szmyd, nie było natomiast jego zastępcy Henryka Sokoła. Za pomyłkę przepraszam.

Stanisław Gacek

pełnomocnik pośta z filii Biura Poselskiego w Sanoku

W poprzednim numerze niewłaściwie opisane zostało jedno ze zdjęć przy artykule Łowca U-bootów. Otóż osoby przedstawione na fotografii stoją przed śmigłowcem W3RM Anakonda, a nie przed MIG-iem 21.



Młodzież zwiedzająca giełdę pytała swoich kolegów najczęściej o liczbę potrzebnych do przyjęcia punktów (żadna ze szkół jeszcze ich nie określiła), kierunki kształcenia, języki, zajęcia dodatkowe, pracownie informatyczne z dostępem do Internetu, a także wymagania, kadre nauczycielską oraz panujące w szkole stosunki.

Wszyscy zachwalali, jak mogli. Na stoisku ZSZ ósmoklasiści najczęściej pytali o technikum odzieżowe i spożywcze, a jeśli chodzi o zawodówki – o specjalność mechanika i monter urządzeń i instalacji sanitarnych; chcieli też wiedzieć, jak przed-

stawia się sprawa praktyk – o wszystkim starały się wyczerpująco informować we wtorek Jolanta Hnat i Izabela Markowska. Rezolutne dziewczęta z II LO zapewniały, że ich szkoła to nie klasztor, jak głosi fama. Zachęcająco przedstawiały kadre nauczycielską i chwaliły nowe porządki w szkole od czasu nastania nowej dyktacji. Przytaczały dane statystyczne dotyczące liczby absolwentów, którzy dostają się na studia wyższe. – Przyjdźcie na nasz dzień otwarty w najbliższą sobotę, a wszystko zobaczycie.

Z kolei grupa z I LO podkreślała nie tylko poziom nauczania, liczbę olimpijczy-

Ze sporym odzewem spotkał się zamieszczony przed tygodniem materiał dotyczący 60 rocznicy wysiedlenia mieszkańców Białej Góry. Dziś prezentujemy pogląd współpracującego z nami historyka Edwarda Zajęca oraz merytoryczną uwagę jednego ze stałych Czytelników.

60-ta rocznica wysiedlenia mieszkańców Białej Góry

W wyniku porozumienia pomiędzy J. Ribbentropem i W. Molotowem w dniu 23/24 sierpnia 1939 r. oraz tajnego protokołu dołączonego do tego porozumienia, dokonano nowego rozbioru Polski.

1 września 1939 r. Niemcy napadły na Polskę w sposób zdradziecki, tj. bez wypowiedzenia wojny, to samo uczynili Sowieci w dniu 17 września 1939 r.

Niemcy hitlerowskie anektowały 187.870 km² terytorium Polski z czego część włączono do Rzeszy, a z części utworzono Generalne Gubernatorstwo, na czele którego stanął Hans Frank. Rosji sowieckiej przypadło 200.130 km². Ziemię tę włączyła natychmiast do republik Ukrainy i Białorusi.

Wanielistów, Dutkiewiczów, Kocurów, Sobczyków, Biegów Andrzeja i Walentego, Patałów Jakuba i Stanisława, Łakusów, Lukaszewiczów Franciszka i Stefana, Mazurów, Mogiłanych, Hydzików, Dutkiewicza Franciszka.

Pozostali ci z mieszkańców, których budynki były oddalone od Sanu ponad 1000 mb, a więc: Stączkowie, Filipczaki, Wojnarowscy, Pakosze, Rycyki, Myćki, Zimaki, Makarscy i J. Biega. Po naszym wysiedleniu i oni musieli opuścić Białą Górę. Część rodzin zamieszkała w Olchowcach, a część w Lisznej, ale przychodzili na Białą Górę uprawiać swoją ziemię.

Nadszedł dzień przesiedlenia, przyjechały furmanki i zaczęła się przepro-

rozumienia sowiecko-niemieckiego. W ich obejściach lokują nas teraz Sowieci. Jedynym zakładem pracy w tej wsi była gorzelnia. Do miasta Stryja było około 15 km, a do przystanku kolejowego 4 km.

Dostaliśmy średniej wielkości dom mieszkalny bez zaplecza gospodarskiego. Podwórza i budynki inwentarskie były wspólne. My dzieliśmy budynek inwentarski wspólnie z wujkiem Michałem Stuszkiewiczem.

Najgorzej było z żywnością, ponieważ wszystko było racjonowane na kartki i to też trzeba było stać w długich kolejkach. Należało było coś zrobić, żeby żyć i pomóc rodzinie. Zaczęto werbować do pracy w Stryju. Zgłosiłem się bez namysłu... Wyjeżdżam do pracy o 6-tej rano a wracam o 17-tej. Sytuacja nasza poprawiała się, ponieważ dostawałem kartki na chleb i cukier. Poznaliśmy też mieszkańców Uherska, niektórzy z nich współczuli nam w naszej niedoli. Byli też tacy, którzy odnosili się do nas z rezerwą. Bardzo przykre zdarzenie mieliśmy, będąc na mszy w cerkwi. Pop, który odprawiał nabożeństwo beczereimonialnie wyprosił nas Polaków z cerkwi. Od tego czasu modliliśmy się w domu, prosząc Pana Boga, by nas miał w swojej opiece...

W Uhersku poznałem kilku kolegów w moim wieku, byli to: Manio Turczyn, Miśko Kawaciów, Michał Burzyn Czuplak, oraz koleżanki: Ksenia Kulczycka, Parania Martynyszyn, Marysia Kuryło i inne. Najczęściej spotykaliśmy się u Mania Turczyna. On bowiem był dyrektorem gorzelnii i doskonale umiał przyrządzać samogon na miodzie.

Myślami byliśmy stale na Białej Górze i w Sanoku. Nasi ojcowie zastanawiali się, co mogłoby spowodować nasz powrót w rodzinne strony, zawsze dochodzili do wniosku, że tylko wojna niemiecko-sowiecka dałaby taką szansę. Więc modlono się o taką wojnę.

4 maja 1941 r. otrzymałem powołanie do wojska sowieckiego, ponieważ uznano nas za obywateli sowieckich. Przykro mi było, że idę służyć do obcej armii. Otrzymałem przydział do 251 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej Obrony Moskwy. Następnie wysłano nas na poligon i tu zastał mnie wybuch wojny niemiecko-sowieckiej w dniu 22 czerwca 1941 roku /.../.

Dalsze losy wojenne autora pamiętnika to służba w armii gen. Władysława Andersa. Wyjście z Rosji do Persji. Następnie walki pod Monte Cassino i o inne miasta włoskie. Demobilizacja i wreszcie szczęśliwy powrót do rodzinnego domu na Białej Górze.

Rodziny wysiedlone do Uherska zaczęły wracać na Białą Górę już jesienią 1941 r. Jedni wracali koleją inni furmankami konnymi, a jeszcze inni przyszl piechotą.

Wrócił również Franciszek Dutkiewicz, pszczałarz z rojem pszczoł w płachcie na plecach.

Większość budynków była zburzona lub zdewastowana. Trzeba było wszystko zacząć od podstaty, ale już na swoim i to było najważniejsze. Na razie budowano prowizorki, byle było gdzie zamieszkać.

Pamiętniki sanockich sybiraków: Jana Kocura, Aleksandry Kowolik z domu Gościńska, Władysławy Lassoty z domu Chyła i Franciszka Semenowicza, staraniem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku oraz piszącego te słowa mają być wydane drukiem w formie książkowej.

Edward Zajęc

Śladem naszych publikacji

W „Materiałach rocznicowym” („TS” 11/436) mającym być „informacją uzupełniającą historię naszego miasta i powiatu” jest dezinformacja.

Rzeka San nie była granicą między ZSRR a Rzeszą Niemiecką – była granicą ZSRR a Generalnym Gubernatorstwem (utworzonym z ziem nie włączonych do III Rzeszy).

Janusz Szewczyk

Szkolne rekolekcje w „dwójce”

Rekolekcje to są lekcje, które dają sobie sam.
Pragnę stać się coraz lepszy, na to trzy dni czasu mam.
Rekolekcje to są lekcje miłości, szacunku, dobroci dla mamy i taty, dla siostry i brata, pani, kolegi i cioci.

W dniach 13, 14, 15 marca dzięki inicjatywie dyrektora Marii Harajdy i za zgodą ks. proboszcza Andrzeja Skiby odbyły się rekolekcje w Szkole Podstawowej nr 2.

Zajęcia były prowadzone w dwóch grupach wiekowych przez ks. Jacka Rawskiego i ks. Leszka Wałczyka. W kościele odbywała się część liturgiczna, a w szkole część duszpastersko-wychowawcza.



Organizatorami rekolekcji byli katecheci, a opiekę nad uczniami spełniali nauczyciele. Do pracy zaangażowało się wiele osób ze wspólnot „Rodzin Katolickich” – za co im na łamach „Tygodnika Sanockiego” serdecznie dziękujemy.

Dzięki takiej współpracy mogliśmy owocnie zagospodarować więcej czasu przeznaczonego na rekolekcje.

(pk)

Rekolekcji czas



To już kolejny Wielki Post. Ktoś decyduje się rzucić palenie, ktoś odstawia piwo, jeszcze inny ktoś nie je słodczy. Samoumartwienie przekracza granice ludzkiej wytrzymałości. W kościołach zrobiło się smutno i szaro, a organista tak smęci, że można zasnąć. I po co to wszystko? Komu to potrzebne? Jakby nie można się było dobrze zabawiać, pośmiać i wypić – czyż to nie jest lepsze?

Tak, tak – coraz częściej słychać wśród ludzi właśnie takie opinie. Najgorsze jest to, że mówią to ludzie wierzący. Najprościej jest krytykować i wydawać bezsensowne sądy. Nikomu nie chce się jednak pomyśleć, że przecież to wszystko czemuś służy.

Wielki Post to czas szczególny, kiedy oczy człowieka zwrócone są na obraz męki i śmierci Jezusa Chrystusa; Tego, który oddał swoje życie, aby wyzwolić z niewoli grzechu i śmierci wiecznej wszystkich ludzi. To jedyna w ciągu całego roku szansa na to, abyś Ty człowieku mógł sprawdzić, jaki jesteś mocny. Nie w głębie, nie w rękach, ale w sercu i duszy. Masz jedyną okazję i odpowiedni czas na to, aby spojrzeć na samego siebie, w swoje wnętrze. Aby w końcu odsłonić swoje prawdziwe „ja”. I tu mogą zacząć się problemy. Bo nie każdy ma na tyle odwagi, aby stanąć w prawdzie z samym sobą. Najczęściej wstydzisz się rzeczywistości, boisz się i tchórzysz. Bo prawda, jak wiemy, jest naga, a swojej nagości się krępujesz.

Dokąd dojdiesz, żyjąc w zakłamaniu i w fałszu. Siebie i innych możesz oszukiwać, ale... Boga? Dlatego w Wielkim Poście wyciągnięta zostaje do ciebie pomocna dłoń. Jesteś wolny i tylko Ty zdecydujesz, czy ją przyjąć czy nie. Rekolekcje Wielkopostne – oto koło ratunkowe, które rzucają Ci ludzie, którym Twój los nie jest obojętny.

W ubiegłym tygodniu wzięłam udział w rekolekcjach zorganizowanych dla Szkoły Podstawowej nr 2. Były one nieco odmienne, gdyż uczniowie byli podzieleni na dwie grupy wiekowe: młodszą (klasy: I, II, III i IV) i starszą (klasy: V, VI i VIII). Kiedy jedna grupa miała swoje zajęcia w kościele, druga przebywała na terenie szkoły. Ja uczestniczyłam w naukach dla grupy starszej. Chciałabym się z Wami, Drodzy Czytelnicy, podzielić swoimi wrażeniami. Klasy piąte i szóste nie sprawiały większych problemów. Mimo że frekwencja nie była stuprocentowa, dzieciaki chętnie angażowały się w zajęcia rekolekcyjne. Jednak praca z klasami ósmymi szła dość opornie. Najlepszym dowodem na owoce rekolekcji była spowiedź. Z pięciu oddziałów klas ósmych z sakramentu pojednania skorzystało najwyżej 15 osób. To chyba nie wymaga komentarza. Owszem, wśród najstarszych uczniów podstawówki była spora grupa młodzieży, która chciała się włączyć w dobre przeżywanie rekolekcji. Niestety, byli tacy, którzy totalnie psuli atmosferę. Głupie odzywki, szczeniackie komentarze, prostackie zachowanie – to obraz nędzy i rozpaczy.

Generalizuję, uogólniam – to fakt, ale przez to cierpieli ludzie naprawdę wartościowi, bo takich tam nie brakowało. I to właśnie ich jest mi bardzo szkoda. Szkoda jest mi również tych, którzy zlekceważyli sobie trud i starania ludzi odpowiedzialnych za rekolekcje.

O tych rekolekcjach wspominałem po to, aby pokazać, że jedni już mieli swoją wielkopostną szansę. Niestety, przemknęła im ona koło nosa. Dlatego też uważaj, aby Tobie człowieku ta szansa nie uciekła. Może już wiele rekolekcji w swoim życiu wysłuchałeś, może już wiele spowiedzi przeżyłeś, ale nie wiesz przecież, czy akurat ten rok, ten post nie przyniosą czegoś nowego. Spróbuj, zaryzykuj, odważ się wyciszyć, odważ się otworzyć. Nie wstydz się przynajmniej z tego, że wierzysz w Boga, że Go kochasz.

Warto choć na kilka chwil przystanąć w codziennym zabieganiu, uspokoić rozszalałe myśli i skoncentrować się na własnym życiu takim, jakie ono jest. A jakie jest? – na to pytanie odpowiedz sobie sam.

Marcin Patronik



Franciszek Dutkiewicz wraz z żoną (z domu Jaklik) po powrocie z wygnania – Biała Góra

Miasto Sanok też podzielone zostało na dwie strefy wpływów: sowiecką i niemiecką, ponieważ San stał się rzeką graniczną. W ten sposób dzielnica Sanoka „Biała Góra” leżąca po prawej stronie rzeki znalazła się w strefie wpływów sowieckich.

Na zorganizowanym zebraniu przez władze sowieckie poinformowano mieszkańców Białej Góry, że na Sanie powstaje granica, której nie wolno przekraczać. Wybrano też samorząd, zwany „Hołowa”.

Sowieci natychmiast zaczęli umacniać granicę, a więc robili zasieki z drut kolczastego. Przed zasiekami były postacie żelbetonowych bunkrów na długości od Dobrej Szlacheckiej do Leska wzdłuż rzeki San.

Początkowe dzieje Białej Góry pod okupacją sowiecką opisał w swoim pamiętniku, liczącym ponad 100 stron m. in. Jan Kocur. Oddajmy zatem jemu głos: „.../ W 1940 r. na wiosnę padła jak grom z jasnego nieba wiadomość, że będą nas wysiedlać. Na ogólnym zebraniu oświadczone, że wysiedlają nas z pasa granicznego do miejscowości Uhersko koło Stryja. Zaczęliśmy pakować cały dobytek. A było co brać z całego gospodarstwa: koń, bydło, zboże, ziemniaki, siano, słoma, inwentarz martwy i wszystko co było w domu. Pracy było sporo, żeby to wszystko przygotować do transportu.

Do wysiedlenia zakwalifikowano następujące rodziny: Siryh, Podgórzów, wadzka w nieznanie. Wszystko wywoziliśmy na stację kolejową do Zaluża. W Zalużu ładowaliśmy przywieziony inwentarz na podstawione wagony. Miałem wówczas 20 lat, uwijałem się co sił, by zabrać jak najwięcej wszystkiego, zwłaszcza paszy dla inwentarza żywego. Siostry Zosia i Marysia płakały bez przerwy. Mama przeżywała to najbardziej, bo biedna nie mogła nam w niczym pomóc, bo leżała obłożnie chora w łóżku... Sąsiedzi z drugiej strony Sanu, zebrani nad brzegiem żegnali nas wołając: „Wróćcie tu, trzymajcie się, niech Bóg ma Was w swej opiece”. Nasza siostra Tosia, mieszkająca po stronie niemieckiej, ile sił starczyło, krzyczała: „powiedźcie dokąd was wiozą”. Słyszając to jej siostry, Stanisław Patała, kiedy wjechał wozem na „Skatkę”, krzyczał niby to ponaglając konie: „Wio konie do Uherska koło Stryja”. W ten sposób dał znać, że wiozą ich do Uherska. Przesiedlenie było eskortowane przez żołnierzy sowieckich i rozmowa z mieszkańcami po drugiej stronie rzeki Sanu była zabroniona.

Umęczeni, zrezygnowani usiedliśmy w bydłych wagonach, czekając na odjazd. Wreszcie pociąg ruszył. Po długiej podróży dojechaliśmy na miejsce przeznaczenia tj. do stacji Uhersko. Po wyładunku dobytku, zaczęliśmy wozić go do przydzielonych nam domów. Uhersko to duża wieś zamieszkała przez Ukraińców. Mieszkali tu też koloniści niemieccy, którzy wyjechali do Niemiec przed naszym przybyciem w wyniku jakiegoś po-

Pozostaną w pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 marca 2000 r. odeszła na zawsze

śp. Maria Śmigulska

założycielka i działaczka

Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Sanoku

Rodzinie zmarłej składamy

wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd PSD

REKLAMY PRZETARGI

Papier komp., ksero, tonery, taśmy, art. biurowe
Urządzenia i meble biurowe
Komputery, kasy fiskalne, maszyny biurowe
Dostawy na miejsce
3A tel. Sanok 464-31-23, 464-31-13, Ustrzyki D. 461-14-63, Krosno 432-15-12

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na prace związane z utrzymaniem zieleni miejskiej od kwietnia 2000 roku do końca lutego 2001 roku na następujących obiektach:

1. Park miejski,
2. 29 zorganizowanych zieleńców,
3. Skarpa staromiejska (od Schodów Franciszkańskich do Schodów Zamkowych),
4. Tereny rekreacyjno-sportowe,
5. Niezagospodarowane działki mienia komunalnego,
6. Zieleń przyuliczna przy ulicach miejskich.

Szczegółowy zakres prac do wykonania na poszczególnych obiektach znajduje się w specyfikacji.

Zainteresowanych wykonaniem ww. prac prosimy o składanie ofert dla każdego tematu oddzielnie.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Zamkniętą kopertę, zawierającą oferty (w jednej zewnętrznej kopercie mogą być oferty na wszystkie obiekty) należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 2. Koperta zawierająca oferty powinna być oznaczona „Przetarg na prace związane z utrzymaniem zieleni miejskiej”.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 14.30.

Termin składania ofert upływa **3 kwietnia 2000 r. o godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego pok. nr 64 (Sala Herbowa) **3 kwietnia 2000 r. o godz. 10.00.**

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
2. posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
3. nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 z 1994 r. z późn. zm.),
4. spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza Publiczne Przetargi Ustne

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych,
stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.

Przetargi odbędą się 14 kwietnia 2000 r. w budynku Urzędu Miasta, sala nr 64, o godz. 10-tej.

Do sprzedaży przeznacza się:

1. Działkę nr 1200/6 o pow. 10a 50 m², objętą Księgą Wieczystą nr 42268, położoną w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza 22 880,00 zł. • Wadium 2 300,00 zł.

2. Działkę nr 1200/5 o pow. 11a 13 m², objętą Księgą Wieczystą nr 42268, położoną w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza 17 252,00 zł. • Wadium 1 700,00 zł.

3. Działkę nr 1200/7 o pow. 27a 41 m², objętą Księgą Wieczystą nr 42268, położoną w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczoną pod usługi nie pogarszające stanu środowiska.
Cena wywoławcza 65 263,00 zł. • Wadium 6 500,00 zł.

4. Działki nr 1193/8 i nr 1193/10 o łącznej pow. 13a 06 m², objętą Księgą Wieczystą nr 42268, położoną w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczone pod usługi nie pogarszające stanu środowiska.
Cena wywoławcza 21 131,00 zł. • Wadium 2 100,00 zł.

5. Działkę nr 1489 o pow. 9a 06 m², objętą Księgą Wieczystą nr 19255, położoną w Sanoku obr. Posada, przy ul. Zagumnej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza 17 875,00 zł. • Wadium 1 800,00 zł.

Wadium należy wpłacić w kasie tut. Urzędu, pokój nr 34, w terminie **do 10 kwietnia 2000 r. do godz. 14-tej**. W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał.

Wadium zwraca się niezwłocznie po przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylania się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji w przedmiotowej sprawie udziela Wydział Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta, ul. Rynek 1, tel. 465-28-40.

W powiecie uchwalono budżet

Wymuszony i zachowawczy

Wśród dochodów powiatu sanockiego w roku 2000 dominują subwencje różne (60,56 procent), w tym subwencja oświatowa (52,80 procent). Pozostałą część stanowią dotacje celowe (35,86 procent) i dochody własne (3,58 procent).

Jeśli chodzi o wydatki, niemal połowę z nich „skonsumuje” oświata i wychowanie, na które przeznaczono 19.830.228 złotych (46 procent). Znaczące środki pochłonie też bezpieczeństwo publiczne – 8.360.014 złotych (18,9 procent) oraz administracja państwowa i samorządowa – 6.471.334 złotych (14,64 procent). Wysoką pozycję w strukturze wydatków zajmuje też opieka społeczna – 2.687.440 złotych (6,2 procent). Na transport (drogi) przeznaczono 1.789.900 złotych (4,13 procent), na ochronę zdrowia – 1.627.900 złotych (3,68 procent), a na kulturę i sztukę – 891.913 złotych (2,02 procent).

Omawiający strukturę dochodów i wydatków Marian Futyma podkreślił, że wyraźne niedofinansowanie budżetu widoczne jest zwłaszcza w oświacie, kulturze i drogownictwie, co władze powiatu oprotowały, składając stosowne odwołania do Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Wojewody Podkarpackiego. Stwierdził, iż istnieją pewne szanse na ich pozytywne rozpatrzenie, co pozwoliłoby zmniejszyć deficyt budżetowy. Wśród innych źródeł jego sfinansowania wymienił ewentualną sprzedaż majątku nieprzydatnego (internat ZSE oraz garaże po Jednostce Wojskowej na Olchowcach, kredyt bankowy, a także przesunięcia środków finansowych między działami.

W sprawie budżetu wypowiedziały się także kluby radnych – SLD i AWS. Prezentujący stanowisko pierwszego z nich Józef Kocoń stwierdził m.in.: „(...) budżet, który wszyscy opracowaliśmy i dziś mamy uchwalić to budżet mizerny, nie pozwalający na zrealizowanie oczekiwań wyborców. (...) Nie sprawdził się znów wielki szum o rzekomym dużym wzroście środków na drogi, podobnie jak w roku ubiegłym masowość kolorowych gimbusów. (...) Podziwiać należy humor pana Ministra Edukacji, który twierdzi, że na oświatę są pieniądze, reforma jest realizowana właściwie – nauczyciele są dokszałceni, dba się o dobro dziecka – tylko samorządy nieważnie ją realizują. Za chwilę znów samorządy będą winne, bo nie pokryją nauczycielom 25 procent poborów, bo i z czego, kiedy mamy trudności w bieżącym utrzymaniu placówek. (...) Klub radnych SLD stwierdza, że budżet, który mamy przyjąć, nie zaspokoi ogromnych potrzeb naszego powiatu. Pytamy koalicję rządzącą – czy jesteście pewni, że potrafimy zrealizować potrzeby społeczeństwa? Czy możecie powiedzieć – broniąc koalicję rządową – że budżet ten jest dobry i wystarczający? Sądzimy, że nie, że jest Wam ciężko, a nieraz i wstyd za taki sposób stawiania samorządów przez rząd pod ścianą. Ciągłe chcemy być odpowiedzialnymi, pracując ucziwie jako radni, nie powodując konfliktów, lecz pomagając w rozwiązywaniu problemów naszego powiatu. Dlatego na pewno nie zachowamy się tak, jak niektórzy radni miasta – wychodząc z sali i nie biorąc udziału w głosowaniu. Byłoby to nietaktem z naszej strony.

Powiatowa sesja budżetowa, która odbyła się 20 marca, obfitowała w liczne prezentacje stanowisk klubów radnych z rady powiatu. Brylowali w tym zwłaszcza przedstawiciele lewej strony. Poniższy tekst jest wystąpieniem Tadeusza Mleczki – przewodniczącego klubu SLD.

Panie Przewodniczący Wysoka Rado Panie Starosto

Przyjęliśmy dzisiaj, wspólnie, budżet powiatu na 2000 rok. Nie jest to budżet naszych marzeń ani nawet budżet zadowolający.

Jest wiele potrzeb w powiecie, które należy zaspokajać na co dzień. Jest wiele spraw zaległych i zadawnionych, nie załatwionych i nie mających szans na załatwienie w tym roku i w latach najbliższych. Bezrobocie, „kulawa” służba zdrowia, brak mieszkań, źle opłacana oświata, braki w wyposażeniu policji i straży pożarnej, zły stan dróg, itd., itd. To musi być przedmiotem naszych wspólnych zmartwień.

To są problemy, które dostrzegają komisje rady, wszyscy radni i pracownicy starostwa. Ale w niewielkim stopniu rozwiązanie ich zapewni dzisiaj przyjęty budżet.

Radni Klubu SLD zdają sobie sprawę z tego, że polityczne przepychanki nic tu nie pomogą. Od mieszania herbaty nie staje się słodsza. Wszyscy jedziemy na jednym wózku – jednakowo nie jesteśmy zadowoleni z dotacji i subwencji nam przyznanych, nie mówiąc już o minimalnej części podatku, który kierowany jest do naszego budżetu, a który stanowi nasz dochód do samorządzenia.

Wspólna praca w komisjach, wypracowywanie na posiedzeniach komisji najważniejszych rozwiązań dla dobra powiatu to początek, a może i najważniejsza część i istota działań Rady. Tu właśnie zaczyna się współpraca radnych, a jeżeli do tego dochodzi brak politykierstwa, to efekty mogą być widoczne i znaczne.

Podzielać zdanie radnych naszego klubu, że współpraca jest możliwa, gdy chcą jej wszyscy... Sądzę, że nie powinniśmy być zmuszani podkreślać tego, to powinno stać się normą działań samorządowych.

Wskazuję na to dlatego, bo często mówi się o ewenemencie działań w powiecie sanockim.

Panie Starosto
Został Pan wybrany głosami większości. Nasz klub na Pana nie głosował, bo mieliśmy swojego kandydata. To są reguły demokracji.

Działania już w pierwszych miesiącach tej kadencji pozwoliły nam mniemać, że chcecie się „posunąć” na tawce zarządzaniem powiatem. Świadczyły o tym wybory w komisjach, utworzenie Konwentu Rady, bardzo wyważone i merytoryczne wypowiedzi w różnych gremiach i w różnych sytuacjach.

Oczywiście nie mogliśmy mieć pretensji do tworzenia Zarządu Powiatu. Był to Pana autorski Zarząd. Sądzimy, że kierował się Pan, powołując członków Zarządu, ich fachowością i przydatnością.

Proszę wybaczyć za moje uwagi, które są uwagami naszego klubu. Uważamy, że coś u Was w Zarządzie „zgrzyta”. Pewnie nietrafne decyzje, nie chcę ich wymieniać – robi to „Tygodnik Sanocki”; mogą być z dwóch powodów. Pierwszy to, że Pan nie słucha dobrych rad swoich fachowców. Drugi, że źle Panu fachowcy doradzają.

Inny przykład i wiążące się z nim pytanie. Czy jeżeli jest mowa o współpracy i Pan to podkreśla w sprawozdaniu z budżetu za rok ubiegły, sugerując pozytywne jej skutki, to również pracownicy starostwa tak myślą? Nasze wątpliwości wynikają stąd, że najbardziej w starostwie eksponowana osoba w tworzeniu naszego wizerunku, może mieć wewnętrzne rozterki. No bo jako pracownik ma popierać współdziałanie w powiecie, a jako samorządowiec szczerą miejskiego jest czołowym wyznawcą manifestowania odrębności politycznej. Ja

Dlatego klub radnych SLD nie wprowadza dyscypliny głosowania, pozostawia radnym demokratyczny sposób wypowiedzenia poprzez głosowanie wg swojej oceny zgodnej z własnym sumieniem. Budżet choć niedoskonały, mizerny nie jest winą radnych, lecz władz państwowych, nie dbających o nasze samorządy. (...)

W imieniu klubu radnych AWS głos zabrał Andrzej Radwański:
– Nasze dochody to przede wszystkim subwencje i dotacje, czyli znaczone pieniądze, którymi nie można dowolnie rozporządzać. Środki własne powiatu – z podatków – są bardzo niewielkie. Co to za samorząd, który nie ma pieniędzy? Mam nadzieję, że ustawa o finansach publicznych będzie miała inną postać w następnych latach – bez tylu znaczonych pieniędzy. Budżet musi być uchwalony do 30 marca. Czy możemy go nie uchwalić? RIO robi to za nas. Będziemy więc głosować za budżetem.

Po przegłosowaniu uchwały budżetowej, radni zajęli się kolejną (opatrzoną dopiskiem „druk nr 27”) – w sprawie wyrażenia protestu przeciw zasadom finansowania samorządu powiatowego. „Obecnie obowiązujące przepisy uniemożliwiają wykonywanie ustawowych zadań przez powiaty. Są one również sprzeczne z zasadami samorządności.” – brzmi jeden z zapisów uchwały. Zawarte w niej stanowisko przedstawione zostanie Ministrowi Finansów, Marszałkowi Sejmu i Senatu, parlamentaryzmu i Marszałkowi Województwa Podkarpackiego, Związkowi Powiatów Polskich, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.

Poparcie dla tego stanowiska przedstawił – w imieniu klubu radnych SLD – Marian Żońcierz. Przetaczamy je w całości ze względu na dość niekonwencjonalną formę.

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni!

Gdyby w teleturnieju „Millionerzy” zadano pytanie – według jakich danych Rząd, a w szczególności Ministerstwo Finansów opracowuje a następnie podaje założenia do budżetu – prawidłowej odpowiedzi na pewno by nie udzielono. Zawiodłyby wszystkie koła ratunkowe. Dlaczego? Ano dlatego, że do publicznej wiadomości podaje się dane „niby statystyczne o wzroście gospodarczym”, które są podwalnią dla naszego budżetu. A faktycznie projekt budżetu na 2000 rok opracowano według danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Pod koniec ubiegłego i na początku bieżącego roku śniegu był u nas dostatek – naturalnie w całym kraju – stąd i założenia do budżetu były optymistyczne. Ale, gdy słonko zaczęło mocniej świecić i śniegu zaczęło ubywać, dane optymistyczne niepokojąco tonpialy jak śnieg – czyli mechanizm samoregulujący się zadziałał, ku zadowoleniu decydentów z centrall. W tym stanie rzeczy, z całym szacunkiem dla przyrody i daleko ograniczonym szacunkiem dla Ministerstwa Finansów, radni SLD udzielił poparcia projektowi uchwały Rady Powiatu – druk nr 27.

nie chcę kogokolwiek pouczać, jak ma postępować. Wiem, że jest wolność myślenia i postępowania. Tylko coś tu nie gra. Czy to ma być norma demokracji?

I jeszcze jeden problem, który nas niepokoi. Chodzi o działalność komisji. Jeżeli komisje mają wypełniać swoje statutowe obowiązki, to nie mogą mieć nad sobą superkomisji, a taką rolę zamierza pełnić Zarząd. Przykłady to: chaos w załatwianiu wniosków Komisji Kultury, Sportu i Turystyki, co spowodowało niewykonanie budżetu w rozdziale sport. Mimo opracowań różnych instrukcji, dalej komisja ma być dekoracją, a nie grupą ludzi, specjalistów do załatwiania m.in. wniosków.

Drugi przykład – Komisja Transportu, Gospodarki Przemysłowej i Nieruchomości kilkakrotnie zmagala się z Zarządem o swoje decyzje, a i tak rolę komisji chce przejąć organ wykonawczy.

Nie miejsce i czas rozwijać te sprawy. Jeżeli Pan Starosta chce wyjaśnić szczegółowych, to chętnie spotkamy się i porozmawiamy.

Panie Starosto

Nasz klub jest wobec Pana lojalny. Jeżeli stawiamy zarzuty i krytykujemy pewne decyzje, to w trosce o wizerunek Powiatu, Starostwa i Starosty, którego uznajemy i chcemy, by Jego decyzje były trafne.

Od Pana zależy, czy te uwagi uzna Pan za bezstronne i merytoryczne, i zastanowi się, czy są one słuszne i mogą być poprawione.

Nasz klub stawia te problemy miesiąc przed sesją absolutoryjną. Chcielibyśmy mieć jakieś informacje, co o tym myśli i co zamierza Pan Starosta. Nie jest to szantaż, bo wiemy, że nie może to być przedmiotem obrad przyszłej sesji ani nie może to decydować o udzieleniu lub nieudzieleniu absolutorium.

Ale czy nie byłoby to korzystne dla tych, co dzielają nasze obawy, przybyć na sesję absolutoryjną w komfortowej sytuacji z wyjaśnionymi sprawami?

Nie taki lider straszny

W drugiej wiosennej kolejce Stal minimalnie przegrała na boisku lidera. Nasz zespół był bardzo bliski sprawienia niespodzianki. Do tej pory Tłoki straciły zaledwie pięć goli, o włos od utraty szóstej bramki i dwóch punktów zespół z Gorzyc był w ostatniej minucie! Grzegorz Pastuszek omal nie powtórzył wyczynu z meczu przeciw Proszowiance, gdy jego celna główka w przedłużonym czasie gry doprowadziła do remisu. Tym razem z wolnego trafił w poprzeczkę tuż przy jej spojeniu ze słupkiem. Do szczęścia zabrakło kilku centymetrów...

W Gorzycach Stal zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Przed meczem miejscowi kibice straszili dwucyfrowką, w przerwie nikt już nie miał ochoty na żarty. Pierwsza połowa była dość wyrównana, nieliczne ataki gospodarzy stalowcy kasowali w bezpiecznej odległości od bramki. Nasz zespół wcale nie zamierzał na tym poprzestać – już w 7. min groźnie uderzał Pastuszek, nieco później Paweł Kosibę w oddaniu strzału przeszkodził... **Piotr Badowicz**, a sytuacja była ciekawa. Sekundy przed przetrwaniem bardzo dobrze prowadzący ten mecz arbiter pomylił się bodaj jedyny raz, przyznając gospodarzom wolnego pośredniego w naszej „szesnastce” (nawet kibice przyznali, że wolny powinien być w drugą stronę). Na szczęście uderzenie **Tomasza Tułacza** przyblokował **Waldemar Jaroch** i piłka przeszła nad poprzeczką.

Tłoki przycisnęły po przerwie, ale napór trwał krótko – dokładnie do momentu zdobycia zwycięskiej bramki w 53. min. Po wrzucie **Andrzeja Wachowicza** pechowo interweniował Jaroch, piłka znalazła się w bramce obok zaskoczonego **Pawła Michalskiego** (gola kurtuazyjnie zapisano Wachowiczowi). Stalowcy ruszyli do odrobienia strat, przejęli inicjatywę, było kilka okazji do wyrównania. Rozpamiętywać może zwłaszcza Badowicz, który nie wykorzystał dwóch dogodnych sytuacji – najpierw przegrał bezpośredni pojedynek z golkiperem miejscowych, potem nie trafił w bramkę. Dalej groźnie strzelali **Maciej Kuzicki** i **Robert Ząbkiewicz**. Rozluźnienie szyków obronnych naszego zespołu stwarzało piłkarzom z Gorzyc okazje do kontr, ale Michalski nie dał się pokonać. W ostatnim kwadransie rywale praktycznie nie opuszczali własnej połowy, bezceremonialnie wybijając piłkę po autach. I wreszcie ostatnia minuta, w której lider wrócił z dalekiej podróży. Gdyby Pastuszek przymierzył odrobinę niżej...

– Tłoki niczym nas nie zaskoczyły. Można było nawet wygrać, w przekroju całego meczu mieliśmy o jedną, dwie sytuacje więcej. Ale tragedii nie ma, bo przegrać z liderem to żaden wstyd, a z postawy zespołu jestem zadowolony – powiedział trener **Ryszard Federkiewicz**. – W takiej dyspozycji nie powinniśmy mieć kłopotów z utrzymaniem się w lidze – dodał kierownik drużyny **Jerzy Pietrzekiewicz**.

TŁOKI GORZYCE – STAL-HERB SANOK 1-0 (0-0)

Bramka: Wachowicz (53). Stal: Michalski – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Szarek – Jaszczur, Jaroch (60 Klimkowski), Kuzicki, Kosiba, Badowicz (81 Ślaski) – Pastuszek, Górka. Żółta kartka: Jaszczur. Sędziował L. Kwiatosz z Lublina. Widzów 900.

TABELA: Stal nadal na 16. miejscu (16 punktów, bramki 18-36), ale strata do zajmującej 13. pozycję Tomasovi wynosi tylko jeden punkt.

W sobotę Stal podejmuje MG MZKS Kozienice. Początek meczu o godz. 15.30.

Juniorzy

Pusto z Pustyni

Tydzień po seniorach rozgrywki wznowili juniorzy Stali. Inauguracja nie wypadła udanie, z miejscowości Podkarpacie punkt przywieźli tylko starsi, ratując remis w końcówce meczu. Oczekiwania były inne – w pierwszej rundzie obydwie nasze drużyny pokonały Pustynię nie tracąc bramki.

Starsi:

PUSTYNIA PODKARPACIE – STAL SANOK 1-1 (1-0)

Bramka: Łuczka. Stal: Bielak – Pisiak (60 Drwłęga), Birek, Łuczka, Masio – Adamski, Graboń, Hodyr, Paraniak – Spaliński, Fal.

Twardy, równy mecz – mimo trudnych warunków gra stała na wysokim poziomie. Do przerwy przewaga Stali: słupek **Mateusza Fala**, poprzeczka **Piotra Spalińskiego**, jeszcze szansa **Piotra Paraniaka**. Niewykorzystane sytuacje mszczą się niemal zawsze, szybka kontra przyniosła rywalom klasyczną bramkę do szatni. Pustynia przycisnęła po zmianie stron, stwarzając kilka sytuacji, ale bardzo dobrze bronili **Artur Bielak** (obok niego i Fala na wyróżnienie zasłużyli obrońcy **Łukasz Birek** i **Przemysław Masio**). Później stalowcy odzyskali właściwy rytm gry, w 78. min po dośrodkowaniu Spalińskiego wyrównał **Piotr Łuczka**. Na dwie minuty przed końcem była niepowtarzalna szansa na zwycięstwo: po solowej akcji Fal minął obrońcę i bramkarza, lecz z ostrego kąta trafił w słupek.

Młodszy:

PUSTYNIA PODKARPACIE – STAL SANOK 5-2 (1-1)

Bramki: Konieczny i Rudy. Stal: Zięba – Sowa, Kawa, Gratkowski (41 Piławski), Rudy – Sokołowski, Kornasiewicz, Stec (50 Wojnarowski), Sobolewski – Milasz, Konieczny (55 Filipczak).

Bodaj trzeci raz w sezonie zespół **Jarostawa Dułęby** przegrywa 2-5, prezentując fatalną skuteczność. Okazji nie brakowało, szanse mieli choćby **Maciej Konieczny**, **Artur Milasz**, czy **Michał Kornasiewicz**. Bamki dla rywali padały po indywidualnych błędach naszych obrońców, apogeum stanowią dwa samobójcze gole wprowadzonego po przerwie **Pawła Piławskiego**. W I połowie na bramkę rywali odpowiedział Konieczny po akcji **Przemysława Sobolewskiego**, drugiego gola strzałem zza pola karnego zdobył **Tomasz Rudy**. Kontrowersje przy stanie 3-2, stalowcy reklamowali, że po uderzeniu Koniecznego piłka przekroczyła linię bramkową, jednak sędzia nie dał się przekonać.

Na siłowni sanockiego MOSIR-u jednego dnia rozegrano Mistrzostwa Makroregionu juniorów młodszych i młodzików. Sanoczanek wygrała drużynowo obydwie kategorie zarówno dziewcząt (przed Pogórzem Gorlice), jak i chłopców (starsi – przed Lechią Sędziszów i Polbutem Przemysł, młodszy – przed Stalą Łańcut i Polbutem). Turnieje były kwalifikacją do najważniejszych imprez tych grup wiekowych – Mistrzostw Polski do lat 16 oraz Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które odbędą się w kwietniu.

Ciężary

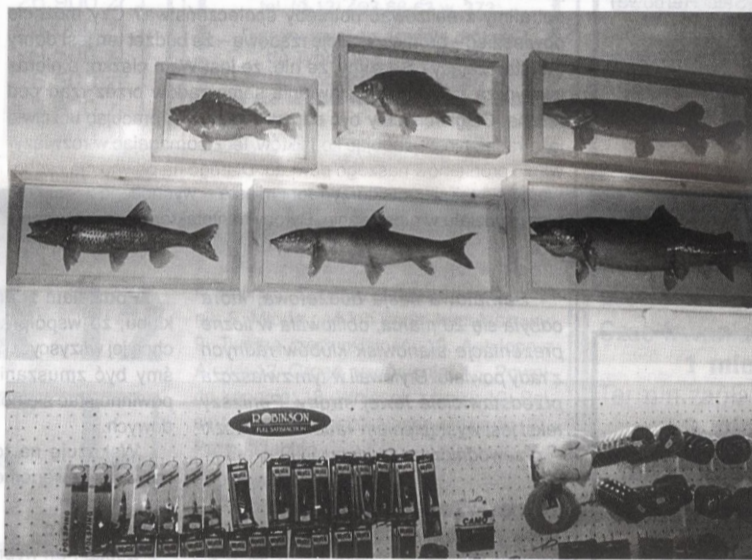
Dwa w jednym

Awans zapewniło sobie siedmiu naszych reprezentantów. Wśród juniorów byli to zwycięzcy kategorii: **Renata Grzesków**, **Sabina Śnieżek** i **Karolina Kafel** oraz **Paweł Dorotniak** i **Michał Krzykowski**. W gronie juniorów pewne awansu są już **Agnieszka Synuś** i **Joanna Zdziarska**, szanse zachowali także **Grzegorz Ścieranka**, **Krzysztof Lorenc**, **Michał Niziński**, **Piotr Gierut** i **Norbert Szyszka**.

W wadze do 58 kg z bardzo dobrej strony pokazała się Grzesków, wynikiem 122,5 kg (52,5 w rwaniu i 70 w podrzucie) bijąc rekord życiowy aż o 12,5 kg (2,5 i 10). „Życiówki” poprawiali także Szyszka (o 10 kg), Kafel, Synuś, Zdziarska i Ścieranka (o 7,5 kg), Niziński, Gierut i **Ryszard Mikoś** (o 2,5 kg). Osobne słowa uznania należą się Śnieżek, której zaledwie 2,5 kg zabrakło do wyrównania swojego najlepszego wyniku (dokonała tego w rwaniu), choć dopiero niedawno wznowiła treningi po ponadrocznej przerwie. Jako ciekawostkę dodać można, że zwycięzca wagi powyżej 85 kg juniorów, **Tomasz Mucha** z Sędziszowa, atakował własny rekord kraju, jednak bez powodzenia.

Mistrzostwa te były debiutem Lorenca, **Janusza Wolana**, **Irenusza Śleńko** oraz startujących poza konkursem **Grzegorza Zgody** i **Dawida Szyszki**. Na tej samej zasadzie dźwigał utalentowany **Michał Wierzanowski**, podobnie jak Grzesków poprawiając swój najlepszy wynik w dwuboju o 12,5 kg.

W ostatnim „Magazynie Wędkarskim” pisaliśmy o niecodziennej pasji **Mariusza Mołonia** z koła nr 1, który od kilku lat zajmuje się preparowaniem złowionych ryb. Jego własne trofea wystawione zostały w sklepie wędkarskim „TOP FLY” na ulicy Lipińskiego 56 (poniżej restauracji Adria), gdzie będzie można je oglądać przez kilka najbliższych miesięcy.



Komunalni

Walka o utrzymanie

W najbliższy weekend rusza natomiast krośnieńska okręgówka, rezerwy Stali jadą do Skołyszyna. Komunalni rozegrali drugi i ostatni sparing, wyraźnie ulegając Szarotce Nowosielce.

STAL II KOMUNALNI SANOK – SZAROTKA UHERCE 3-7 (0-4)

Bramki: Drozd 2 (60 i 65) oraz Gołda (85-karny).

Pierwsza połowa zdecydowanie dla gości, druga już remisowa. Zanim mecz na dobre się rozpoczął rywale prowadzili już 3-0 po wyraźnych błędach strzegącego naszej bramki **Rafała Szewczyka**. Dla Komunalnych dwa gole w krótkim czasie strzelił **Krzysztof Drozd**, trzeciego powracający po kontuzji **Szymon Gołda**, wykorzystując karnego za faul na **Pawle Subiku**.

Komunalni zagrali w eksperymentalnym składzie, co w przypadku tego zespołu właściwie od lat jest normą. I nic nie wskazuje na to, by sytuacja miała ulec zmianie. Nominalnie zawodnikami drugiej drużyny są: **Rafał Szewczyk**, **Adam Sabat**, **Dariusz Sieradzki**, **Tomasz Warchoł**, **Tomasz Niedzielski**, **Wojciech Wancienko**, **Paweł Subik**, **Bartłomiej Jaśków**, **Łukasz Kozłowski** i **Damian Pietrzekiewicz**. Ze względu na naukę lub obowiązki zawodowe z Sanoka wyjechali **Łukasz Woźniczka**, **Damian Rząsa**, **Maciej Podstawski** i **Jacek Kucharski** – ich gra uzależniona więc będzie od obecności w Sanoku. Definitywnie odpadli natomiast **Robert Pogorzelec** i **Daniel Babina** – pierwszy został wypożyczony do Nowotarfa, drugi do Pisarowic.

– Terminarze gier drużyn Stali jednak dobrze się „zazębiają”, mam więc nadzieję, że stosunkowo często będą mogli korzystać z pomocy zawodników pierwszego zespołu i juniorów – powiedział trener **Jarostaw Jedlikowski**, przed którym zarząd, przy obecnej sytuacji kadrowej Komunalnych, postawił zadanie utrzymania zespołu w okręgówce.

Siatkówka

Wpadka bez znaczenia

Zakończyły sezon juniorki Stomilu-Sanoczanek. Ostatni turniej nasz zespół rozegrał na własnej hali, doznając niespodziewanej porażki z drużyną UKS MOS Jasło. Nie miało to już jednak wpływu na ostateczny układ tabeli – Sanoczanek zajęła ostatecznie 3. miejsce na 8 zespołów.

SANOCZANKA – UKS MOS JASŁO 1:2 (-20, 21, -9)

SANOCZANKA – SALOS RZESZÓW 2:0 (10, 21)

Sanoczanek: **Katarzyna Kucharska**, **Kamila Kucharska**, **Kobyłańska**, **Biskup**, **Bentkowska**, **M. Radwańska (Malicka)**.

Mecz z Jasłem – wypadek przy pracy. Zdaniem trenera **Ryszarda Karaczkowskiego** dziewczęta rozpoczęły zbyt pewnie swego, po dobrym początku pierwszego seta nagle tracąc rytm. Wszystko wróciło do normy w drugiej odsłonie, ale fatalny początek ostatniej (przejście przy stanie 8-2) spowodował, że rywalki utrzymały dystans, część punktów dostając po nieudanych atakach sanoczanek. Wnioski wyciągnięte zostały przed meczem z Salosem, który prezentuje podobny poziom jak MOS. Nasze siatkarki zagrały bardziej skoncentrowane, mniej było niewymuszonych błędów.

Ligę wygrał Zelter Rzeszów przed Stalą Mielec, kluby te walczą będą o awans do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski.

Co jakiś czas otrzymujemy sygnały i listy dotyczące niepokojącej, zdaniem zainteresowanych, sytuacji w klubie Stomil-Sanoczanek. Czytelnicy najczęściej pytają o termin wyborów nowego zarządu klubu, pojawiają się też inne kwestie, budzące różnego rodzaju emocje. Od prezesa Sanoczanek **Ryszarda Wojnarowskiego** otrzymaliśmy zapewnienie, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się w kwietniu. Być może dokładny termin ustalony zostanie już w najbliższą sobotę.

SPORT SZKOLNY

Koszykówka

W Tarnawie Dolnej, w ramach gimnazjady, rozegrano turniej powiatowe dziewcząt i chłopców. W rywalizacji udział wzięło po 3 drużyny – ekipy gospodarzy i szkoły sanockie. W zmaganiach dziewcząt nie powiodło się naszym drużynom, zarówno SP3, jak i SP8 musiały uznać wyższość gospodyń, przegrywając odpowiednio 34-49 i 46-71. W bezpośrednim pojedynku naszych szkół „trójka” wygrała 58-34, co jednak miało znaczenie już tylko prestiżowe. Lepiej wypadli nasi chłopcy, tu z kolei Tarnawa zajęła ostatnie miejsce po porażkach 13-36 z SP2 i 13-45 z SP8. Mecz sanocki decydował o zwycięstwie i awansie do szczebla rejonowego, „dwójka” pokonała „ósemkę” 37-24.

Nieco wcześniej w fazę rejonową wkroczyła rywalizacja w minikoszu. W Krośnie bardzo dobrze poradzili sobie chłopcy z „trójki”, wygrywając 29-2 z SP Głowienka, 18-8 z SP Stara Wieś i 16-7 z SMS Ustrzyki Dolne. W finale turnieju „trójka” miała zmierzyć się z gospodarzami, jednak ze względu na późną porę decydującego meczu już nie rozegrano, gdyż obydwie szkoły miały już zapewniony awans do finału wojewódzkiego. W drużynie **Kazimierza Pastuszaka** najskuteczniejszym zawodnikiem był **Łukasz Rajtar** – 20 punktów.

Zawody dziewczynek znów odbyły się w Tarnawie, tym razem bez udziału naszych szkół. Wyniki: SP Tarnawa D. – SP Miejsce Piastowe 32-14, SP Górki – NSS Ustrzyki Dolne 18-26, SP Miejsce P. – NSS Ustrzyki 8-20, SP Tarnawa D. – SP Górki 17-13, SP Górki – SP Miejsce P. 23-10, SP Tarnawa D. – NSS Ustrzyki 28-28. Wygrała Tarnawa przed Ustrzykami i Górkami.

Siatkówka

Na parkietach „siódemki” i „dziewiątki” przeprowadzono miejskie zawody gimnazjady chłopców. Wyniki meczów grupowych: Grupa I: SP6 – SP1 2:1, SP9 – G3 2:0, SP6 – G3 2:0, SP9 – SP1 2:0, SP9 – SP6 2:0, G3 – SP1 2:1. Grupa II: SP3 – G4 2:1, SP7 – SP3 2:0, SP7 – G4 2:1. Półfinały: SP9 – SP3 2:0, SP7 – SP6 2:0. Mecz o 3. miejsce: SP3 – SP6 2:1. W finale SP9 pokonała SP7 2:1 (-22, 22, 12), lecz obie drużyny awansowały do turnieju powiatowego. Okazało się jednak, że do tej fazy rozgrywek nie przystąpiła żadna inna szkoła, więc o awansie do szczebla rejonowego decydował kolejny pojedynek między sanockimi szkołami. Tym razem karta się odwróciła i 2:1 (23, -17, 12) wygrała „siódemka” prowadzona przez **Ryszarda Karaczkowskiego**.

Do niecodziennej sytuacji doszło w minisiatkówce. Z braku zainteresowania nie odbyły się zawody miejskie i powiatowe, więc do szczebla rejonowego automatycznie zakwalifikowali się ich organizatorzy – drużyny dziewcząt z SP7 i chłopców z SP9. Niestety, skończyło się na „rejonie”. Chłopców (opiekun – **Roman Lechoszewski**) zabrakło szczęścia – po zwycięstwie 2:0 z Leskiem i analogicznej porażce z Osobnicą nie wyszli z grupy, o czym zdecydował stosunek małych punktów. Dziewczyny w grupie przegrały 1:2 z Trześciowem i pokonały 2:1 Miejsce Piastowe, ale półfinałowa porażka 0:2 z SP1 Jasło pozbawiła je szans na awans do dalszych rozgrywek. W meczu o 3. miejsce młode siatkarki z „siódemki” (opiekun – R. Karaczkowski) ponownie pokonały 2:1 Miejsce Piastowe.

Kolumnę opracował **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
Redaktor naczelna: **Maria Boczar**.
Redaguje kolegium w składzie: **Joanna Kozimor** – red. prowadzący, **Jolanta Ziobro**, **Bartosz Błażewicz**. Współpracują: **Krzysztof Dzoń**, **Andrzej Olejko**, **Katarzyna Sochacka**, **Agata** i **Maciej Skowroński**, **Piotr Wacławski**, **Edward Zajac**.
Redaktor techniczny: **Maciej Haudek**. Korekta: **Tomasz Kulpiński**.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI
Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.
Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.